

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Grudzień 2016

Rok XVII nr 12 / 211



- ŚWIĄTECZNE ATRAKCJE I WSPOMNIENIA
- ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ J. METZIGA
- PEDIATRA O TRANSPLANTOLOGII
- SEZON 2016 ZENONA KRUKOWSKIEGO
- X LAT UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU
- ABC... MARIUSZA WESOŁOWSKIEGO
- GABRIELA GÓRA SOKTYS BUKOWCA
- MKS ORZEŁ - Z KARPIEM
- STYPENDIA WMT, APTEKI, USC, POLICJA, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA, KINO MOK

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

9 771507 666013

12

**Przegrywanie filmów z kaset VHS, Hi8, miniDV
na płyty DVD, Blu-ray, pendrive w formacie MP4**



Cyfrowe Studio Video
Roman Sułkowski

602 337 017 rsvideo@tlen.pl

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULĘCIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt gotówkowy

ŚWIĄTECZNY

*Weź kredyt
i wygraj
cenne nagrody*



www.gbsmiędzyrzecz.pl
Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Błędzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Do przemyslenia...

Zobaczyłam na międzyszeckiej poczcie pięknie wydaną książkę – „lekturę obowiązkową dla patriotów”. Zaczyna się indoktrynacja „dobrej zmiany”. Kiedyś dziwiły mnie książki na kilogramy, a teraz obowiązkowy patriotyzm. Na piedestale stawia się żołnierzy wyklętych, często pospolitych bandziorów, a prawdziwych patriotów nazywa się zdrajcami. Nauczyciele historii będą musieli najpierw sami się tej nowej nauczyć, a uczniowie – im w zasadzie jest wszystko jedno, bo i tak historii zwykle nie lubią.

Przysłano nam pocztą internetową dwa numery gazetki „Prosto z mostu” Stowarzyszenia Perspektywa 2.0 Międzyrzecz i okolice widziane inaczej (nr 1 z października i nr 2 z listopada). A w nich anonimowi autorzy Brom i Kowal mają pretensje do władz Międzyrzecza. Tylko czemu anonimowo? I nam się dostało, bo w Powiatowej były podziękowania za udany Dzień Seniora. Seniorom wszystko się podobało, jednak „wiekowy” Kowal krytykuje i pyta, ile to kosztowało. Panie Kowal – dlaczego nie chce się pan podpisać? Anonimowo łatwiej się czepiać? Może i łatwiej, ale bardzo nieładnie. Ukwiecony Międzyrzecz też się autorom nie podobał i tak samo pewnie będzie z choinką i lampkami na ulicach. Naprawdę, trudno dogodzić wiecznym malkontentom. Mam nadzieję, że ta „gazetka” podzieli los „Numerowej” i „Głosu Prawicy”, bo takie krytykanctwo jest wprawdzie bardzo populistyczne, ale do niczego dobrego nie prowadzi.

Już po Wszystkich Świętych pojawiły się w marketach akcenty bożonarodzeniowe. (Tylko kolęd jeszcze nie było słychać.) Trochę to za wcześnie, bo szybko nam się opatrzyły i nie ma już takiej radości z przystrajania mieszkań. Każda rodzina ma swoją koncepcję kolorystyczną – raz na złoto, raz na srebrno, a innym razem na czerwono. A w sklepach jest w czym wybierać. Przed ratuszem stoi piękna choinka, a ozdobione kolorowymi światełkami ulice i wystawy sklepowe tworzą świąteczną atmosferę. I już cieszymy się na pyszne potrawy, obowiązkowe prezenty pod choinką i świąteczne lenistwo.

Niech ta świąteczna magia pozwoli nam wrócić do lat, kiedy razem z rodzicami zasiadaliśmy do wigilijnej wierzchy i dzieląc się opłatkiem czekaliśmy na cud narodzin Jezusa w betlejemskej stajence. Było skromnie, bez prezentów – ale ciepło, serdecznie, radośnie...

A my jak co roku czekamy na te najpiękniejsze ze świąt – Święta Bożego Narodzenia.

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele! Spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia

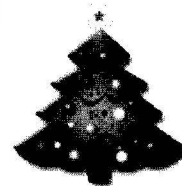


życzy zespół redakcyjny

*Z okazji zbliżających się Świąt
Bożego Narodzenia i Nowego 2017 Roku
życzymy samych radości i dużo zdrowia.
Niech przy zapachu choinki upłyną
piękne chwile rodzinnej Wigilii,
a kolejny nadchodzący Nowy Rok
niech będzie lepszy niż ten,
który właśnie mija.*

Przewodniczący Rady Powiatu
Jarosław Szalata

Starosta Międzyrzecki
Grzegorz Gabryelski



ŚWIĄTECZNE ATRAKCJE w Międzyrzeczu

- JARMARK ŚWIĄTECZNY - 6 grudnia,
godz. 16, plac koło ratusza
- GMINNA WIGILIA - 21 grudnia, godz. 18.00,
MOSiW
- POWITANIE NOWEGO ROKU - 31 grudnia,
godz. 23.00 - plac za MOK
- KONCERT NOWOROCZNY - 1 stycznia 2017,
godz. 18.00, MOK (bilet 50,-)

UWAGA!

Materiały do styczniowego numeru przyjmujemy do 15 grudnia.

Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300
Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

- | | |
|--|---------------|
| 25.11. – 1.12. – Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18 | - 95 741 1098 |
| 2.12. – 8.12. – Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1 | - 95 741 2977 |
| 9.12. – 15.12. – Apteka „Dbam o zdrowie” ul. Konstytucji 3 Maja 7 | - 95 742 1039 |
| 16.12. – 22.12. – Apteka „mgr Urszula Szczerba” ul. 30 Stycznia 51 | - 95 742 2540 |
| 23.12. – 29.12. – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3 | - 95 741 2538 |
| 30.12. – 31.12. – Apteka „Przy Biedronce” ul. 30 Stycznia 58A | - 95 303 0330 |

Dni świąteczne

- | | |
|---|---------------|
| 24.12. 2016 – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3 | - 95 741 2538 |
| 25.12. 2016 – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80 | - 95 742 1538 |
| 26.12. 2016 – Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8A | - 95 741 6048 |
| 1.01. 2017 – Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18 | - 95 741 1098 |

PIÓRKIEM PEDIATRY

Było już z karetki i z samolotu, a tym razem piszę do Was z pociągu, którym z tajemniczą misją do stolicy podążam. O jej celu będę mógł dopiero w następnym numerze opowiedzieć, więc póki co – cicho-sza! Tyle wspomnę, że to wyprawa mocno z przyszłością międzyrzeckiej pediatrii związana, więc nie marudzę i jadę, choć w ostatnim czasie napodróżowałem się już medycznie dość. Kiedyś z przyjaciół – obieżyświatem ukuliśmy na określenie tych wojaży nieco drwiący termin: medycyna turystyczna albo konferencyjna. Prawda jest jednak taka, że trudno dziś uprawiać zawód lekarza na przyzwoitym choć poziomie, nie utrzymując kontaktu ze światem, czego za pomocą samego internetu zza biurka zrealizować się nie da. Trywialne "podróże kształcą" ma tu zastosowanie szczególnie praktyczne, bo te wyjazdy nie tylko horyzonty myślowe poszerzają, ale też owocują nowymi kontaktami, które w trudnych czasach wiecznej polskiej reformy są bezcenne.

Tak się tej jesieni poukładało, że zamarzyłem sobie sfinalizować pewien etap szkolenia, który rozpocząłem dawno temu, w okolicznościach mocno odmiennych od międzyrzeckich. Moja specjalizacja z transplantologii klinicznej ciągnęła się już zdecydowanie za długo, więc postanowiłem wreszcie ruszyć na egzamin, poprzedzając tę wyprawę krótkim résumé. Trzy kilkudniowe staże w topowych placówkach były niezwykle. I nie chodzi tu o ogrom wiedzy transplantologicznej, z którą mogłem się zetknąć – póki co przeszczepiać w Międzyrzeczu narządów nie będziemy – ale o osobowości liderów i ich podejście do medycyny, którego choć trochę nauczyć można się tylko w bezpośrednim kontakcie. **Najpierw wakacje zakończyłem w Klinice Nefrologii Centrum Zdrowia Dziecka u profesora Ryszarda Grendy.** To naukowiec i klinicysta, który o chorobach nerek u dzieci wie wszystko i do tego chętnie się tą wiedzą dzieli, a także pomaga mniej doświadczonym lekarzom „z terenu”, kiedy tylko trzeba. W tej Klinice wciąż czuje się ducha Wielkiej Poprzedniczki profesor Teresy Wyszyńskiej, która tworzyła 50 lat temu polską nefrologię dziecięcą. **W październiku udało mi się spędzić dwa dni w Instytucie Transplantologii w Warszawie u profesor Magdaleny Durlik.** Kieruje ona kliniką powołaną przez profesora Tadeusza Orłowskiego, wielkiego internistę i człowieka, który doprowadził do pierwszego przeszczepu nerki w Polsce. Prof. Durlik prezentuje, poza ogromem wiedzy transplantologicznej, anielską cierpliwość

do pacjentów i stażystów, co powoduje, że jedni i drudzy nawiedzają jej oddział niezmiernie licznie. **Na koniec zabłądziłem do Zabrza,** gdzie mogłem przez chwilę przyglądać się, jak pod kierunkiem najbardziej chyba zapracowanego doktora w kraju, **profesora Mariana Zembali,** funkcjonuje jeden z najlepszych polskich szpitali – Śląskie Centrum Chorób Serca. To placówka powstała z lekarskiej wiary i entuzjazmu, cała historia na ten temat przedstawiona w filmie „Bogowie” jest prawdziwa. A postać wspaniałego ordynatora i dyrektora, który, jeśli tylko jest w szpitalu, zarządza, konsultuje chorych i uczy studentów i młodych lekarzy, przypomina, że jak się chce to można! Krótkie spotkanie z Profesorem i parę dni spędzone z jego wychowankami dały więcej niż rok lektury medycznych książek. **A potem już tylko pozostało pojechać do Katowic** na Francuską, do miejsca naznaczonego tytaniczną pracą kolejnego giganta – **profesora Franciszka Kokota,** najwybitniejszego z żyjących polskich nefrologów – i zdać. Udało się, co daje nie tylko zaświadczenie, ale także trochę inną perspektywę patrzenia na wiele medycznych (i nie tylko) kwestii.

Można mieć wątpliwości, po co w Międzyrzeczu ta wiedza – sam je miałem. Warto jednak pamiętać, iż transplantologia jest jedną z najszybciej rozwijających się dziedzin medycyny i do tego taką, która przywraca nadzieję chorym dotychczas jej pozbawionym. Od czasu, gdy w latach 50. i 60. zeszłego wieku wykonano pierwsze przeszczepienia nerek, wątroby, serca, trzustki i płuc, zmieniło się w niej prawie wszystko, a traktowane początkowo jako trudny eksperyment medyczny transplantacje dają dziś szansę na normalne życie większości pacjentom. W Polsce rocznie wykonuje się około 1000 przeszczepów nerek, 300 – wątroby i 100 – serca. Potrzeby są znacznie większe i to wiąże się z problemem, w którego rozwiązaniu może troszkę pomóc każdy. Pomimo powszechnej akceptacji dla pobierania narządów od zmarłych (zgadza się na to ponad połowa Polaków) wielu potencjalnych dawców zabiera swoje narządy do nieba, podczas gdy na ziemi pozostają ciężko chorzy, którzy na nie czekają tak długo, że często też umierają. Warto więc, popierając idee dawstwa, uświadomić bliskich co do swojej decyzji w sytuacji ewentualnej nagłej śmierci. To trudne i pewnie dla niektórych dość drastyczne, ale może właśnie w magicznym świątecznym czasie nieco łatwiejsze do pozytywnego przemyślenia. W Polsce obowiązuje w tym zakresie zasada zgody domniemanej, zakładająca, że każdy, kto nie wyraził za życia sprzeciwu (w formie zgłoszenia do rejestru centralnego, pisemnej deklaracji lub ustnej opinii wygłoszonej w



obecności dwóch świadków) godzi się na pobranie. W przypadku zdiagnozowania śmierci mózgu i określenia potencjalnej możliwości pobrania organów lekarze pytają zawsze rodziny o wyrażony za życia pogląd zmarłego na tę kwestię (chyba, że wcześniej zgłosił on swój sprzeciw do Centralnego Rejestru; takich zgłoszeń jest niespełna 30 tysięcy). Myślę, że tragicznie doświadczonym śmiercią Bliskiego łatwiej jest o tym rozmawiać, jeśli Jego wolę wcześniej poznali. A tymczasem te same badania, które mówią o poparciu dla transplantacji, uświadamiają, iż 80% ludzi nie porusza tych trudnych tematów nawet z najbliższą rodziną. Innym problemem jest kwestia bardzo małej popularności w Polsce tzw. żywego dawstwa, które w innych krajach (USA, Wiek Brytania, Norwegia) jest powszechne. Wiele w tych sprawach mamy jeszcze w naszym kraju do przepracowania...

A wracając do spraw szkolenia, które w zawodzie lekarza ma charakter ciągły, pozwólcie jeszcze na parę słów na temat naszego międzyzręckiego wynalazku w tym zakresie, który nazywa się Lubuskie Kolokwium Pediatryczne. 5 listopada w MOK-u odbyła się już szósta edycja sympozjum i udało się, jak donoszą uczestnicy, „jak zwykle dobrze”. Nie zanudzając szczegółami medycznymi wspomnę tylko, że gościliśmy ok. 100 lekarzy i pielęgniarek z całego regionu, wśród wykładowców było czworo utytułowanych naukowców (prof. Ewa Gorczyńska z Wrocławia,

prof. Agnieszka Zembruń- Łacny – dziekan nowego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Zielonogórskiego, dr hab. Elżbieta Petriczko ze Szczecina i wspomniany już prof. Grenda), a dyskusja nad „ciekawymi” (czyli trudnymi) pacjentami znowu przeciągnęła się aż do finałowego spektaklu teatralnego (rewelacyjny „Projekt: Matka” Teatru Kana ze Szczecina). Jestem dumny i szczęśliwy, że pracuję z zespołem, który co pół roku podejmuje to niemałe wyzwanie organizacyjne i za każdym razem daje radę. No i że mamy pod boki MOK, którego załoga pod kierunkiem dyrektora Sobczaka daje komfort niemyślenia o tysiącu problemów organizacyjnych, załatwianych przez nich od ręki i w ramach standardu.

Na święta życzę dużo dobra i miłości wkoło, a potem odrobiny odlotowego szaleństwa w sylwestrową noc (koniecznie jednak z optymistycznym przebudzeniem nazajutrz). A Nowy Rok zacznijcie od posłuchania ostatniego Cohena. Niesamowicie przed śmiercią 82 lata życia (i niewiele mniej – tworzenia) podsumował. Pięknie i wcale nie tak smutno.

Tomasz Jarmoliński (*Wasz pediatra*)
Foto: Żaneta Robak



Co z tą nauką?

Istotne miejsce w programie Zmiany („Dobrej”! Wedle władz państwa), zajmuje nauka. Waga problemu każe wnikliwie rozpatrzyć każdą propozycję zmian treści, stylu, całego systemu nauczania pokoleń żyjących tu i teraz, jako że miarą naszego człowieczeństwa uczyniliśmy rozum. Osobiście nie przeceniałbym sprawy, prostowanej, doskonałej od ponad ćwierćwiecza. Nie ulega wątpliwości, że uzależniona od sąsiedniego supermocarstwa PRL musiała pewne programy dostosować do jego priorytetów. Głównie w obszarach historii, po części gospodarki czy ideologii. Bo tabliczka mnożenia czy ciężar atomowy pierwiastków bywają międzynarodowe. Także język, barwy roślin czy smak owoców. W istocie – sama metodologia kształcenia od przedszkola przez podstawówkę po uniwersytet też dostosowuje się od wieków do potrzeb, a teraz norm ustalonych przez UNESCO, UNICEF itp.

A jednak... Chociaż obowiązującą dzisiaj oświatę wprowadził Mirosław Handke, minister (uogólniając) solidarnościowej Polski – następcem niepodległej, demokratycznej, ba – nawet prawicowej (kolejne uogólnienie) władzy nie bardzo się ona widzi. A to niepokoi, gdyż zważywszy wielkość horyzontów myślowych, nie sposób zapomnieć o tendencjach do ich ograniczania. Co do mnie – przebyłem już wszystko, co w oświacie być może. Ze szkoły powszechnej trafiłem do podstawowej, potem do gimnazjum, później do I licealnej, z której przeskoczyłem do... XI ogólnokształcącej. Przeżyłem. I to bez większych wstrząsów. Nawet na najtrudniejsze pytania miewałem pozytywnie wyceniane odpowiedzi. Przykład? Pytanie: „Kto był większym poetą – Mickiewicz czy Puśkin?” Odpowiedź: „Tak jest”. Ocena: „Bardzo dobrze!”

**Doktorowi Jerzemu Różyckiemu
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Żony Barbary**

składa zespół redakcyjny

Osobiście irytuje mnie tylko ten „narodowy program reformy”, o którym nic nie wie pani minister, pani premier, nauczyciele, rodzice czy młodzież. Gdyż z tych powodów wynika oczywisty wniosek, iż nadrzędnym celem reformy jest imperatyw, że ma, że nawet musi być inaczej. (Bo „ta Platforma Obywatelska...”, bo „w okresie spoglądania na Europę koalicji PO-PSL”, bo „oderwana od zwykłego człowieka szkoła...” itp., itd.) A jeśli ma być jedynie inaczej, to – proszę wierzyć synowi dwojga nauczycieli, bratu wykładowców liceum i uniwersytetu, wreszcie wujaszce Collegium św. Antoniego (Wydział Międzynarodowego Prawa) w Oxfordzie, że ... w rzeczy samej, sensu stricte nie zmieni się nic. Pierwiastek z 16 będzie nadal wynosił 4, Słowacki pozostanie romantycznym poetą, a kwas siarkowy nadal będzie się zapisywać symbolem pierwiastków H_2SO_4 . Tylko zamknięcie Gimnazjum im. Świętego Jana Pawła II może wnieść nieco smutku do serc mieszkańców wielbiących Olbrzyma z Wadowic, ale pan minister od pospolitego ruszenia uczy w zamian ojczyznę Apelem Pamięci Poległych w wypadku samolotowym.

A – jak mi wiadomo – eksperci „innej opcji politycznej” już podjęli pracę nad kolejną reformą oświaty. Prezes ZNP – tenże sam Sławomir Broniarz – dostał jej założenia programowe na miarę przodujących systemów naukowo – oświatowych. Ponoć całkiem do rzeczy. Jak wszystkie dotychczasowe.

Aleksander Zielonka



**Panu dr. Jerzemu Różyckiemu
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
żony**

Barbary Różyckiej

**wieloletniego Dyrektora Szkoły Podstawowej w Kursku
składają**

**Remigiusz Lorenz Burmistrz Międzyrzecza,
Maria Kijak Przewodnicząca Rady Miejskiej
w Międzyrzeczu,**

**pracownicy Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu
oraz pracownicy przedszkoli i szkół Gminy Międzyrzec**

Informacje z Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Druga połowa października, zaraz po zakończeniu Lubuskiego Tygodnia Seniora, okazała się niezmiernie pracowita dla zarządu i słuchaczy. Wzmoczona aktywność wynikała nie tylko z prowadzonych systematycznych obowiązkowych działań statutowych, ale związana była z fakultatywnym włączeniem się bardzo licznej grupy studentów w do przygotowań jubileuszu X - lecia działalności MUTW.



25 października 2006 roku został powołany do życia nasz uniwersytet jako filia Gorzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, by już po roku powołać UTW w Międzyrzeczu jako sekcję Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury, a w październiku 2013 roku przekształcić ją w stowarzyszenie zarejestrowane w KRS 25 października i dlatego dzień ten został wybrany jako termin obchodów rocznicowych.



Nie miejsce tutaj na prezentowanie całego dziesięciolecia naszego dorobku, ograniczę się więc do krótkiego przedstawienia przebiegu naszej uroczystości, która była owocem wspomnianych wcześniej przygotowań.

Uroczystość rozpoczęła grupa artystyczna studentów odśpiewaniem Hymnu Uniwersytetu (była to premiera),

którego autorem tekstu jest nasz kolega, a muzycznie opracował Sławomir Filus.

Obchody naszego jubileuszu zaszczyliło wielu zaproszonych gości: przedstawiciele władz samorządowych powiatu oraz miasta i gminy Międzyrzecz, dyrekcje szkół i instytucji, zaprzyjaźnionych uniwersytetów trzeciego wieku województwa lubuskiego, a także innych stowarzyszeń i organizacji, których gorąco i serdecznie powitała prowadząca uroczystość **Kazimiera Kiczka** - sekretarz Zarządu.

Po krótkiej prezentacji multimedialnej mowę okolicznościową wygłosiła **Prezes Zarządu Wacława Kuczyńska** rozszerzając nieco zagadnienia skróto potraktowane (ze względu na ramy czasowe) w prezentacji multimedialnej. Pani Prezes w swym wystąpieniu podkreśliła bardzo mocno zasługi pierwszego zarządu wybranego



w 2006 roku z Antonim Tkoczem na czele i przywitała bardzo gorąco przybyłą na uroczystość nestorkę naszych słuchaczy ponad 90-letnią p. Małgorzatę Stepczyńską, która zawsze całym sercem była z nami, służyła nam radą i pomocą, a przede wszystkim dawała przykład pozytywnego stosunku do życia i ludzi. Wacława Kuczyńska w swym wystąpieniu złożyła także serdeczne podziękowania osobom i instytucjom, które wsparły naszą uroczystość finansowo: staroście Grzegorzowi Gabryelskiemu, burmistrzowi Remigiuszowi Lorenzowi, Beacie i Jackowi Bełzom właścicielom firmy "Duet", Prezesowi Zarządu Banku GBS w Międzyrzeczu Zbigniewowi Górnemu, Pawłowi Sobolewskiemu właścicielowi Biura Turystycznego PAI w Skwierzynie, Zarządowi firmy "Future Media oraz Lucjanowi Reinfusowi, który czynnie włączył się w organizację tego święta, w sposób doskonały zawiadując poczęstunkiem licznie przybyłych gości, a także Wiesławie Garbowskiej właścicielce firmy cukierniczej ze Świebodzina za przepyszny tort w cenie promocyjnej.

Po tym krótkim wstępie przybyłe delegacje, jak również osoby prywatne składały życzenia i okolicznościowe wiązanki kwiatów oraz listy gratulacyjne.

W części artystycznej słuchacze zaprezentowali sztandarowy już występ, spektakl zatytułowany „W kawiarni XX-lecia międzywojennego - piosenki i wiersze dawnej Warszawy” oraz w krótkich scenkach rodzajowych niepozabawionych humoru i dowcipu zatytułowanych „Dzień z życia studenta” przedstawili działające na naszym uniwersytecie lektoraty, sekcje i koła zainteresowań i wystąpił zespół wokalny pod kierownictwem



Józefa Malińskiego z wiązką piosenek ludowych i biesiadnych.

Po artystycznych wrażeniach gospodyni uroczystości prezes Wacława Kuczyńska zaprosiła wszystkich na clou programu - czyli lampkę szampana i tort jubileuszowy.

I ja tam byłem, tort jadłem i szampana piłem, a com widział i słyszał, tom dla potomnych zapisał. Mam wielką nadzieję wspólnie z całym zarządem i aktywnym uniwersytetem, że zgodnie z prezentowanymi w rozmowach prywatnych sądach, imprezę jubileuszową można uznać za udaną. **Zarządowi i wszystkim słuchaczom z okazji jubileuszu, jeszcze raz na łamach Powiatowej serdecznie dziękuję i życzę zadowolenia oraz wszelkiej pomyślności.**

W niedzielę 13 listopada obejrzelśmy w Operze na Zamku w Szczecinie wspaniały spektakl baletowy "Dzieje grzechu". Jest to wspaniałe wytańczona narracja, okraszona przepięknymi kostiumami, imponującymi wizualizacjami, wywołująca silne emocje i prezentująca piękno tańca w najczystszej postaci.

Balet na motywach powieści Stefana Żeromskiego i filmu Waleriana Borowczyka pod tym samym tytułem, zrealizowany przez Karola Urbańskiego, kierownika baletu, do muzyki



foto : Artur Anuszewski

Mieczysława Karłowicza w wykonaniu Orkiestry Opery na Zamku pod batutą Jerzego Wołosia zrobił na nas olbrzymie wrażenie.

Pisząc bieżącą relację, szczególnie o naszej działalności, przyszła mi do głowy taka rymowanka, która moim skromnym zdaniem oddaje sens naszych działań:

Seniorze, seniorze choć sporo masz lat, to pędzisz jak młodzik przez piękny nasz świat.

Z uwagi na cykl wydawniczy naszego czasopisma pragnę już teraz złożyć wszystkim naszym słuchaczom, mieszkańcom miasta i gminy Międzyrzecz, naszym przyjaciółom, jak również naszym oponentom, chociaż sądzę że takowych nie ma lub jest niewielu,

władzom samorządowym powiatu i miasta serca płynące życzenia:

W tym dniu radosnym, oczekiwanym, gdzie gasną spory, goją się rany- Życzę Wam zdrowia, życzę miłości. Niech mały Jezus w sercach zagości, szczerości duszy, zapachu ciasta, przyjaźni, która jak miłość wzrasta, kochanej twarzy, co rano budzi i wokół pełno życzliwych ludzi !!!

Specjalne życzenia od seniorów dla naszych najmłodszych: moc prezentów i ciepła rodzinnego oraz miłości mamusi, tatusia, babę i dziadków.

Andrzej Kiczka

Jubileusz Międzyrzeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

25 października słuchacze MUTW obchodzili ważny jubileusz, 10-lecie działalności stowarzyszenia.

Impreza rocznicowa miała bardzo uroczysty charakter. Rangę jubileuszu podkreślały delegacje władz gminnych i powiatowych, różnych instytucji oraz stowarzyszeń działających na rzecz osób w wieku emerytalnym. Licznie zgromadzeni słuchacze, działacze i wykładowcy świadczą o tym jak duże znaczenie ma ten uniwersytet dla lokalnej społeczności. Jego utworzenie spełniło oczekiwania wielu obecnych słuchaczy, którzy atrakcyjnie i aktywnie spędzają, już wolny od obowiązków zawodowych, czas. Duża w tym zasługa twórców i działaczy tej instytucji, m.in. **Antoniego Tkocza** i obecnej prezes stowarzyszenia – **Wacławy Kuczyńskiej**. Podczas jubileuszowej uroczystości były więc podziękowania, gratulacje, życzenia i mnóstwo kwiatów. Były również przemówienia, sprawozdania i prezentacje dokonań. A MUTW ma czym się chwalić, bo ich dorobek jest imponujący i robi duże wrażenie. Różnorodne zajęcia – wykłady,

warsztaty, lektoraty, wycieczki – dają studentom duże możliwości realizowania ich zainteresowań. Szczególnym powodzeniem cieszą się zapewne wycieczki i zajęcia turystyczne, tych bowiem uniwersytet zorganizował niezwykle dużo. Zaskakująco dużo i to często do bardzo odległych, ciekawych historycznie i turystycznie, państw europejskich. Byli na Sycylii i we Włoszech, w Hiszpanii i w Grecji. Zwiedzili niemieckie miasta i francuskie zabytki. Nie zaniedbują również wypraw turystycznych po okolicy i województwie, odwiedzają także urokliwe polskie regiony geograficzne.

W ciągu 10. lat MUTW wykonał olbrzymią pracę dla ludzi, dla których „Istota życia jest dobrym użyciem czasu”. Jubileuszowe spotkanie miało również część artystyczną, interesującą i świetnie przygotowaną przez świętujących studentów. Spektakl „W kawiarni XX-lecia” wyreżyserowała Anna Kuźmińska –

Świder. Składał się on z piosenek i wierszy związanych z przedwojenną Warszawą. Ciekawa dekoracja, stylizowane na epokę ubiory, właściwie dobrane rekwizyty, urozmaicone nastrojowo teksty oraz taniec dobrze oddały klimat tamtych lat. Było więc sentymentalnie i zabawnie, a nawet wzruszająco i przejmująco. Rolę narratora, czy też konferansjera pełnił Andrzej Świder i robił to z gracją, swadą i dużą znajomością rzeczy. Jednym słowem – spektakl się udał, a słuchacze sprawdzili się w roli aktorów, tancerzy i piosenkarek. Udany był również występ zespołu piosenki biesiadnej MUTW, którym kieruje Józef Maliński. Wesole, lekkie i melodyjne piosenki były preludium do ostatniego punktu obchodów 10-lecia uniwersytetu. A było nim spotkanie towarzyskie w kawiarni „Stop klatka”. Nie było już piosenek Hanki Ordonówny, Warszawy i międzywojnia. Był Międzyrzecz, olbrzymi tort, owoce, kawa i szampan oraz „długie Polaków rozmowy”. Trwały wciąż gratulacje i zachwyty nad nadzwyczajną aktywnością wszystkich słuchaczy, organizatorów życia uniwersyteckiego i zarządu stowarzyszenia. **Było uroczyście, serdecznie, gościnnie.**

Jadwiga Szylar



70 lat ODDZIAŁU ZNP W MIĘDZYRZECZU

Historia działalności **Związku Nauczycielstwa Polskiego** na Ziemi Międzyrzeckiej obejmuje **70 lat** jakże bogatych we wspomnienia. Wspomnienia o ludziach, którzy tworzyli i współtworzyli kulturę i oświatę tej ziemi, a wielu spoczęło w niej na zawsze. Nie sposób zatem dzisiaj, w tak szczególnej chwili, o nich nie wspomnieć.

Inicjatorami działalności związkowej na Ziemi Międzyrzeckiej byli przedwojenni działacze ZNP, których nazwiska do dziś wspominamy z prawdziwym sentymentem.

To oni w **listopadzie 1945** roku, przy Szkole Podstawowej nr 1, powołali pierwsze na Ziemi Międzyrzeckiej, ognisko ZNP. A byli to: **Zofia Rybak, Janina Jucz, Edward Pawlak, Karol Sojka, Jerzy Zatryb, Alojzy Rosolak, Kazimierz Serafiński**. Pierwszym prezesem został **Alojzy Rosolak**, a w skład Zarządu weszli **Zofia Rybak, Janina Jucz i Edward Pawlak**.

Rok później, w **listopadzie 1946** roku, powołano pierwszy **Oddział Powiatowy ZNP**. Jego prezesem został **Jerzy Zatryb**. W skład Zarządu weszli: **Karol Sojka, Eugeniusz Popow, Jerzy Tyłkowski, Kazimierz Serafiński, Janina Turowska, Edward Byliński**. Na terenie powiatu utworzono 3 ogniska ZNP: w Międzyrzeczu, Trzcielu i Zbąszynku.

W latach 1959 – 1972 odbywały się kolejne Zjazdy i Konferencje Sprawozdawczo – Wyborcze ZNP, na których powoływano kolejnych prezesów i zarządy:

- **24.05. 1959** r. prezesem zostaje wybrany **Czesław Rokicki**, a w Zarządzie działali: **Janina Jucz, Stefania Kielbasiewicz i Zofia Rybak**.

- **11.06.1961** r. prezesem zostaje **Marian Kuś**, a do Zarządu weszli **Janina Jucz i Zofia Rybak**.

- **19.05.1963** r. na prezesa powołano **Sergiusza Kołysko**. Do Zarządu wybrano **Halinę Glińską, Janinę Jucz, Mariana Kusia, Józefa Płonkę, Zofię Rybak i Janinę Turowską**.

- **14.04.1966** r. funkcję prezesa objął **Edmund Byliński**, a Zarząd tworzyli: **Sergiusz Kołysko, Marianna Sawicka i Zofia Rybak**.

- **20.05.1969** r. Zarząd pozostaje w niezmienionym składzie.

- **30.05.1972** r. prezesem zostaje ponownie wybrany **Sergiusz Kołysko**, a do Zarządu weszli: **Bohdan Jarmoliński, Marianna Sawicka i Zofia Rybak**.

- **20.03.1976** r. Prezesem Rady Zakładowej ZNP zostaje **Józef Lewicki**. W Zarządzie pracowali: **Jan Wartecki, Marianna Sawicka, Janina Frąckowiak, Zygmunt Wesołowski i Alicja Kantarek**.

- **28.03.1980** r. **Józef Lewicki** zostaje ponownie wybrany prezesem, a do Zarządu wchodzi: **Marianna Sawicka, Zofia Rybak, Zygmunt Wesołowski, Janina Frąckowiak, Wanda Łagowska**.

Na działalność ZNP zawsze głęboki wpływ miała sytuacja polityczna w kraju. W latach 80. w szeregach ZNP nastąpił rozłam. Znaczna część jego członków wstąpiła do nowego związku zawodowego „Solidarność”. W związku z tą sytuacją **15.12.1980** r. odbyła się nadzwyczajna konferencja sprawozdawczo – wyborcza. Obrady trwały 4 dni i na plenarnym posiedzeniu Rady Zakładowej

ukonstytuował się nowy Zarząd. Prezesem została **Elżbieta Handszuch**, a do jego składu weszli: **Tomasz Jasiński, Marianna Staszek, Zofia Krawczyk, Jadwiga Szwendke, Józef Mituta, Sydonia Szymczak – Norek**.

Po ogłoszeniu stanu wojennego, **13.12.1981** roku, zawieszono działalność ZNP, którą reaktywowano **28.04.1983** r. na zebraniu grupy założycielskiej ZNP przy Wydziale Oświaty i Wychowania. Na tym zebraniu dokonano wyboru Miejsko-Gminnego Zarządu ZNP. W jego skład weszli: prezes – **Joanna Pietkun**, członkowie – **Eugenia Lipowska, Józefa Hulecka, Jadwiga Szwendke, Jan Korzeniewski, Bożena Kąkol, Wanda Kowalewska, Marianna Sawicka, Teresa Szukielowicz i Romualda Gąsior**. Działalność ta trwała do grudnia 1983 r. i skupiała się na odbudowie ZNP na naszym terenie. **20.12.1983** r. dokonano kolejnego wyboru prezesa, którym został **Zenon Wojciechowski**.

Na kolejnej konferencji sprawozdawczo- wyborczej **19.04.1986** r. delegaci wybrali 15 - osobowy zarząd. Po raz drugi funkcję prezesa objął **Zenon Wojciechowski**.

Następna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZNP w Międzyrzeczu odbyła się **31.03.1990** r. Prezesem został **Zbigniew Barczycki**, który pełnił tę funkcję do 2006 r. Od 2006 r. prezesem jest **Elżbieta Śmiałek**. W latach 1990 – 2014 Zarząd tworzyli prezesi ognisk. Obecnie Oddział liczący **246** członków zorganizowany jest w **16** ogniskach i dwu sekcjach związkowych – **Sekcji Emerytów i Rencistów** działającej od **1966** roku i **Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi** działającej od **1993** roku.

Na przestrzeni tych **70 lat** zmieniały się formy działania Związku, ale zawsze najważniejszy był i jest człowiek. Zmienia się polska szkoła, zmieniają się problemy i oczekiwania naszych członków. Cele naszej działalności, zawarte w Statucie, realizujemy na drodze rozmów i negocjacji z władzami samorządowymi i oświatowymi. Pomagamy naszym członkom w tzw. awansie zawodowym przez organizowanie doradztwa i uczestnictwo w komisjach kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych ds. awansu. Przy istniejącym zagrożeniu utraty pracy przez nauczycieli, pozostając we współpracy z dyrekcjami placówek oświatowych oraz władz samorządowych i rządowych, staramy się znaleźć najbardziej korzystne rozwiązanie problemów. Bardzo ważnym zadaniem działalności związkowej jest integracja środowiska oświatowego poprzez organizowanie imprez o charakterze kulturalnym, sportowym czy rekreacyjnym. **Członkowie ZNP powinni wiedzieć, że przynależność związkowa daje poczucie bezpieczeństwa oraz pewność, że nie pozostaną samotni w sytuacjach życiowo trudnych.** Bez względu na postępujący bieg wydarzeń ZNP pozostanie wierny pierwotnym założeniom i tradycji – będziemy dbać o godność i prawa tych, dzięki którym istniejemy, o tych wszystkich, którzy poprzez przynależność do **naszego Związku** postanowili wspólnie kroczyć w przyszłość.

Wiesława Chamienia



Z polskiej historii

1 grudnia 1970 roku **Kazimierz Górski**, po kilku latach pracy z drużyną młodzieżową, został selekcionerem pierwszej reprezentacji Polski w piłce nożnej. Sukcesy jakie wówczas odnosiła nasza drużyna pod wodzą p. Górskiego zaowocowały wieloma wspaniałymi określeniami jego osoby, w tym „Trenera Tysiąclecia”. Dzisiaj na dobrej drodze do trenerskich zaszczytów stoi Adam Nawałka, którego drużyna po bardzo dobrych występach na Euro,

przezimuje na pierwszym miejscu w swojej grupie eliminacji do Mistrzostw Świata.

4 grudnia 1956 roku nastąpiła reaktywacja Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), wraz z przedwojennymi tradycjami, mundurami i symbolami harcerskimi. Pierwszym naczelnikiem została **Zofia Zakrzewska**, a pierwszym przewodniczącym Naczelnej Rady Harcerskiej ZHP **Aleksander Kamiński**. Niestety, w roku 1958 ustąpił z tej funkcji, w związku ze zwiększającym się podporządkowywaniem ZHP partii komunistycznej. Jednak druha **Kamyk** zwrócił się do „starych” instruktorów – „*Idźcie pracować do*

drużyn". Stworzyło to dwoistość wewnątrz ZHP, gdzie w organizacji działali instruktorzy z tzw. „aparatu partyjnego” i pracujący zgodnie z przedwojennymi ideałami ruchu skautowego.

13 grudnia 1981 roku, w niedzielę dzieci nie obejrzały *Teleranka* – programu telewizyjnego nadawanego od roku 1972. Poprzedniego dnia Rada Państwa podjęła decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego. Powołana została Wojskowa Rada Ocalenia

Narodowego, a władzę w kraju przejęło wojsko. Solidarnościowych działaczy opozycyjnych internowano, zawieszono także naukę w szkołach i uczelniach. Najdotkliwszą okazała się cenzura korespondencji oraz godzina milicyjna.

Wiesław Włodarski



Po jubileuszu

Jubileusz 70-lecia Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu poprzedziliśmy wspomnieniami ludzi, którzy trwale zapisali się w historii tej szkoły. Po uroczystym świętowaniu i serdecznych życzeniach trzeba wrócić do codziennego życia szkoły.

I o tym rozmawiam z dyrektorką KATARZYNĄ DYMEL.

- Pani dyrektorko, jubileuszowe emocje opadły. Pracy było dużo. Jak udało się w krótkim czasie „zapiąć wszystko na ostatni guzik”? Goście bardzo chwalili uroczystość.

- To nie był krótki czas. Zadania związane z jubileuszem rozpoczęły się w roku szkolnym 2015/16. Został powołany specjalny zespół, który opracował zadania dla uczniów, nauczycieli i rodziców. Uczniowie z wychowawcami brali udział w różnych konkursach. Rodzice ich w tym wspomagali, a także pomagali nauczycielom w pozyskiwaniu pamiątek i przy realizacji programów artystycznych, piekły ciasta. Także każdy nauczyciel miał swoje zadanie. Wszystko było szczegółowo opisane i przyporządkowane danej osobie. Moim celem było zaangażować nie tylko nauczycieli i uczniów, ale także rodziców. I to mi się udało, z tego jestem bardzo zadowolona i bardzo dziękuję wszystkim rodzicom za to zaangażowanie.

- Jaka jest dzisiejsza „Dwójka”?

- Nasza szkoła jest nowoczesna, dobrze wyposażona w sprzęt multimedialny oraz pomoce dydaktyczne. Jest bezpieczna, stworzyliśmy osobne strefy dla dzieci z oddziałów przedszkolnych i klas I-III oraz osobną dla klas IV-VI. Obecnie w szkole są 3 oddziały przedszkolne (w tym grupa czterolatek), 14 klas I-III i 12 klas IV – VI (w tym 2 klasy integracyjne z nauczycielami wspomagającymi). Ale ważne jest, że w szkole pracują nauczyciele mający w większości przynajmniej jedno dodatkowe kwalifikacje, co ułatwia organizację pracy. To dobrzy wychowawcy i pedagodzy, kreatywni, pełni pomysłów i zawsze wykonujący swoje zadania z ogromnym zaangażowaniem i na najwyższym poziomie. To po prostu wspaniali ludzie.

- Kadra świetnie przygotowana. Jakiego koła zainteresowań działają w szkole?

- Pomimo iż zostały zniesione tzw. godziny karciane, w naszej szkole nadal organizujemy koła zainteresowań dla uczniów – językowe, matematyczne, przyrodnicze, polonistyczne, plastyczne, komputerowe; zajęcia wyrównawcze z języka polskiego, obcego, matematyki; specjalistyczne; działają organizacje i koła: ZHP, SU, MSU, SKS, Koło Wolontariatu, zespoły: taneczny RYTMIX, muzyki dawnej Antiquo More. Prowadzimy także edukację poprzez szachy we wszystkich klasach drugich i trzecich, zajęcia logopedyczne i gimnastykę korekcyjną. Uczniowie reprezentują szkołę w różnych konkursach – dydaktycznych, artystycznych i sportowych odnosząc sukcesy na szczeblu powiatu, województwa, a nawet kraju. Podsumowanie największych sukcesów naszych uczniów umieszczamy na koniec roku szkolnego na stronie www. Oprócz tego w tym roku przy współpracy nauczycieli i rodziców otrzymaliśmy dla szkoły projekty 3 projekty na ponad 100 tys. zł.

- Na pewno doskonale zostaną zrealizowane. Wizytówką szkoły są harcerze. Czy w dobie komputerów i smartfonów harcerskie życie, symbole i sprawności są dla dzieci ważne?

- Na tym polega działalność w ZHP. Nasi harcerze tworzą



obecnie 3 gromady zuchowe, 2 harcerskie i 1 starszoharcerską. Harcerze raz w tygodniu mają swój dzień mundurowy i są z tego dumni. Są także w pocście sztandarowym szkoły (to tradycja). Nasi członkowie ZHP starają się w życiu codziennym wykorzystywać zdobyte doświadczenia i umiejętności na zbiórkach zuchowych i harcerskich. Zaradność, wzajemna pomoc, zdyscyplinowanie, pokonywanie nieśmiałości i własnych słabości, zdobywanie nowych umiejętności (sprawności), umiejętność wspólnej zabawy (nie tylko przy komputerze), poszanowanie tradycji i symboli narodowych to cechy, które mam wrażenie, że są bardziej widoczne u harcerzy niż u innych dzieci. Sama jestem instruktorem ZHP, przez wiele lat prowadziłam drużynę harcerską, dlatego wiem jak ogromny wpływ na rozwój dziecka ma harcerstwo. W naszej szkole, dopóki ja będę dyrektorem, zuchy i harcerze też będą.

- W ubiegłym roku do szkoły przyszły 6-latkowie. Są już w drugiej klasie. Jak sobie radzą?

- Bardzo dobrze. To też zasługa mądrych, doświadczonych nauczycieli, którzy potrafią tak organizować zajęcia, aby każde dziecko odnosiło sukces na miarę swoich możliwości. Mamy pięknie wyposażone klasy, dzieci uczą się w osobnym budynku, mają swoje boisko i plac zabaw. Myślę, że baza jaką im stworzyliśmy powoduje, że czują się bezpiecznie i chętnie podejmują nowe wyzwania.

- Doszły wam jeszcze przedszkolne 4-latkowie. Jak maluchy funkcjonują w szkole?

- Początek był trudny, bo dla nas to była zupełnie nowa rzecz pod względem organizacji. Ale ogromna pomoc burmistrza Remigiusza Lorenza (całkowite wyposażenie sal nie tylko dla czterolatek, ale także wyposażenie dla 5 i 6-latków, rozwiązanie sprawy żywienia itd.) pomogła nam przygotować bazę. Natomiast doświadczenie nauczycielek sprawiło, że maluchy bez płaczu zaczęły zostawać w naszym „mini przedszkolu”. Teraz jak wchodzi do którejś z grup to dzieci z uśmiechem się ze mną witają i przytulone opowiadają co robią. Przyznam, że bardzo lubię te chwile.

- Z jakimi problemami musi na co dzień mierzyć się dyrektorka i grono pedagogiczne?

- Mimo wielu zmian ciągle jest za dużo „papierów” i to nas bardzo męczy i zabiera dużo czasu. Natomiast problemy uczniowskie były, są i będą.

Wspólnie szukamy różnych rozwiązań, aby je zminimalizować, wyciągamy wnioski i idziemy dalej.

- No i co dalej? Czy uczniowie klas szóstych skończą edukację w tej szkole i przejdą do gimnazjum, czy zostaną na kolejne dwa lata? Wiem, że na te pytania nikt mi dzisiaj nie odpowie i uważam, że bardzo trudny jest los dyrektorów szkół w całej Polsce. Mimo wszystko życzę optymizmu.

- Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku będziemy wiedzieli jaka będzie struktura szkół w naszej gminie. Do zmieniającego się prawa podchodzę ze spokojem, bo tyle było już zmian w oświacie, że i z tą sobie poradzimy. Wierzę, że dla naszej gminy najważniejszy jest uczeń i na pewno zmiany będą tak wprowadzane, aby jego dobro było na pierwszym miejscu. Co do moich obecnych szóstoklasistów to chciałabym, aby pozostali w naszej szkole.

A na koniec chciałabym powiedzieć, że rok szkolny 2016/17 kończy moją pięcioletnią kadencję. Wiele bardzo dobrych rzeczy przez te 4 i pół roku się wydarzyło. DWÓJKA to szkoła, w której uczniowie, rodzice i pracownicy tworzą wspaniały zespół, z którym chce się pracować. Dziękuję wszystkim za to bardzo serdecznie.

Rozmawiała Izabela Stopyra



Stypendia wręczone

XXXVI edycja stypendialna międzyrzeckiego Koła Wspieramy Młode Talenty (dalej WMT) odbyła się 8 października w kawiarni MOK.

Wśród gości byli – Edward Fedko, Mariusz Erdmann, przedstawiciele starostwa, gminy, dyrektorzy szkół, nauczyciele, rodzice i najważniejsi – stypendyści kolejnej już edycji. **Przewodnicząca Lidia Woźniak** omówiła działalność Koła WMT w 2016 roku. Nagrodzone prace w konkursie plastycznym „Ziemia Międzyrzecka w czterech porach roku” będziemy mogli obejrzeć w kalendarzu na rok 2017. Podziękowała sponsorom i radnym, bez wsparcia których trudno byłoby realizować zadania stowarzyszenia. Darczyńcy: Tombud, Suszarnia Międzyrzecz, Acer, Bank Spółdzielczy, Nadleśnictwo Międzyrzecz, Piotr Strzelczyk, Panowie Starostowie, niektórzy radni powiatowi, Gmina Międzyrzecz zasilająca konto cenną dotacją i Edward Fedko, hojny sponsor Stowarzyszenia.

Po części artystycznej w wykonaniu uczniów międzyrzeckich szkół i stypendystów Koła WMT nastąpiła prezentacja wyróżnionych w tej edycji 14 uczniów i 2 studentów. Dowiedzieliśmy się, że stypendyści dobrze się uczą, grają na instrumentach, śpiewają, tańczą, recytują, mają duże sukcesy sportowe. To humaniści i matematycy, laureaci konkursów przedmiotowych, którzy chcą realizować swoje pasje. Gratulujemy!

Stypendia otrzymali:

Szkoły podstawowe – Małgorzata Ren i Julia Skała (SP Kaława); Joanna Kosak (SP w Bukowcu); siostry Bożena i Sylwia Pietrzak (SP 2 w Międzyrzeczu); Aleksandra Bartkowiak (SP w Bledzewie). *Stypendia wręczały – Anna Sawka i Halina Pilipczuk.*

Gimnazja – Jakub Kusz (Gimn. nr 1 w Międzyrzeczu) i Natalia Nadolna (Gimn. w Przytocznej). *Stypendia wręczali – Mariusz Erdmann i Roman Nowak.*

Szkoły ponadgimnazjalne – Nikola Zaremba, Roksana Waloszek, Jakub Filipkiewicz (CKZiU w Międzyrzeczu); Karolina Białowska (Techn. Nr 1 CKZiU w Międzyrzeczu); Wiktoria Golarowska (ZSCKR w Bobowicku); Szymon Dudek (LO w Międzyrzeczu). *Stypendia wręczył Rafał Mikula.*

Szkoły wyższe – Katarzyna Kozłowska (Uniwersytet Zielonogórski) i Szymon Belgrau (Politechnika Poznańska). *Stypendia wręczył Edward Fedko, który przywiózł też stypendystom ciekawe prezenty.*

Szymon Belgrau dziękując za przyznane stypendia powiedział: „*jak 19 lat temu Koło powstało, to wielu z nas nie było jeszcze na świecie, a teraz od nas zależy czy wykorzystamy szansę, którą dziś otrzymaliśmy*”.

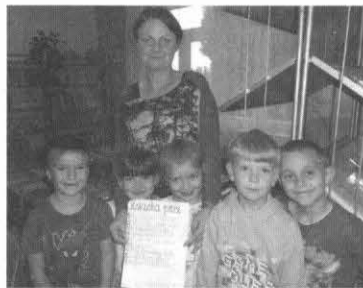
Za rok międzyrzeckie Koło WMT świętować będzie 20-lecie.

Izabela Stopyra
zdjęcia Michał Hulecki

Przekaż 1% podatku na Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole
Nr KRS 0000 105 271

O filiach bibliotecznych

Filie Biblioteczne w Bukowcu, Kaławie oraz Kursku wspomagają swoimi działaniami bibliotekę główną w Międzyrzeczu. Pierwsze dwie placówki mają swoje siedziby w budynku szkoły podstawowej. Natomiast w bibliotece w Kursku od 1 czerwca 2015 r. ma swój lokal w budynku świetlicy wiejskiej.



Bibliotekarki - Bożena Pędrak, Regina Myler i Jadwiga Dziamska współpracują z dyrekcjami, nauczycielami szkół oraz pracownikami świetlic wiejskich organizując wiele wspólnych imprez czytelniczych czy udzielając porad w poszukiwaniu



materiałów dydaktycznych. Dzięki wielu inicjatywom biblioteki rozbudżają wśród czytelników potrzebę wzbogacania swojej wiedzy oraz poszanowania książek. Uświadamiają, że można zaprzyjaźnić się z książką, biblioteką i bibliotekarzem i rozwinąć swoje zainteresowania czytelnicze. Odwiedziny w bibliotece często połączone są z zabawą. Nasze biblioteki filialne wypełnia gwar i ruch, bo pełno w nich pasjonatów czytania, którzy ustawiają się w kolejkach po nowe i ciekawe książki. Różnorodne formy działań kulturalno- edukacyjnych, literackich oraz promocyjnych przygotowanych w oparciu o zakupione nowości wydawnicze pozwalają aktywizować czytelników.

Zapraszamy do odwiedzania naszej strony (<http://biblioteka-miedzyrzecz.pl> oraz profilu Biblioteki Publicznej w Międzyrzeczu na Facebooku) i przeczytania więcej informacji o pracy naszych filii bibliotecznych.

Dziękujemy dyrekcjom szkół podstawowych w Bukowcu i Kaławie oraz nauczycielom, wychowawcom i pracownikom świetlic wiejskich życzliwą współpracę w 2016 r.

Krystyna Pawłowska





STYPENDIA WRĘCZONE



RANCHO COLORADO

SYLWESTER
2016/17

START: GODZINA 20:00 | GRA: DJ ANZEL

MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z BAZY NOCLEGOWEJ

CENA: 400ZŁ OD PARY

TRZECIEL ODBUDOWA 14A

f /rancho.colorado

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy **3**
w
miesiące


Helwig



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m



517 459 181

www.budownictwo-szkieletowe.pl

www.szczanowicz.pl

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34



**AUTOSERVIS
SZCZANOWICZ**

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

Ciemna strona ludzkości. Czy ludzie po prostu mają dosyć?

Zbliżają się święta, więc przepraszam że mój artykuł nie odzwierciedli świątecznego – jak to Anglicy określają – „czasu dawania”. Najpierw nieprzewidziany Brexit, który wciąż przypomina mi buntujących się na Facebooku rodaków, gdzie to Brexitowcy zostali określani jako rasiści i egoiści, którzy nie chcą się dzielić z resztą biedniejszej Europy. Podobną niespodzianką jest fakt, że Donald Trump – który nie jest politykiem – wygrał wybory prezydenckie w USA. Ci, którzy na niego nie głosowali, nie mogą pojąć jak można było wybrać takiego „niemoralnego antyfeministę, rasistę” i nawet słowo „pedofil” znalazło się w ocenie kogoś, kto przecież osiągnął najwyższe stanowisko w państwie. Należy się jednak zastanowić, czy ta większość wyborców jest rzeczywiście taka zła, czy po prostu ma dosyć pewnych politycznych decyzji powiązanych z Prawami Człowieka, które bardziej pomagają winnym niż ich ofiarom.

Wygrana nieprzewidzianej większości głosów po obu stronach Atlantyku podkreśla, że kulturowe konsekwencje pewnych idealistycznych orientacji stały się zbyt duże i dlatego też ludzie przede wszystkim buntują się przeciwko masowej emigracji i niebezpiecznej polityce zaogniającej relacje z Władimirem Putinem. Wielu ludzi jest również przeciwko kontynuacji wojen w celu pomagania tym, którzy wcale o tę pomoc nie proszą – z takim rezultatem, że tzw. Państwo Islamskie atakuje niewinną ludność cywilną nie tylko w Europie, ale również i w USA. Ludzie chcą walczyć o swoją kulturę nie dlatego, że są rasistami, ale dlatego, że niektóre grupy etniczne wolą się izolować, ponieważ wartości kulturowe kraju, w którym mieszkają nie są ich wartościami, a populacja tych grup zwiększa się bardzo szybko. Tak więc slogany podkreślające etniczne prawa, w rzeczywistości nie zawsze uwidaczniają kulturową wspólnotę, co nie jest dobre, bo tego typu różnorodność jest edukacyjna i dodaje uroku w takich dziedzinach jak sztuka, film czy gastronomia.

Jeżeli chodzi o Brexit, to było mi przykro z powodu bardzo wrogiej postawy niektórych Anglików wobec polskich emigrantów, negatywnie postrzeganych wśród dużo szerszej wschodnioeuropejskiej emigracji. W rozmowie z Polką powiedziałam, że przecież Polacy np. ciężko pracują, nie narzucają nikomu swojej religii, więc o co tu chodzi? Odpowiedziała mi, że jest również dużo takich, którzy całymi dniami siedzą pod polskimi sklepami pijąc piwo, a przechodnie łatwo rozpoznają pochodzenie pijących. Ostatnie wydarzenie, kiedy polski kierowca swoją ciężarówką spowodował śmiertelny wypadek, a ofiarami została matka z trójką dzieci (kierowca używał telefonu komórkowego w czasie jazdy), również

dolało oliwy do ognia. Poza tym prawdą jest również to, że jako członek Unii Europejskiej, Anglia robi się biedniejsza, np. zaczęło brakować pieniędzy na łatanie dziur w drogach. Zaczęły mi one przypominać dawne polskie drogi, które były obiektem żartów w Anglii, a teraz wyglądają dużo

lepiej niż w kraju, w którym przeważa opcja emigracyjna, i niestety przestaje on sobie dawać radę z konsekwencjami tej popularności.

Jest dużo pytań, nad którymi należy się zastanowić. Nie zapominajmy, że wielu Francuzów, Niemców i Holendrów również chce się odciąć od Unii Europejskiej. Czy więc należy dziwić się Anglikom, którzy mają do czynienia z przeciążoną służbą zdrowia, gdzie czasami należy czekać trzy tygodnie na wizytę u domowego lekarza? Czy powinniśmy się dziwić, że biedniejsi Anglicy są zdenerwowani wieloletnim czekaniem na domy państwowe, bo uchodźcy i emigranci mają do nich pierwszeństwo? Kogo poglądy powinniśmy uszanować – angielskiej rodziny (z jednym dzieckiem), która wynajmuje mieszkanie, bo nie może sobie pozwolić na kupno własnego, a lista oczekiwania na kwaterek jest wieloletnia, czy rodziny emigrantów (z dziesięciorgiem dzieci), która prawie natychmiast otrzymuje pokazną willę, bo tylko tego typu budynek spełni oczekiwane warunki dla dwunastu osób? Na dodatek, ze względu na liczbę dzieci, zasiłek przeznaczony dla takiej rodziny jest tak duży, że rodzicom nie oplaca się pracować.

To natomiast co się dzieje w Stanach Zjednoczonych ma również duży wpływ na resztę świata. Kiedy amerykańską taksówkarkę zapytano dlaczego głosowała na Donalda Trumpa, odpowiedziała, że reprezentuje on „wszystko ludzkie” i czasami palnie coś głupiego tak jak i ona, i... idzie dalej. Tak więc co prawda wątpię, aby Donald Trump zdołał wybudować mur odgradzający USA od Meksyku i za który Meksyk zapłaci, tak jak i wątpię, że wsadzi on swoją rywalkę, Hillary Clinton, do więzienia za zbrodnie, o których tak naprawdę mało wiem, bo to co się czyta w internecie, nie zawsze jest prawdą. Niemniej jednak chęć współpracy z Władimirem Putinem wygląda pozytywnie, jak również zaczynają się rozmowy o pokoju w Syrii. Być może niektórzy ludzie widzą w Trumpie swoje własne przemyślenia powiązane z potrzebą drastycznych zmian. Czas pokaże czy dokonane wybory były właściwe, ale ludzie mają po prostu dosyć i dlatego ryzykują mając nadzieję, że może wreszcie ich głos będzie usłyszany i zrozumiany.

Życzę Państwu zdrowych i wesołych świąt.

Dr Ewa Carlton

(Od redakcji: autorka, z domu Nowaczek, pochodzi z Bledzewa, mieszka w Anglii, jest



„Harda królowa”

Wśród wielu pozycji wydawniczych, jakie można znaleźć na naszym rynku, warto zwrócić uwagę na książki Elżbiety Cherezińskiej. Ta pochodząca z Piły pisarka jest absolwentką Wydziału Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Aktualnie mieszka w Kołobrzegu. Jako pisarka debiutowała w 2005 roku książką napisaną wraz z Szewachem Weisssem *Z jednej strony, z drugiej strony*.

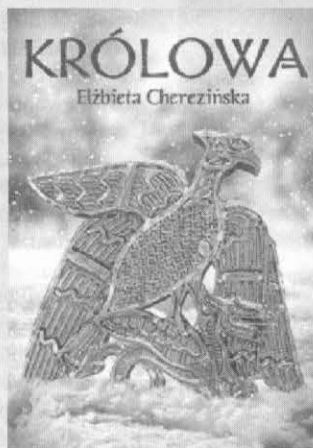
Do dzisiaj autorka wydała trzynaście książek. Są to m.in.: *Byłam sekretarką Rumkowskiego*. *Dzienniki Etki Daum* (2008), *Korona śniegu i krwi* (2012), *Legion* (2013) uznany przez Magazyn Literacki Książki za Książkę Roku 2013, *Turniej cieni* (2015), *Harda* (2016) czy wydana niedawno *Królowa*. Jej historie uwodzą czytelnika barwnym językiem, interesującymi pomysłami oraz historią podaną w ciekawy i zajmujący sposób oraz rzetelnym przygotowaniem tematu. Wciąga nas w pełen

przygód świat swoich bohaterów.

Warto napisać kilka słów o dwóch ostatnich dziełach Elżbiety Cherezińskiej, należących do cyklu *Harda królowa*, *Hardej i Królowej*. Seria ta dotyczy początków panowania pierwszych Piastów. Autorka w bardzo interesujący sposób przedstawiła ten fragment naszej, i nie tylko naszej, historii. Główną bohaterką obu części jest Świętosława, córka Mieszka I i siostra Bolesława Chrobrego. Kobieta niezwykle silna, uparta i inteligentna, której losy nierozdzielnie wplatają się w dzieje Polski, Szwecji, Danii, Norwegii i Anglii. Jest to barwna historia, pełna przygód i pasji. Miłość, walka, zazdrość, namietność i zemsta to tylko niektóre z emocji w jakie obfituje ten cykl. Warta akcja, lekki styl pisania i świetna konstrukcja bohaterów oraz dialogów sprawiają, że *Hardą królową* czyta się jednym tchem.

Po książki Elżbiety Cherezińskiej zapraszamy do Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Międzyrzeczu. Od poniedziałku do piątku w godzinach 10 – 18 oraz w soboty od 10 do 15.

**Katarzyna Terpilowska
Renata Dyla**



PREZENTUJEMY SOŁTYSÓW

Z GABRIELĄ GÓRĄ

*rozmawiam o pracy sołtysa,
zainteresowaniach i zadaniach Rady Sołeckiej.*



- **Proszę przedstawić się naszym czytelnikom.**
- Pochodzę z Bukowca. Tu się urodziłam, tu mieszkam i tu pracuję w przedszkolu. Jestem wiceprezesem Stowarzyszenia „Działajmy razem” a od 2011r. sołtysiem.

- **Od kiedy jest pani sołtysiem i jaki teren obejmuje sołectwo?**

- 14 lutego 2011r. to dzień, w którym moje życie wywróciło się zupełnie do góry nogami. Tego dnia zebranie wiejskie okazało mi ogromne zaufanie i wielką wiarę, i wybrało na swego sołtysa. Nasze sołectwo leży na terenie Gminy Międzyrzecz i jest największym z 18 sołectw. Obszarem działania jest obręb geodezyjny Bukowiec, w skład którego wchodzi wieś Bukowiec i leśniczówka Czarny Bocian.

- **Kto jest w Radzie Sołeckiej i jakie zadania przed wami?**

- W czasie mojej pierwszej kadencji sołtysa w Radzie Sołeckiej działali: Teresa Sierociuk, Dorota Gurlig, Dorota Guzenda-Miłota, Mariusz Bogucki i Mateusz Baran. W 2011 r. przeprowadziliśmy analizę potrzeb naszej miejscowości i na tej podstawie powstał Plan Odnowy Miejscowości Bukowiec. Obecna Rada Sołecka to Dorota Gurlig, Mariusz Bogucki, Mateusz Baran, Stanisław Sokołowski i Robert Urbanek. Ta pierwsza i rada wspomaga sołtysa w realizacji naszych zadań. Rada Sołecka to ciało doradcze, które szuka rozwiązań, pomysłów na to, co możemy zrobić i jak najwłaściwiej postępować, aby w naszej wsi zachodziły dobre i owocne zmiany. To z Radą dyskutujemy o przeznaczeniu środków finansowych, analizujemy prośby i pomysły mieszkańców i przedstawiamy je na Zebraniach Wiejskich. Jako Rada zajmujemy się organizacją życia kulturalnego na wsi, organizacją tradycyjnych już obchodów jak Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, Marcinków (czyli imienin sołectwa) powiązanych z Koncertem Niepodległościowym, Koncert Kolęd, Dzień Strażaka, Festyn Jesienny, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki.

Nowy rok witać nas będzie wieloma zadaniami inwestycyjnymi, które zostaną wykonane przez naszą gminę. Do projektu budżetu gminy zostało zgłoszonych wiele zadań i podobnie jak każdego roku, będziemy starali się znaleźć możliwości i środki, aby niektóre z nich rozwiązać samodzielnie, bo dobrze wiemy, że mogą one znaleźć się poza budżetem.

- **Co udało się już zrobić?**

- Od 2011 r. zaczęliśmy realizować założenia **Planu Odnowy**. W tym roku zagospodarowano teren wokół pomnika św. Krzysztofa, który nasadzone piękną roślinnością i za pielęgnację którego serdecznie dziękuję p. **Władysławie Krajcer i Renacie Sołtys**. Zostało wyremontowane gniazdo bocianie. Za największy wkład pracy dziękuję p. **Iwonie Toczek i Ewie Gandurskiej**. Podziękowania również dla p. **Kuszów**, którzy naszemu bocianowi od tylu lat udzielają schronienia na swoim kominie. Wyczyszczony został przez fachowców stawek przeciwpożarowy i ogrodzony nową siatką. Przeprowadziliśmy szereg prac pielęgnacyjnych przy drzewach.

W 2012 r. gmina Międzyrzecz przeprowadziła dwie duże

inwestycje na terenie naszego sołectwa: budowę boiska wielofunkcyjnego i adaptację pomieszczeń SP na potrzeby oddziału przedszkolnego. Rozpoczęły się też prace remontowe straźnicy OSP. Wymieniono bramę wjazdową, stolarkę okienną i drzwiową, ocieplono i wyremontowano dach i zrobiono elewację zewnętrzną. Rozpoczęto remont budynku gospodarczego przy SP Bukowiec (który służy jako budynek gospodarczy sołectwa), zakupiono i wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, wykonano elewację zewnętrzną, dociągnięto linię elektryczną, przeprowadzono remont dachu. We wnioskach do budżetu gminy prosimy o remont wewnątrz budynku, aby powstała szatnia dla sportowców, a także toalety. Uzupełniono oświetlenie wsi.

W 2013 r. zrobiono remont sali wiejskiej, którą wyposażono w sprzęty i meble ze środków wydziałanych w budżecie gminy dla naszego sołectwa, a gmina zakupiła węgiel na opał i okap kuchenny.

W 2014 r. wykonano dwie wiaty stojące na terenie Bukowca. Pierwsza usytuowana jest przy straźnicy OSP i chroni stary zabytkowy wóz strażacki. Wszystkie prace remontowe przy wozie oraz wiatce wykonywane były pod nadzorem panów: **Łukasza i Mariusza Boguckiego**. Część środków na posadzkę wiaty pokryło sołectwo, a pozostałe koszty poniosła Gmina Międzyrzecz.

Drua wiaty powstała przy kościele św. Marcina w Bukowcu. Część kosztów poniosło sołectwo z festynu jesiennego, a część ponieśli sami mieszkańcy Bukowca w formie dobrowolnego opodatkowania na to przedsięwzięcie.

Rok 2015 to nowa rada i pierwszy rok Funduszu Sołeckiego. Zakupiono do naszej kaplicy cmentarnej chłodzię do przechowywania zwłok zmarłych i odnowiono ją na zewnątrz. Zakupiono i zainstalowano lampy solarne, doposażono druhów z OSP w specjalne latarki do hełmów. Były to znaczne wydatki z naszego budżetu sięgające ponad **20 tys. zł**. Wraz ze **Stowarzyszeniem Wsi Bukowiec „Działajmy Razem”** dokonaliśmy otwarcia Kompleksu Rekreacyjno-Sportowego. Z tego kompleksu jestem bardzo dumna, gdyż to Stowarzyszenie pozyskało na niego środki i cały wkład własny. To przedsięwzięcie warte ponad **150 tys. zł**.

2016 r. to walka o Budżet Obywatelski. Tu nasza strategia, podział pracy i aktywność mieszkańców przyniosła właściwy efekt. Udało się nam zakwalifikować i będziemy mieli w 2017 r. piękny nowy plac zabaw dla dzieci przy osiedlu, a także zostanie zadaszany taras przy SP. Wygraliśmy więc duży i mały projekt w budżecie. W związku z tym zostały przesunięte środki z Funduszu Sołeckiego i zakupiono kosiarkę samobieżną, ławy piknikowe do naszych hal namiotowych, lada moment zostanie założony monitoring terenu wokół szkoły.

To rok Dożynek Gminnych – wiele pracy i wysiłku, ale jak to niektórzy powiadali, „odczarowano wreszcie dożynki”.

Oprócz tego każdego roku (oprócz już wymienionych) dzieje się u nas bardzo dużo pod względem kulturalnym i edukacyjnym. Były to m.in. zajęcia aerobiku, które odbywają się od wielu lat cyklicznie od października do kwietnia; turnieje sportowe piłki nożnej i siatkówki; festiwale piosenki; Debata Oksfordzka i wiele innych imprez. Działa też u nas grupa ogniowa „**Bombastic**” organizująca pokazy ogniowe dla mieszkańców i godnie reprezentująca naszą wieś i gminę na pokazach powiatowych, wojewódzkich, za granicą, w koncertach charytatywnych i WOŚP w Międzyrzeczu. Trzeba tu zaznaczyć, że przy organizacji imprez **sołtys i Rada Sołecka** współpracowała i **współpracuje z SP Bukowiec, SWB „Działajmy Razem” i OSP**. Nawiązaliśmy również współpracę z **MOK i MOSiW**.

Młodzież prowadziła prace porządkowe na terenie sołectwa. Samodzielnie pomalowała zewnętrzne ściany wiaty przystanku.

Młodzi nadal śpiewają i pomagają przy wszystkich imprezach kulturalnych, a także realizują projekty SWB „**Działajmy Razem**”. Zrealizowano ich 12, a w 3 projektach braliśmy udział jako partnerzy. Uczestniczymy w Turniejach Sołectw.

Sołtys wraz z Radą Sołecką i młodzieżą uczestniczyli w Dożynkach Gminnych. Dziękujemy młodzieży za pomoc przy zbieraniu zboża i paniom w dekoracji i wyplataniu wieńca dożynkowego.

Wszystkie nasze działania możecie Państwo śledzić na naszych fanpage na:

<https://www.facebook.com/ebukowiec/>

<https://www.facebook.com/swbdzialajmyrazem/>

Serdecznie zapraszam do polubienia i obejrzenia wielkiej ilości zdjęć ze wszystkich imprez kulturalnych. Tu tworzy się nasza historia.

- **Jakie plany na przyszłość?**

- To bardzo trudne pytanie. Trudne dlatego, że nasze życie jest w



tej chwili tak mało stabilne, tak bardzo szybkie i zaskakujące, że bardzo ciężko cokolwiek planować. Będziemy sukcesywnie realizować Plan Odnowy. W 2017r. będzie remont drogi w kierunku osiedla i plac zabaw dla dzieci. Dużo zmartwień przysparza nam park dworski, jedyny zabytek jaki posiadamy w Bukowcu, a należący do skarbu państwa. Wystąpiliśmy do gminy o przejęcie tego terenu.

Dla mnie bardzo ważne zadanie to znaleźć dobrego kandydata na moje miejsce, pomóc mu i przygotować do pracy z wyzwaniem.

- Z jakimi problemami spotyka się pani w swojej pracy jako sołtysa?

- Funkcja sołtysa jest bardzo specyficzna.

- Sołectwo nie ma osobowości prawnej. Jeśli inicjatywa nie jest zgodna z tym czego pragnie Rada Gminy, to często nie może być ona zrealizowana. Sołectwo nie może pozyskiwać środków zewnętrznych na swoje działania.

- Brak zainteresowania sprawami sołectw przez radnych. Często radny ma inną wizję niż sołtys. Radny jest ponad sołtysem i nie jest konieczne aby z sołtysem rozmawiać.

- Niskie zaangażowanie mieszkańców w podejmowania wspólnych inicjatyw na rzecz dobra ogółu. Zanika praca społeczna.

- Brak dbałości o czystość i wspólną własność.

- Problemem jest podział własności dróg na wsi. Bo należą jedne do gminy a inne do powiatu. Niestety wszystko to, co nie stanowi własności gminy, nie należy do kompetencji sołtysa, a więc powstaje problem.

Tych problemów jest więcej ale te są najistotniejsze.

- Co oprócz „sołtysowania”?

- Sołtysowanie jest całym etatem codziennej społecznej pracy. To dużo czasu, energii, pomysłów, rozmów, kompromisów. Dla mnie osobiście sołtys to przede wszystkim człowiek, który jak każdy ma swoje zasady i swoje priorytety. To osoba, która ma serce i duszę, nie jest tylko formalistą. Czuje, dostrzega, dba, pomaga, nie jest obojętna na to co wokół się dzieje. Musi być liderem, mieć wizję, którą będzie zarażał innych, menagerem, księgowym, prawnikiem, animatorem, oratorem, stróżem, sprzątaczką. Sołtys nie może bać się rozmów z ludźmi, ma problemów z nawiązywaniem kontaktów. To mediator, bo jego praca polega na byciu z jednej strony wśród mieszkańców, a z drugiej musi znać pewne przepisy, zasady aby umiejętnie i z taktem przedkładać swoje postulaty wśród rady czy urzędników. Sołtys to osoba pracująca na kilku etatach, która musi mieć mnóstwo czasu aby ogarnąć każdą dziedzinę i nie zapomnieć o swojej rodzinie i domu. Dla niego doba powinna mieć min. 48 godz.

Więc jak się na to patrzy to tak za bardzo nie ma czasu na coś więcej niż sołtysowanie.

A jednak w moim wypadku absolutnie tak nie jest.

Pracuję zawodowo i to na pełen etat. Oprócz tego jestem wiceprezesem naszego Stowarzyszenia. I w związku z tym zaczyna się kolejny etat mojej pracy. Szukam możliwości pozyskiwania środków dla naszej społeczności. Ciągłe się uczyć i szkolić. Biorę udział w przeróżnych szkoleniach aby moja praca była lepsza i efektywniejsza. Najbardziej dumna jestem z ukończenia prestiżowej Szkoły Liderów, mimo bardzo trudnego wówczas dla mnie czasu.

Kocham pracować z młodzieżą. Od nich rozpoczęła się moja przygoda z programem **Równać Szanse i Polską Fundacją Dzieci i Młodzieży**. Wiele dzięki nim osiągnęliśmy.

Byłam koordynatorem 6 projektów z tego programu, a także koordynatorem działań w 5 innych dofinansowanych z powiatu lub gminy.

Jestem opiekunem naszej grupy ogniowej – „Bomastic”, choć w tej chwili to słowo opiekun jest bardziej na czasie. Ci młodzi potrafią już sobie świetnie radzić ze wszystkimi problemami a więc moja opieka często dotyczy jakiejś rady, pomocy, gdy tego potrzebują, lokalu, w którym mają swobodę, mogą dyskutować, ćwiczyć i działać.

- Jak się pracuje z młodzieżą?

- Praca z młodzieżą daje bardzo dużo satysfakcji. Jest bardzo



trudna, szczególnie przy takim stylu pracy, który prowadzę. W związku z tym, że jestem koordynatorem w programie **Równać Szanse**, moja praca z młodzieżą jest bardzo specyficzna. Nie jest to praca nauczyciela ze szkoły i bardzo różni się od szkolnego wychowania. To praca, w której mam uczyć młodzież podejmowania inicjatywy, wielu umiejętności społecznych, które na pierwszy rzut oka mogą być mało widzialne. Proszę spróbować zapytać kogoś o te umiejętności i jestem ciekawa, jakie uzyska pani odpowiedzi.

W tej pracy z nimi mam stworzyć przestrzeń do ich rozwoju i działania. Pozwolić na inicjatywę i ich pracę, łącznie z wydawaniem funduszy, a co najważniejsze dzięki temu wszystkiemu pozwolić na porażki i popełnianie błędów. Bo gdzie i jak mają to robić? W szkole popełnienie błędu wiąże się z oceną równą 1, w domu popełnienie błędu wiąże się z zakazami i szlabanami rodziców. A przecież na błędach człowiek najlepiej się uczy.

Z młodzieżą zrobiliśmy wiele rzeczy. To wielkie wyzwania i wielkie sukcesy. Grupa ogniowa „**Bomastic**” jest wizytówką Bukowca. Ale oprócz tego był cudowny musical „**To, co ważne**”, niesamowity pokaz mody kończący projekt „**Coś z niczego trudna sprawa, ale świetna jest zabawa**”, spektakl „**Oślubić Królową**”, premiera filmu „**W międzyczasie**” (premiera odbyła się 22.11). Dumna jestem z naszych młodych liderów: **Izy Siwek**, która koordynowała już swój projekt, **Małgosi Toczek**, która wspomaga mężnie nasze OSP i robi wszystko aby praca naszych druhów była dostrzegana i z mojej córki, **Wiolety**, która nie tylko potrafi sama pisać projekty, ale również prowadzi zajęcia z najmłodszymi w naszej wsi, którzy wraz z grupą „**Bomastic**” organizują wiele imprez kulturalnych dla mieszkańców.

Bardzo lubię tę pracę. To praca, którą ciężko zmierzyć. Jednak, gdy patrzysz jak ten młody człowiek się zmienia, jak odkrywa to, co dla niego najważniejsze, jak walczy, aby zdobyć swój cel, jak się cieszy, że dorosły traktuje go jak godnego partnera, że liczy się z jego zdaniem - to prawdziwa nagroda. Takich wielu zmian dostrzegałam właśnie wśród młodych w projekcie „**Wznies się ponad chmury**” długim, szalenie trudnym. Jednak to co osiągnęli, to niesamowite i dumna rozpiera moje serce. Pragnę jeszcze tylko powiedzieć rodzicom tych dzieci - **Kochani Rodzice uwierzcie w Wasze dzieci, zaufajcie im, bądźcie ich partnerami, a zobaczycie, kim tak naprawdę są.**

- Czego życzyć pani i Radzie Sołeckiej na nadchodzący 2017 rok?

- Wydaje mi się, że wytrwałości, bo to co nas czeka, i to jak jest, pięknie ilustruje cytat:

„Świat nie doceni tego, co uda Wam się zrobić dobrze nawet milion razy, ale skrytykuje Waszą pomyłkę, Wasz błąd. Nie ulegajcie takiej krytyce, zawsze bądźcie ponad tymi, którzy będą Was wyśmiewać. Nie poddawajcie się. Bądźcie silni.”

Dziękuję za ciekawą rozmowę, a z okazji Świąt życzę mieszkańcom zdrowia, cierpliwości, realizacji planów i przyjaznych ludzi wokół.

Wiesława Chamienia

Muzeum jest miejscem, gdzie spotkania mają sens ...

Muzea są instytucją powołaną przede wszystkim do ochrony dóbr kultury i do ich udostępniania. Kreując nowoczesne muzea pod potrzeby ludzi trzeba o tym podstawowym założeniu pamiętać, aczkolwiek trendom należy wychodzić naprzeciw i to na różne sposoby. Umieć dostrzegać związki między kulturami, rozumieć zachowania ludzi innych kultur i posługiwać się ich językiem oznacza posiadać kompetencję interkulturową. Błędem byłoby twierdzić, że wyłącznie szkoła rozwija wrażliwość interkulturową dzieci i młodzieży - rola muzeum w kształtowaniu tej kompetencji też staje się dzisiaj nieoceniona.

6 października br. w Sali Starościńskiej muzeum odbyło się „Podsumowanie projektu międzynarodowej wymiany młodzieży polsko-holenderskiej”. Uczniowie ze szkoły Marianum z miejscowości Groenlo w Holandii i Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu zaprezentowali w języku angielskim zdobytą w ciągu kilku dni wiedzę o naszym mieście, regionie i kulturze polskiej. Wiedzę tę przedstawili w formie prezentacji z czterech tematów: sport, praca, kuchnia i historia. 4 października uczniowie zwiedzili nasze muzeum – w Sali Historii zapoznali się z makietą dawnego Międzyrzecza, z historią regionu, jego wielokulturowością, w Sali Etnografii – z dawnym sprzętem, meblami, przedmiotami, w Sali Starościńskiej – z portretami trumiennymi. Tej wiedzy uczniowie holenderscy wcześniej nie mieli. W muzeum otrzymali od przewodnika historię „w pigułce”, a pomocni okazali się międzyrzeczcy gimnazjaliści, z doskonałą znajomością języka angielskiego. Oto wypowiedzi dwóch uczennic:

Ø NIENKE GIERKINK /uczenica z Holandii/: „W muzeum są bardzo interesujące zbiory. Największe wrażenie robi sala z portretami trumiennymi. Nic nie wiedziałam o takich portretach, dopiero tutaj usłyszałam o nich po raz pierwszy. W Holandii takich portretów nie ma. Pobyt w muzeum nie był czasem straconym. Tutaj poznałam historię miasta i regionu. Język angielski pomagał przy wymianie myśli z uczniami polskimi i w tym, co się słyszało od przewodnika, w tłumaczeniu pani od angielskiego. My rozumiemy, co to jest wielokulturowość, potrafimy ją odczytywać i to widzieliśmy, i o tym słyszeliśmy w Sali Historii. Ta sala jest bardzo potrzebna w muzeum. Makiety miasta nie sprawiły problemów, są czytelne. Turyści koniecznie muszą zwiedzić salę z portretami i Salę Historii, ale kościotrupa obejrzeć też muszą – pierwszy raz zobaczyłam szkielet ludzki”.

Ø NATALIA DENISEWICZ /uczenica Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu/: „Muzeum w Międzyrzeczu posiada zbiory, które wskazują na historyczną wielokulturowość regionu. Najbardziej interesująca jest sala z portretami trumiennymi. Muzeum pomaga poznać kulturę sarmacką właśnie poprzez tę salę. Byłam tu wcześniej i znam historię portretów. Mogłam więc swoją wiedzę podzielić się z kolegami z Holandii, w języku angielskim oczywiście. Nasz pobyt w muzeum z grupą holenderską nie był czasem straconym, to ciągle poznawanie historii. Dzieliłiśmy się nią z uczniami holenderskimi, a

język angielski łączył nas. Kiedy powstawała Sala Historii, ja byłam uczennicą szkoły podstawowej i przychodziłam do muzeum na zajęcia. Czuje, jakbym tworzyła tę salę. Jest ona bardzo potrzebna, daje możliwość łatwego zrozumienia, jak funkcjonowały kiedyś obok siebie różne religie i narodowości i jaka była historia. Turystów skierowalabym jednak w pierwszej kolejności do sali z portretami trumiennymi.



Ta forma poznawania naszego regionu, naszych tradycji, obyczajów, historii czyli integracja grup międzynarodowych w muzeum okazuje się dla uczniów bardzo ciekawa i niesie wiele korzyści. I ten przykład polsko-holenderski przytaczam jako mocny argument na poparcie postawionej tezy, że spotkania w muzeum mają sens, a jest to też jeden ze sposobów wychodzenia naprzeciw trendom kulturowym, o czym wspominałem na wstępie. **Wrażliwość interkulturowa rozwijana w muzeum to wiedza + świadomość + rozumienie.**

Przy rozmowach z uczennicami obecna była Jagoda Boczuła-Kermel /nauczycielka j. angielskiego z gimnazjum / i Jan Kooijers /nauczyciel z Holandii/. Dziękuję dyrekcji i nauczycielom Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu za uwzględnienie muzeum przy realizacji „Projektu”.

Tym jednym uzasadnieniem mógłbym zamknąć temat sensu spotkań w muzeum, bowiem każde spotkanie grup międzynarodowych, tak twierdzą, ma podobne założenia. Kilka dni po grupie polsko-holenderskiej, 13 października, gościliśmy grupę polsko-niemiecką. Uczniowie z niemieckiego miasta Bad Saarow /Brandenburgia/ wspólnie z młodzieżą z Liceum Ogólnokształcącego w Skwierzynie najpierw zwiedzili nasze muzeum, wysłuchali wykładu z historii pogranicza polsko-brandenburskiego, a następnie razem układali z puzzli mapę państw Unii Europejskiej. Rozmawiali w języku niemieckim, łączył więc ich język i nasze kraje na mapie puzzli. Potem był spacer przez miasto i wspólny obiad w restauracji „Kasyno” w Międzyrzeczu, czyli ciąg dalszy integracji w ramach projektu rozwijania wrażliwości interkulturowej. Dyrekcji Liceum Ogólnokształcącego dziękuję za wybranie naszego muzeum do realizacji programu.

Kończąc już, chciałbym poinformować czytelników „Powiatowej”, że w dniach 6-10 października 2016 miała miejsce jesienna konferencja Związku Muzeów Landu Brandenburgii poświęcona tematowi „Stara Ojczyzna – Nowa Ojczyzna. Niemieckie i polskie muzea po obu stronach Odry po II wojnie światowej”. Wykłady odbyły się w Seelow i Kostrzynie nad Odrą. 7 października wystąpiłem z wykładem „Nowe spojrzenie na historię miasta – wystawa Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza”. Wspominam o tym, ponieważ i takie spotkania również mają sens w pracy niemieckich i polskich naukowców oraz pracowników muzeów.

Andrzej Kirmiel

ZAPOWIEDZI

18 stycznia 2017 r. o godz. 18.00 w Sali Starościńskiej wieczór poetycko-muzyczny pt. „Zimowe fantazje”.

25 stycznia 2017 r. wernisaż artystki z Norwegii – Torun Katariny Linge /malarstwo współczesne/.

Wszystkim mieszkańcom powiatu międzyrzeckiego życzymy zdrowych, pogodnych, pełnych nadziei świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej
im. Alfa Kowalskiego
i pracownicy



Z Hubertem Kaminiarczykiem z Międzyrzecza

- rozmawiam o życiu z nową fabryką tlenu

Hubert od dziecka zmagał się z mukowiscydozą. Dla chorych na tę groźną chorobę jedynym ratunkiem jest przeszczepienie płuc, czekanie na dawcę i walka o każdy kolejny dzień życia. Hubert walczył dzielnie z chorobą. Zdał maturę i dostał się na Politechnikę



Poznańską, ale był coraz słabszy. Kolejne kliniki w Polsce, Europie, USA i Kanadzie nie wyraziły zgody na wykonanie operacji ze względu na stan zdrowia pacjenta. Aż wreszcie zdarzył się cud i 27 lipca został wpisany na listę biorców płuc Poltransplantu. Operacja odbyła się 30 września ubiegłego roku w Klinice Chirurgii Klatki Piersiowej i Transplantacji Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego Szczecin – Zdunowo. Operował zespół przeszczepowy, któremu przewodniczyli prof. dr hab. n. med. Tomasz Grodzki i dr hab.

n. med. Bartosz Kubica. „To był chyba ostatni moment. Już nie mogłem chodzić, poruszałem się na wózku, cały czas pod tlenem – stacjonarnym i przenośnym. Coraz mniej było ludzi wierzących w to, że doczekam operacji...” (relacja z przebiegu operacji – Powiatowa, luty 2016)

- **Panie Hubercie, we wrześniu 2015 roku dostał pan nową fabrykę tlenu. Jak zmieniło się pana życie?**

- Bardzo się zmieniło. Jestem silniejszy i aktywny fizycznie – jeżdżę na rowerze i trochę biegam. Wcześniej było to niemożliwe. Psychicznie czuję się bardzo dobrze – zapomniałem o traumatycznych przeżyciach i jak to było, że nie mogłem chodzić i tak szybko się męczyłem. A przecież ostatnie dwa lata - to walka o

przetrawianie. Jestem świadomy, że coś było, ale trudno mi to sobie wyobrazić. Wróciłem na studia, na IV rok Politechniki Poznańskiej. Pracuję zawodowo i założyłem grupę wsparcia dla osób po przeszczepieniach. No i jestem pionierem domowego leczenia. Polega ono na tym, że zamiast pobytu w szpitalu do domu przychodzi pielęgniarka – nawet 4 razy na dobę. Wprawdzie przepis o pomocy domowej prawnie został wprowadzony już dwa lata temu, ale nie był realizowany. I w poznańskim szpitalu właśnie mnie wytypowano, żeby ten przepis ruszył.

- **Kto czuwa nad pana zdrowiem?**

- Nad moim zdrowiem czuwa ten sam zespół, który mnie operował. I dalej operuje. Ja byłem pacjentem nr 30, a w ciągu tego roku do października był już operowany nr 40. Po okresie pooperacyjnym **jestem pod opieką dr Marii Piotrowskiej** – bardzo wymagającej i kontrolującej moje wyniki. Cieszę się, że jest właśnie taka wymagająca, bo świetnie rozpoznaje, jak coś się dzieje nieprawidłowego i kiedy może nastąpić odrzut. Uważam, że jest najlepsza w Polsce.

Sam dwa razy dziennie muszę mierzyć różne parametry, ciśnienie, puls, temperaturę i pojemność płuc. Wyniki wysyłam przez internet i dr Piotrowska ma zawsze do nich wgląd. Jeśli są jakieś nieprawidłowości, jestem wzywany do szpitala.

- **Nadal musi pan jeździć na badania i przyjmować leki. Czy NFZ pokrywa koszty?**

- Na badania kontrolne jeżdżę co miesiąc. Koszty dojazdu pokrywam sam. Codziennie muszę brać leki przeciwozdrutowe, bo odstawienie ich grozi odrzuceniem przeszczepu. Te i wiele innych leków NFZ częściowo refunduje.

- **W okresie okolo przeszczepowym był pan na specjalnej diecie. Czy może pan już jeść ulubiony majonez?**

- Nadal nie mogę jeść wszystkiego. Smak mi wprawdzie wrócił, ale nie ryzykuję odstępstw od diety. Moja dieta opiera się na produktach wysoko przetworzonych i dlatego nie mogę jeść majonezu. A kuchnia mojej mamy jest bardzo smaczna.

- **Jakie ma pan plany na przyszłość?**

- W pierwszą rocznicę transplantacji byłem na badaniach kontrolnych – był tort i dmuchanie świeczki. To był taki impuls do planów na przyszłość i powoli przygotowuję się do realizacji marzeń. Najpierw chcę pojechać w Tatry na narty. Nie jeździłem już 9 lat. Chciałbym też na własnych nogach zwiedzić polskie góry. Chcę skończyć studia i cieszyć się życiem.

tak niewielu
może tak wiele...

1% POMOC dla Huberta

www.pomozhubertowi.pl

Aby dokonać wpłaty 1% podatku na subkonto w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydozą, należy w zeznaniu podatkowym w rubryce "Numer KRS" wpisać: **000064892**, a w polu "Cel Szczegółowy 1%" **Hubert Kaminiarczyk**

WA Komp Serwis

Wojciech Kliman

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * **odzyskiwanie danych**



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

ZADZWOŃ

tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY.....

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

Rozmawiała Izabela Stopyra

Wigilia w Głębocku

Głębocek to malownicza wieś położona wśród niewielkich wzgórz na pograniczu Podola i Wołynia.

Niedaleko są - Zbaraż z niezwykłym, historycznym zamkiem i urokliwa rzeka Gniezna, dopływ osławionego Seretu. Właśnie w ich dorzeczu jest Głębocek, ponad 70 lat temu polska wieś o charakterze rolniczym. Zamieszkiwała ją około 40 rodzin, w tym były trzy rodziny ukraińskie. W wyniku przesiedlenia większość polskich rodzin w 1945 roku zamieszkała w dzisiejszym powiecie międzyrzeckim. Głębocek pozostał, ale z innymi mieszkańcami. Ten



dawny, polski, został już tylko w pamięci tych, którzy go musieli opuścić. Jeszcze może nieliczne, traktowane jako bezcenne pamiątki – fotografie przypominają miejsce utracone, wieś szczęśliwego dzieciństwa. W tym Głębocku przez ponad 7 pierwszych lat swego życia mieszkała **Gienia Pańczuk, późniejsza Eugenia Kłosowska** (na zdjęciu z Czesiem – Zbaraż 1940r.). Mieszkała dziadkami i rodzicami oraz starszym o rok bratem – Czesławem. Tak przynajmniej było w roku 1944, podczas ostatniej Wigilii w kresowym domu rodziny Pańczuków. Był trudny i niepewny wojenny czas, ale wieczerza wigilijna była. Pamięta ją doskonale 7-letnia wówczas Gienia. Choinki nie mieliśmy, bo wokół naszej wioski nie było lasów – mówi moja rozmówczyni. Dekorowali zwykle tylko pomieszczenie, gdzie odbywała się wieczerza. Skromna to była dekoracja, bibułkowymi łańcuchami strojono sufitowe belki. Było jednak inaczej niż w zwykły dzień. Tradycyjnie w rogu świątecznej izby był snop zboża, który znajdował się tam tylko do Nowego Roku. Wigilijny stół był nakryty białym obrusem, było również siano jak polski zwyczaj nakazywał. Ostatnia wigilia w Głębocku skupiła przy świątecznym stole całą rodzinę Pańczuków. Była także ciocia Maria z Czarnego Lasu, która wyszła za mąż za Ukraińca i w jej męzowskim, prawosławnym domu wigilia była 2 tygodnie później – opowiada Eugenia Kłosowska. Było uroczyste i bardzo świąteczne, była modlitwa, życzenia oraz potrawy. A te przygotowano z produktów, które mieli z własnego gospodarstwa. Obowiązkowo była kutia i inne potrawy z makiem, czyli drożdżowe ciasta, rogaliki i pierogi. Te ostatnie królowały podczas świątecznej wieczerzy i miały różne farsze, były nie tylko z makiem, ale również z kapustą. – Tylko z kapustą, bez grzybów, bo tych w Głębocku nie było – wspomina mieszkanka Trzciela i dodaje, że w Głębocku rosły tylko opieńki. Na wigilijnym stole pojawiły się także – groch z kapustą oraz specjał ich rodzinnego domu - rogaliki z grochowym nadzieniem. Oczywiście był kompot z suszonych owoców słodzony

miodem i pierniczki. W domu Pańczuków zawsze było dużo suszonych śliwek, gruszek i jablek, bo rodzina miała własny sad. Nie brakowało również miodu, gdyż dziadek miał małą pasiekę. Na okres świąteczny matka Eugenii – Maria - piekla dużo ciast i ciasteczek, frykasów uwielbianych szczególnie przez dzieci podczas wojennej zawieruchy. Ryb w czasie ostatniej Wigilii w Głębocku nie było, zamrznięta rzeka utrudniała ich wyłowienie. To także zapamiętała kilkuletnia wówczas Gienia. W czasie świątecznym w polskim Głębocku śpiewano kolędy, wzajemnie się odwiedzano i



gosporono. My najczęściej odwiedzaliśmy ciotkę Annę i rodzinę Toporowskich – mówi p. Eugenia. Po wieczerzy wigilijnej mieszkańcy Głębocka udawali się na pasterkę do kościoła w Zbarażu. Szli piechotą albo jechali wozami, a najczęściej saniami, bo zimy tam były mroźne i śnieżne. **Czy tak było również w 1944 roku?** Czy wtedy kilkukilometrowa droga nocą do Zbaraża była bezpieczna? Takich szczegółów ówczesne dziecko nie zapamiętało, a może rodzice – Maria i Mikołaj, zadbali o to, by ich dzieci miały tylko dobre wspomnienia i jak najmniejszą traumę wojenną. W Głębocku ciekawie obchodzono również Nowy Rok, ten 1945 także. Od rana przychodzili sąsiedzi i znajomi z życzeniami. Dzieci sypały w izbie ziarno i wypowiadały zawsze te same życzenia – „*Na ten Nowy Rok niech się wam rodzi pszenica i groch, w każdym kątku po dzieciątku a w oborze po cielątku*”. W domu nie mogło już być wigilijnego snopka zboża, bo kolędnicy wytrząsali z kłosów ziarno i rozsypywali je po podłodze. A pusty snop oznaczał żniwny nieurodzaj. Przestrzegano więc tej tradycji, by plony zbożowe były dostatnie. I zapewne były, ale te z 1945 cieszyły już innych gospodarzy. Noworoczni kolędnicy byli goszczeni, a dzieci obdarowywano różnymi słodkościami i orzechami laskowymi. Mimo jeszcze trwającej wojny, wszelkich niedostatków i wprowadzanej władzy radzieckiej, Polacy z Głębocka trwali przy tradycjach świątecznych wpojonych im przez wcześniejsze pokolenia. Przenieśli je później do Trzciela, Rybojad, Sierczynka.

Pamięć o tamtych z ukochanego Głębocka pomału zaciera się. Trwa jeszcze w pamięci Eugenii Kłosowskiej, Czesława Pańczuka, Edwarda Toporowskiego i... Zostały jeszcze opowieści i może niektóre potrawy, tradycyjnie podawane na Wigilię od wielu lat przez potomków mieszkańców Głębocka. I jeszcze została refleksja - „tak robiły nasze babcie i mamy”.

Jadwiga Szylar

Moje święta z lat dzieciennych

Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia zawsze powraca się myślą do lat młodości, gdy w gronie rodziny w radości oczekiwało się świąt.

Na Wołyniu w święta było dosyć śniegu i mróz zawsze dawał się we znaki, ale kto by na to zważał. Święta poprzedzał adwent, a potem było pieczenie mięs, gotowanie kielbas, bigosu, galarety... Naturalnie że przed tym gotowaniem było świnioobicie. Po zabiciu świnki nie parzono jej tak jak teraz, tylko opalano słomą, żeby skórka była różowitka. Pieczono też ciasta – makowce, serniki, strucle i inne wymyślne słodkości. My – dzieci – podkrađaliśmy te smakołyki, szczególnie ciasteczka wykrawane w różnych wzory. W dzień wigilijny wyglądało się pierwszej gwiazdki. Choinka ubrana

świecidełkami, prezenty, pod choinką i na stole sianko, na stole biały obrus i wolne krzesło dla niespodziewanego gościa. Na talerzu opłatek. Najpierw modlitwa, dzielenie się opłatkiem, a potem kolacja.

Dzieci całowały w rękę rodziców i starszych. Najpierw był barszcz z uszkami jako gospodarz, potem ryby w różnej postaci, pierogi, kluski z makiem, kutia i inne potrawy. Po kolacji były upominki, śpiewano kolędy, a potem jechano saniami do kościoła. Sanie nakryte były barwnym kilimem własnej roboty, konie strojone w dzwonki (w tzw. janczary). Gwar, śmiech, rozmowy. Prawda – jeszcze tatuś stawiał w domu snopek zboża, była to tzw. kolęda, żeby zboża nigdy w domu nie zabrakło. W pierwszym dniu świąt były wesela, ale na ogół spędzało się je rodzinnie w domu. W drugim dniu szło się do rodziny, sąsiadów, śpiewano kolędy.

Po świętach tatuś szedł do sadu z siekierką i groził drzewom, że jak nie urodzą owoców, to je zetnie. Chyba skutkowało, bo sad

zawsze był ich pełen. Resztek jedzenia nie wyrzucano, tylko dawano zwierzętom. Tak było przed wojną.

Niestety, potem już nie były tak radosne święta, a ja zawsze wspominam te z lat dziecińczych. Miały jakiś urok i radość. Dziś już tak nie jest. Nie ma tej czarownej magii świąt. Telewizja i laptop zastąpiły kolędy i tę okazywaną serdeczność. Mimo wszystko cieszymy się z

nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Oby w zdrowiu i spokoju je spędzić.

Zdrowych i pogodnych świąt wszystkim. Uśmiechu, radości i zgody.

Wanda Imielita

Coś świątecznego

Jeszcze przed chwilą pochylając głowę przycupnęliśmy przy grobach naszych najbliższych, a już następnego dnia oczy nam zabłyśły na widok kolorowych świecidełek, pięknych aniołków, skrzatów świątecznych i sam Bóg raczy wiedzieć czego jeszcze, na prawie dwa miesiące przed Świątami Bożego Narodzenia.

Wyjechały z marketów znicze, wjechały za to kuszące reklamami w stylu „TWOJE MAGICZNE ŚWIEĆTA” napisy, a pod nimi co tylko dusza zapagnie - a to misie przytulanki, lalki Barbie, które w niczym normalnych kobiet nie przypominają (ale pomarzyć można!), skarpety wyglądające nikołajowo (lecz czy są wygodne?), zestawy kosmetyków od Sasa do lasa, etc...

Dawno został zapomniany zwyczaj ubierania choinki w Wigilię, teraz kolorowe lampki błyszczą się w oknach nawet kilka dni przed tak ważnym wszak dniem dla każdego katolika. Tłumaczymy się brakiem wolnego czasu, zabieganiem, pracą, by znaleźć chwilę na oddech i moment wspólnej zabawy przy zawieszeniu cudniek zgromadzonych od lat na drzewku, które powinno zagościć tego dnia, nie innego.

Przerażają mnie pojawiające się w ofercie sprzedaży sztuczne twory przypominające tylko kształtem choinki, mają dziwne ubarwienie i igliwie, które naśladuje prawdziwe, te leśne.

Co się stało z kolorowymi lampkami? Te dawne, wieczne, gdy tylko przestawały świecić, wystarczyło wymienić przepalone ogniwo i dalej wszystko działało, obecne różnej maści świecą (jak dobrze pójdzie przez sezon świąteczny), ale czy dadzą radę w przyszłym roku? Tutaj nic nie wymienisz i nie ozdowisz, całość gdy przestaje świecić, trafia zwyczajnie do kosza na śmieci - ot, i tyle.

A co po drodze, (jeżeli chodzi o świętowanie oczywiście, przecież listopad i grudzień to najgorętsze miesiące roku), 11 listopada ważne, jeżeli nie jedno z najważniejszych dni w historii Polski, odzyskanie

niepodległości po 123 latach zaborów, ale jakie to nudne, świętować, ale co? Przecież nie wiąże się z tym wydarzeniem żadna kupiecka tradycja.

Co innego Dzień Świętego Marcina, można świętować na festynie w Poznaniu, gdzie obchodzi się imieniny ulicy, a przy tym zobaczyć należy barwny pochód dzieciaków w różnorodnych strojach, często objadających się świętomarcińskimi rogalami. Tego dnia tradycja nie pozwala nam zapomnieć o choćby jednym kęsie rogała wypełnionego specjalnym nadzieniem i choć nie każdemu smakuje taki specyfik, nie można odpuścić sobie owego rytuału.

Tak się zapętliłam w świątecznej wyliczance, że zapomniałam co też ważnego chciałam przekazać czytelnikom?!

Wiem- pragnę APELOWAĆ O SPOKÓJ, ten świąteczny i przedświąteczny. Nie dajmy się zwariować, nagonka medialna z roku na rok jest bardziej agresywna, działać ma na naszą podświadomość, świadomie. Tak bardzo wierzymy w magię świąt, że coraz bardziej ona nas rozczarowuje.

Znowuż nie spadł śnieg tego roku na święta, znowuż nikt nie posłuchał mojego cichego wołania o trafiony prezent i znowuż było fajnie ale bez magii. Ile osób tak właśnie kończy bilans udanych lub mniej udanych dni bożonarodzeniowych takimi myślami???

Kiedy dobijam do 24 grudnia czuję zmęczenie materiałem, jaki musiałam przerobić co najmniej od początku listopada, będąc pod ostrzałem atakujących mnie reklam, gadżetów i hasel poganiających do myślenia o wszystkim, tylko nie o tym co ważne!!!

Moi Drodzy Czytelnicy, życzę WAM z całego serca udanych, rodzinnych, spokojnych i nastrojowych ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA. Niechaj magia tych dni zagości w Waszych sercach i pozostawi niezapomniane chwile z każdym, kto tego potrzebuje w rodzinie i każdym napotkanym człowieku. A na koniec zwrócę się do pukającego już do drzwi Nowego Roczku, nie bądź większym galganem niż w odchodzącym roku.

Kaśka Sulkowska



Święta i zwierzęta

W szybkim tempie zbliża się czas kiedy to wpadniemy w wir przygotowań świątecznych. Sprzątanie, mycie, pranie no i zakupy, zakupy, zakupy. Sen z powiek będzie spędzał problem komu i co kupić w prezencie, od Mikołaja czy też Gwiazdora, pod choinkę. Planujemy już kogo zaprosimy do świątecznego stołu i jak usadzimy gości. Jest to okres trudny, ale też na swój sposób radosny, bo rodzina, choinka, prezenty, kolędy i ten niezapomniany świąteczny nastrój pełen wzruszeń, wspomnień a czasem i łez za tymi, których już między nami nie ma.

W tym przedświątecznym okresie pojawia się więcej bezdomnych

zwierząt, bo przeszkadzają nam w pracach, nie mamy czasu na spacer z nimi, bałagania, chorują no i się zestarzelili. Już nie są ukochanymi „przytulankami” pozwalającymi robić ze sobą wszystko, bo też mają o tym swoje zdanie, którego starają się bronić. Więc za drzwi.

Ale idą i będą ŚWIEĆTA, a w takim okresie nikt nie powinien być głodny i samotny. Przy naszym stole zawsze mamy przygotowane miejsce dla nieproszonego gościa. Może więc warto i trzeba wystawić miskę z ciepłym jadłem dla tych czworonożnych wędrowników? W moim rodzinnym domu był zwyczaj, że w ten dzień nasz pies i kot dostawały strawę w pomieszczeniu, a nie na dworze. Jak zapłatał się cudzy zwierzątko to też dostawał, a i pełne miseczki były wystawiane na zewnątrz. Tak trzeba, przecież to nasi przyjaciele, którzy nam zaufali tylko nie potrafili mówić - odpowiadali rodzice na nasze pytania. One też marzną, są głodne i chcą się przytulić. Chociaż w takim okresie im nie odmawiamy, a okazane serce i dobro procentują.

Z obserwacji i rozmów wiem, że jest dużo ludzi o wrażliwym sercu niosących pomoc potrzebującym zwierzętom. Faktem też jest to, że najczęściej dzielą się z nimi ci, którzy sami mają niewiele i potrzebują pomocy, ale razem jest zawsze cieplej i różniej. Jakże często to niczyje zwierzątko, które się zjawiało u naszego boku i naszych drzwi jest jedyną istotą, z którą w ten WGILIJNY czas możemy porozmawiać, pożalić się na swój los, ale też i podzielić swoimi radościami. Pamiętamy o samotnych ludziach i zwierzętach i pomagamy im w miarę naszych możliwości. Dla zwierząt - to tylko pełna miska oraz jakaś buda zapewniająca ciepły kąt.

Życzę zdrowych, ciepłych pełnych wzruszeń i radości ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA i oby nigdy nie spotkał nas los istot zapomnianych, odrzuconych i niechcianych.

Wiesława Chamienia



KOREPETYCJE MATEMATYKA

* WSZYSTKIE POZIOMY SZKOLNE: PODSTAWOWY, GIMNAZJALNY, ŚREDNI

- POMOC W ODRABIANIU LEKCJI
- POMOC W PRZYGOTOWANIACH DO SPRAWDZIANÓW
- PRZYGOTOWANIE DO MATURY: POZIOM PODSTAWOWY I ROZSZERZONY

- * SPOTKANIA STAŁE I DORAŻNE
- * BEZPOŚREDNIE LUB ZAPOŚREDNICTWEM INTERNETU

7 DNI W TYGODNIU
WYSTAWIAM FAKTURY
Tel. 506 688 355

Informacje ze starostwa

ZOFIA PLEWA – LIDERKA SAMORZĄDU LUBUSKIEGO

W sobotę 22 października w sali kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego odbył się VIII Lubuski Kongres Kobiet. Inicjatorka i pomysłodawczyni lubuskich kongresów kobiet marszałek Elżbieta Anna Polak podkreśliła skuteczność kobiecych działań w województwie. W kongresie wzięła udział słynna aktorka Joanna Brodzik, która poruszyła serca słuchaczek swoją działalnością na rzecz



życzliwą i otwartą na nowe wyzwania. Pełna pasji i pozytywnej energii. Swoją postawą i zaangażowaniem w pracę na rzecz zarówno młodzieży, jak i osób starszych przyczynia się do poprawy jakości życia lokalnej społeczności. **Gratulujemy!**

Więcej informacji znajduje się na www.lubuskie.pl



niepełnosprawnych w ramach Fundacji Opiekun Serca. Kongres uhonorował panie zasłużone dla lubuskiego samorządu. W tym roku nagrodzonych zostało dziesięć kobiet, w tym międzysieczanka **Zofia Plewa**, która od 44 lat aktywnie i z wielkim zaangażowaniem uczestniczy w życiu społecznym powiatu międzysieczkiego. Od 2002 roku jest radną Powiatu Międzyrzeczekiego a obecnie Członkiem Zarządu Powiatu. Jest osobą bezinteresowną,



WIZYTA W BIBLIOTECĘ

25 października starosta Grzegorz Gabryelski, wicestarosta Rafał Mikula i naczelnik wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji Halina Pilipczuk odwiedzili kierowniczkę Biblioteki Publicznej w Międzyrzeczku - Krystynę Pawłowską.

Celem wizyty było podziękowanie za lata aktywnej i twórczej pracy na rzecz czytelników naszego powiatu, a w szczególności za ciekawe lekcje biblioteczne dla uczniów szkół, dla których powiat jest organem prowadzącym.

W tym roku Biblioteka Publiczna obchodzi jubileusz 70-lecia (została powołana 28 września 1946



r.). Z okazji tego jubileuszu Krystyna Pawłowska otrzymała serdeczne gratulacje i podziękowanie, z prośbą o przekazanie ich wszystkim pracownikom.

Pan starosta podkreślił, że zaangażowanie w propagowanie czytelnictwa, animacja działalności kulturalnej i szeroko rozumiana edukacja, poparte zrozumieniem dla społecznej misji placówki sprawiło, że biblioteka pod kierownictwem Pani Krystyny jest wzorcowym ośrodkiem życia kulturalnego i intelektualnego. Życzył również, by nigdy nie zabrakło pracownikom energii i wytrwałości w realizacji planów i osiągnięciu celów.

Na koniec spotkania wykonano pamiątkowe zdjęcie.

SPOTKANIE Z AFRYKĄ

7 listopada w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego odbyło się otwarcie wystawy pt. "Moja Afryka". Autorką obrazów jest p. Małgorzata Stepczyńska. Wystawę oficjalnie otworzył dyrektor muzeum **Andrzej Kirmiel**. Niewiele osób miało okazję poznać szczegóły z bogatego i urozmaiconego życia międzyrzeckiej seniorki. Pani Małgorzata w



ciekawy sposób opowiadała o swojej przygodzie z Afryką. Przy każdym obrazie mówiła o okolicznościach jego powstania, o tym miejscu i napotkanych ludziach. Uczestnicy byli pod wielkim wrażeniem talentu i szczerze gratulowali wspianych zdolności artystycznych.

„DĄB PAMIĘCI” PRZY MUZEUM

Park przy Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego wzbogacił się o piękne drzewo. Mieszkanka Międzyrzecza, po spełnieniu procedur, w nietypowy sposób uczciła swoje 60. urodziny i na terenie parku posadziła okazałego dęba. Z tej inicjatywy jest bardzo zadowolony dyrektor muzeum **Andrzej Kirmiel**. Zachęca do tego sposobu czczenia różnorodnych świąt, zarówno rodzinnych jak i państwowych. Tradycja sadzenia „dębów pamięci”



szeroko rozpowszechniona jest na całym świecie. Warto ją propagować również u nas. Wystarczy przyjść do muzeum, spełnić określone warunki, by pozostawić potomnym pamiątkę po sobie. **Zachęcamy.**

Halina Pilipczuk



Do redakcji

INSPEKCJA WETERYNARYJNA

Aktualne wytyczne w związku z zagrożeniem wirusem afrykańskiego pomoru świń (ASF):

1. Od 4.11.2016 r. wszystkie świny przemieszczane przez terytorium RP muszą być zaopatrzone w świadectwo zdrowia wydane przez urzędowego lekarza weterynarii.

2. Od 18.10.2016 r. obowiązują:

a/ zgłoszenie przemieszczeń świń do ARiMR w ciągu 7 dni.

b/ oznakowanie duplikatem kolczyka w terminie 7 dni od otrzymania,

c/ świny należy oznakować kolczykiem w terminie 30 dni od urodzenia,

d/ oznakowanie należy zgłosić do ARiMR w terminie 7 dni od oznakowania podając liczbę świń,

e/ w przypadku przemieszczenia świń posiadacz musi oznakować je tatuażem,

f/ posiadacze wszystkich zwierząt gospodarskich mają obowiązek dokonania spisu zwierząt minimum 1 raz na 12 miesięcy.

g/ kto nie przestrzega w/w przepisów podlega karze grzywny, a zwierzęta mogą być zabite i poddane utylizacji bez odszkodowania.

Małgorzata Matysek
Powiatowy Lekarz Weterynarii

Życie i działalność doktora Metziga

Dzieje dawnego Międzyrzecza i Skwierzyny związane są z osobą znanego niemieckiego lekarza, społecznika, filantropa i wielkiego przyjaciela Polaków doktora Johanna Metziga.

Johann Christian Heinrich Metzig urodził się 20 maja 1804r. w Skwierzynie w rodzinie Johanna Ernesta Wilhelma Metziga i Fryderyki Wilhelminy Eleonory z domu Kottwitz. Jego ojciec był znanym prawnikiem. Urodził się 28 lutego 1772r. w Kożuchowie w rodzinie Christiana Gottfrieda Metziga – pastora miejscowego kościoła luterańskiego. Jako prawnik był sędzią w Skwierzynie i Trzcielu, potem był burmistrzem Skwierzyny, a od 1808r. pracował jako adwokat w sądzie w Międzyrzeczu.

Podczas pobytu w Międzyrzeczu, który w latach 1807-1815 należał do utworzonego przez Napoleona Księstwa Warszawskiego utrzymywał bliskie kontakty służbowe i towarzyskie z międzyrzeckimi prawnikami tj. sędziowie: Pławiński i Lewandowski, adwokat Hallatz i notariusz Wroński. Międzyrzeccy prawnicy asystowali przy chrzcinach jego dwojga dzieci, które odbyły się w kościele ewangelickim w Międzyrzeczu: w lipcu 1809r. ochrzcił tu syna Friedricha Gustawa, a w październiku 1811r. - córkę Luizę Karolinę Teresę.

Mecenas Metzig miał jeszcze trzy córki Charlotte, Johannę i Wilhelminę oraz syna Johanna Christiana Heinricha, który w publikacjach niektórych polskich historyków określany jest jako Jan Metzig.

W 1815r. na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego uległo likwidacji utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie, a jego zachodnia część wraz z Międzyrzeczem znalazła się ponownie w granicach państwa pruskiego. To właśnie w 1815r. władze pruskie mianowały mecenasa Metziga komisarzem sprawiedliwości przy sądzie w Międzyrzeczu.

Niespodziewanie zmarł on 19 stycznia 1816r. w wieku 44 lat pozostawiając żonę i dzieci bez środków do życia. Wdowa chcąc zapewnić utrzymanie dzieciom założyła przedszkole w Międzyrzeczu, ale jego działalność nie przyniosła dochodów wystarczających na utrzymanie rodziny. Nie wystarczała na to również renta, którą otrzymała wkrótce po śmierci męża. Z pomocą przyszedł jej ojciec, pruski oficer kapitan von Kottwitz, który jako adiutant króla Prus służył w Instytucie Inwalidów w Berlinie. Umożliwił córce uzyskanie mieszkania i zatrudnienia w Instytucie Inwalidów. To zapewniło jej utrzymanie i wykształcenie dzieci.

Młody Johann Metzig jeszcze za życia ojca uczył się w szkole elementarnej przy parafii ewangelickiej w Międzyrzeczu pod kierunkiem m.in. pastora Johanna Martina Schönborna. W 1816r. uczył się w szkole przy klasztorze katolickim w Neuzelle pod Berlinem, w latach 1816-1819 w gimnazjum „Szary Klasztor”, a w latach 1819-1822 w gimnazjum „Joachimsthal” w Berlinie.

W 1822r. dzięki staraniom dziadka został przyjęty do wojskowej szkoły lekarskiej pod nazwą „Instytut Fryderyka Winhelma” w Berlinie. Podczas studiów otrzymał bezpłatne utrzymanie, zakwaterowanie w internacie i stypendium, ale musiał za to po ukończeniu studiów obowiązkowo odsłużyć 8 lat w armii pruskiej jako lekarz wojskowy. **W 1826r. w wieku 22 lat ukończył studia uzyskując tytuł doktora medycyny** i otrzymał przydział do służby w jednostce wojskowej w Berlinie, gdzie pracował jako lekarz wojskowy przez 5 lat.

W 1831r. został przeniesiony do służby w pruskim garnizonie w Strzałkowie położonym na wschód od Wrześni przy ówczesnej granicy prusko -rosyjskiej. **Tam poznał wielu Polaków, a wśród nich Emilię Barbarę Schäfer, z którą 22 września 1831r. zawarł związek małżeński** w kościele w Strzałkowie.

Jego małżonka była spokrewniona z Fryderykiem Chopinem. Jej matka Tekla Dorota Schäfer z domu Krzyżanowska była siostrą Justyny Tekli Krzyżanowskiej matki Fryderyka Chopina

oraz siostrą ojca amerykańskiego generała Włodzimierza Krzyżanowskiego, który brał udział w wojnie secesyjnej 1861-1865 jako dowódca Brygady po stronie Północy.

Pod koniec 1831r. doktor Metzig otrzymał jako lekarz wojskowy skierowanie do służby przy pruskim batalionie piechoty, który stacjonował w Lesznie. Podczas pobytu na manewrach wojska pruskiego pod Legnicą w 1835r. zauważył, że wielu żołnierzy często chorowało na zapalenie płuc. Szybko stwierdził, że przyczyną tego rodzaju zachorowań były nieodpowiednie mundury. Były to mundury typu frakowego, które nie zakrywały całkowicie klatki piersiowej, przez co narażały żołnierzy na przeziębienia.

W 1837r. doktor Metzig wydał broszurę, w której zawarł swoje spostrzeżenia dotyczące przyczyn tych chorób oraz opracował wzór nowego typu umundurowania pruskiego wojska.

Zamiast mundurów typu frakowego opracował wzór mundur typu marynarkowego, który osłaniał całkowicie klatkę piersiową żołnierza i zapobiegał przeziębieniom. Swoją projekt dotyczący umundurowania przesłał na ręce króla Prus Fryderyka Wilhelma III. Na polecenie króla zastosowano projekt doktora Metziga. Okazało się, że żołnierze używających mundurów uszytych według tego projektu nie chorowali. Unowocześniony wzór umundurowania według projektu doktora Metziga wprowadzono w armii pruskiej, a wkrótce potem w armii rosyjskiej. W dowód uznania król Prus Fryderyk Wilhelm III nadał doktorowi Metzigowi tytuł szlachecki i odznaczył go Orderem Orła Czerwonego IV klasy, a car Rosji Mikołaj I przysłał mu pierścień z brylantami.

W 1845r. doktor Metzig opracował projekt reformy studiów w Wojskowej Szkole Lekarskiej w Berlinie, który wysłał do ministra wojny.

Przełomowym okresem w życiu doktora Metziga były wydarzenia 1848r., które przeszły do historii pod nazwą Wiosny Ludów. Objęły one również państwo pruskie, a w Wielkim Księstwie Poznańskim, które należało do ziem polskich zaboru pruskiego doszło do wybuchu powstania skierowanego przeciwko pruskiemu zaborcom, na którego czele stanął Ludwik Mierosławski.

Powstanie to po początkowych sukcesach zakończyło się porażką. Wojska pruskie w odwecie dokonywały aktów przemocy i okrucieństwa wobec powstańców i polskiej ludności cywilnej.

Doktor Metzig brał udział w obronie praw ludności polskiej oraz popierał dążenia Polaków do odzyskania niepodległego państwa. Nie mogąc pogodzić się z taką sytuacją demonstracyjnie zrezygnował ze służby wojskowej w armii pruskiej. Zrezygnował również ze stanowiska lekarza wojskowego oraz uprawnień emerytalnych. W odwecie pruscy nacjonaliści w kwietniu 1848r. napadli na jego mieszkanie, a jeden z napastników usiłował zastrzelić go z pistoletu. Strzał był niecelny, a doktor Metzig zachował na pamiątkę kulę, która miała pozabawić go życia.

Doktor Metzig pisał petycje, memoriały i listy otwarte do narodu niemieckiego, do króla Prus Fryderyka Wilhelma IV i do cesarza Francuzów Napoleona III, w których domagał się swobód narodowych dla Polaków, w tym przywrócenia niepodległego państwa polskiego w granicach przedrozbiorowych. Te pisma były drukowane w wydawnictwie Julii i Antoniego Woykowskich w Poznaniu.

Jego postępowanie spotkało się z życzliwością ze strony Polaków zamieszkujących na terenie ziem polskich zaboru pruskiego. Dowodem zaufania było zaproszenie doktora Metziga na I Walny Zjazd Delegatów Ligi Polskiej w styczniu 1849r. w Kórniku z udziałem arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego Leona Przyłuskiego. Na tym wygłosił po niemiecku przemówienie, w którym przyznał Polakom prawo do pełnej niepodległości.

Po dymisji z wojska pruskiego doktor Metzig podjął pracę jako lekarz w szpitalu miejskim w Lesznie i otworzył prywatną praktykę lekarską. Leczył mieszkańców Leszna i okolic: Polaków, Niemców i Żydów. Ubogich pacjentów leczył bezpłatnie podobnie jak znany poznański doktor Karol Marcinkowski (1800-1846), z którym się przyjaźnił.

W dowód przyjaźni doktor Marcinkowski przysłał mu swój portret malowany na płótnie wraz z dedykacją, a wcześniej w 1841r. przyjął go do założonego przez siebie Towarzystwa Naukowej Pomocy, które zajmowało się udzielaniem pomocy stypendialnej polskiej młodzieży.

Doktor Metzig w czasie pracy w szpitalu miejskim w Lesznie specjalizował się w chirurgii. Stosował nowe metody leczenia złamań kończyn. Dotychczas najczęściej stosowano przy złamaniach kończyn amputację, która często kończyła się śmiercią pacjenta. Wzorując się na metodach leczenia znanego lekarza profesora Seutina z Brukseli stosował często przy złamaniach kończyn zamiast amputacji usztywniające bandażowanie. Na uwagę zasługiwał szczególnie przypadek leczenia strażnika kolejowego, który w 1856r. doznał na skutek wypadku zmiążdżenia 4 kości podudzi. Doktor Metzig zamiast amputacji nóg zastosował metodę złożenia zmiążdżonych kości i ich usztywnienia przy pomocy bandaży. Po roku leczenia kości się zrosły i pacjent mógł nawet chodzić. Był to oczywiście ogromny sukces tej metody leczenia, który doktorowi przyniósł wielkie uznanie i rozgłos oraz przyczynił się do stosowania tej metody leczenia przez innych lekarzy. Należy przy tym zaznaczyć, że doktor Metzig leczył tego pacjenta bezpłatnie.

Próbując rozpowszechnić metody stosowania chirurgii zachowawczej doktor Metzig założył w Lesznie Stowarzyszenie Lekarskie imienia Profesora Seutina, którego został prezesem. Należeli do niego lekarze z Leszna, Poznania i innych miast, a członkiem honorowym był profesor Seutin, który przed śmiercią zapisał w testamencie dla tego stowarzyszenia kwotę 3000 talarów.

Praca lekarska doktora Metziga i jego osiągnięcia przyznały mu szacunek i uznanie nie tylko ze strony innych lekarzy, ale również ze strony mieszkańców Leszna i okolic, zwłaszcza tych ubogich narodowości polskiej, niemieckiej i żydowskiej, których leczył bezpłatnie. Środowiska lekarskie doceniając jego osiągnięcia przyjęły go jako członka do towarzystw naukowych

lekarskich w Berlinie, Warszawie, Pradze i Brukseli. Był również członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego w Krakowie i honorowym członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Oprócz działalności związanej z wykonywaniem zawodu lekarza J. Metzig zajmował się również działalnością społeczną i polityczną. Prowadził ożywioną działalność publicystyczną w obronie praw ludności polskiej. Tego rodzaju działalność spotykała się z nieprzychylną postawą ze strony władz pruskich oraz nacjonalistycznej ludności niemieckiej wrogo nastawionej do Polaków. Ale spotykał się też z przejawami wdzięczności ze strony Polaków. Mieszkańcy Gniezna i okolic przystali mu delegację ze srebrnym pucharem i dedykacją: Stałemu przyjacielowi Polaków – dr Janowi Metzgowi – Polacy Grodu Lecha. Na pucharze wygrawerowany był orzeł w koronie i herb Gniezna.

Wielkim szacunkiem i przyjaźnią otaczali go miejscowi i okoliczni Polacy: Adam Karwowski – nauczyciel gimnazjum w Lesznie, dr Karol Libelt – uczonec i działacz niepodległościowy z Poznania, dr August hrabia Cieszkowski – znany filozof, Tytus Działyński z Kórnik, Gustaw Potworowski – pan na Goli koło Leszna – działacz społeczny i niepodległościowy. W 1849r. został wybrany na radnego – członka Rady Miejskiej w Lesznie.

W 1856r. oraz w 1862 i 1863r. w drukarni w Hamburgu ukazały się jego publikacje, które przesłał królowi Prus Fryderykowi Wilhelmowi IV i w których potępił rozbiory Polski, i domagał się przyznania Polsce pełnej niepodległości w granicach sprzed 1772r. W 1865 ogłosił list otwarty do króla Prus, w którym domagał się praw narodowych dla Polaków. W swoich listach otwartych i memoriałach domagał się zmniejszenia wojska i rozbrownienia oraz trwałego pokoju między narodami. Wykonanie tych postulatów było nierealne.

Doktor Metzig jako wielki przyjaciel Polaków i obrońca ich

dążeń niepodległościowych był przez większość Niemców uważany za dziwaka a nawet za renegata. Ale Polacy doceniając jego działalność wybrali go w 1863r. jako Niemca na posła do parlamentu pruskiego Landtagu z okręgu Wschowa – Krobia. Był posłem w latach: 1863-1866. W styczniu 1864r. wygłosił w parlamencie przemówienie w sprawie reorganizacji armii pruskiej. W parlamencie pruskim Landtagu współpracował z Kołem Polskim i bronił sprawy polskiej, a 16 stycznia 1864r. wystąpił w obronie 4 posłów polskich oskarżonych o zdradę Prus za udział w powstaniu styczniowym. Ponadto wraz z prezesem Koła Polskiego Libeltem złożył wniosek o utworzenie polskiego uniwersytetu w Poznaniu.

W 1866r. z uwagi na pogarszający się stan zdrowia nie kandydował już na następną kadencję do Landtagu.

Doktor Johann Metzig zmarł w Lesznie 1 października 1868r. w wieku 64 lat.

W niedzielę 4 października 1868r. na cmentarzu przy kościele Św. Krzyża w Lesznie odbył się jego pogrzeb.

Przemówienie żałobne wygłosił polski działacz społeczny hrabia Włodzimierz Szoldrski.

W pogrzebie wzięło udział wielu mieszkańców Leszna i okolic narodowości polskiej, niemieckiej i żydowskiej. Było wśród nich

wielu pacjentów, którymi opiekował się jako lekarz i którzy teraz przyszedł na jego pogrzeb, aby uczcić jego pamięć i wyrazić wdzięczność za pomoc w ratowaniu ich zdrowia a nieraz i życia.

Działalność doktora Metziga i jego zasługi opisał wkrótce po jego pogrzebie redaktor „Dziennika Poznańskiego” Teodor Żychliński.

Doktor Johan Metzig z małżeństwa z Barbarą Emilią Schäfer miał 8 dzieci, ale tylko troje z nich dożyło pełnoletności. Były to córki: Emilia Wilhelmina Tekla i Helena Maria Antonina oraz syn Karol Emil Ernest.

W 1852r. zmarła w sanatorium w Wałbrzychu jego żona Barbara Emilia w wieku 42 lat.

W 1853r. doktor Metzig zawarł związek małżeński z Emilią Florentyną Hoch – córką młynarza z Leszna Samuela Gottlieba Hocha. Z jego drugiego małżeństwa pochodziło dwoje dzieci: córka Marta Emilia Berta i syn Jan Feliks

Ludwik.

W opiece nad dziećmi oprócz pierwszej i drugiej małżonki pomagała mu jego matka Fryderyka Wilhelmina Eleonora Metzgi, która zmarła w rok po jego śmierci 8 grudnia 1869r. w wieku 91 lat i została pochowana obok syna na cmentarzu w Lesznie.

Dzieci doktora Metziga z pierwszego małżeństwa były wychowywane w duchu zachowania polskości i uważały się za Polaków i katolików.

Natomiast jego druga małżonka i jej dwoje dzieci uważali się za Niemców i protestantów. Jego druga żona Emilia Florentyna wyjechała z dziećmi z Leszna do Kwidzyna i tam zmarła w 1894r.

Córka doktora Metziga z pierwszego małżeństwa Helena Maria Antonina otrzymywała rentę po ojcu, uczyła się muzyki, była pianistką i koncertowała w Lesznie i okolicy. Wyszła za mąż za Polaka Bernalewskiego, producenta pojazdów konnych. Potem wyjechała z mężem do Połtawy na Ukrainie. Miała syna Włodzimierza. Po śmierci męża utrzymywała się z lekcji muzyki.

Starsza córka Emilia Wilhelmina Tekla wyszła za mąż za Niemca Leopolda Aleksandra Weckwertha – naczelnika poczty w Śremie.

Syn Karol Emil Ernest urodzony w 1833r. skończył gimnazjum w Lesznie, potem studia rolnicze w Waldau w Niemczech i pracował jako administrator w majątku ziemskim Gołębin należącym do hrabiego Emila Szoldrskiego, a potem zarządzał majątkiem hrabiego Ludwika Mycielskiego koło Szamotuł.

Z małżeństwa z Benigną Michalską miał 3 dzieci: Adama, Stanisławę i Józefę. Po śmierci żony ożenił się z jej siostrą Jadwigą i miał z nią 4 dzieci: Witolda, Tadeusza oraz Emilię i Zofię. Swoje dzieci wychowywał w duchu zachowania polskości.

Witold uczył się w szkole rolniczej w Szamotułach, gdzie za



dobrze wyniki w nauce otrzymał w nagrodę portret cesarza Fryderyka III, który natychmiast demonstracyjnie zniszczył w obecności nauczycieli i innych uczniów. Tęgo rodzaju zachowanie można było uznać za zamanifestowanie polskości, ale niemieckie władze szkolne uznały to za obrazę majestatu cesarza i usunęły go ze szkoły. Po pewnym czasie podjął studia rolnicze na uniwersytecie w Halle.

Witold Metziga zawarł związek małżeński z Janiną Likowską. Z tego małżeństwa pochodziło 3 dzieci: Zdzisław, Aniela i Krystyna.

Brat Witolda Tadeusz Metziga urodzony w 1876r. zawarł w 1903r. w Poznaniu związek małżeński z Marią Schellenberg. Z tego małżeństwa pochodziła córka Halina – żona Łady - Tyszeckiego i syn Zygmunt Jan Witold.

Tadeusz Metziga był leśnikiem, a ponadto zajmował się łowiectwem. W 1929r. otrzymał na Wystawie Krajowej w Poznaniu nagrodę za trofea myśliwskie. W 1932r. jako emerytowany nadleśniczy zamieszkał w Poznaniu. W 1939r. wkrótce po wybuchu wojny objął kierownictwo Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Panując na tym stanowisku zniszczył akta osobowe tych pracowników, którym groziły represje ze strony Niemców, a zwłaszcza uczestnikom powstania wielkopolskiego 1918-1919. Został zmuszony przez władze niemieckie do rezygnacji ze stanowiska, wyjechał z Poznania i mieszkał u znajomych leśników, którzy udzielali mu schronienia aż do 1945r.

Jego syn Zygmunt Jan Witold urodził się w 1903r., i podobnie jak ojciec był leśnikiem i pracował w Nadleśnictwie Ruda koło Brodnicy. W 1939r. został aresztowany przez Niemców i przez okres 1 miesiąca był osadzony w obozie karnym w Szubinie, skąd został zwolniony. Pod koniec 1939r. zamieszkał w Poznaniu, a w styczniu 1940r. wyjechał wraz z innymi leśnikami do Lublina, a potem do Zamościa, gdzie pracował w nadleśnictwie jako tłumacz do 1943r. Był wielokrotnie namawiany przez władze niemieckie do podpisania Volkslisty, ale się nie zgodził. W 1943r. Został przewieziony z Zamościa do Zwierzyńca, gdzie przebywał do czerwca 1944r. Następnie został przeniesiony w okolice Radomska, gdzie przebywał do stycznia 1945r.

W międzyczasie brat jego ojca Witold Metziga został w grudniu 1939r. wysiedlony wraz z rodziną z Wągrowca w okolice Lublina, gdzie przebywał w bardzo trudnych warunkach. Pomimo że władze

niemieckie wielokrotnie nakłaniały go z uwagi na jego niemieckie pochodzenie do podpisania Volkslisty, nie wyraził na to zgody.

Syn Witolda – Zdzisław Metziga – prawnuk doktora Johanna Metziga brał udział jako polski żołnierz w obronie Polski we wrześniu 1939r. W grudniu 1939r. przedostał się przez Węgry do Francji, gdzie wstąpił do polskiego wojska, które formował generał Władysław Sikorski. Brał udział w walkach z najazdem niemieckim w obronie Francji w maju i czerwcu 1940r. Po klęsce Francji przebywał w Marsylii, gdzie został aresztowany przez Niemców w 1943r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Przebywał tam aż do momentu wyzwolenia obozu przez wojska amerykańskie w kwietniu 1945r. Następnie zamieszkał we Francji.

Syn doktora Johanna Metziga – Karol Emil Ernest uważał się za Polaka podobnie jak jego synowie i wnuki pomimo niemieckiego pochodzenia i niemieckiego nazwiska. Ich postawa i przywiązanie do Polski, zdolność do poświęceń w imię zachowania polskości znalazły szczególne odzwierciedlenie w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w latach 1939-1945.

W 1950r. doszło w Lesznie do szczególnego wydarzenia. Odbył się drugi pogrzeb doktora Johanna Metziga po 82 latach od jego śmierci. Ten drugi pogrzeb odbył się przy licznych udziałach mieszkańców Leszna i okolic, członków jego rodziny, przedstawicieli władz miasta Leszna i delegacji wystawionej przez Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na pogrzebie wygłoszone zostały przemówienia, które były transmitowane przez radio.

W 1950r. podczas likwidacji cmentarza ewangelickiego w Lesznie przeprowadzono ekshumację szczątków doktora Johanna Metziga i pochowano je na koszt państwa w leszczyńskim kościele pod wezwaniem św. Krzyża, a na pomniku został wryty napis: **Filantrop – lekarz dr Jan Metziga ur. 20-V-1804r. zm. 1-X-1868. Wielki przyjaciel Polaków.**

Po uzyskaniu w 1918 r. przez Polskę niepodległości po 123 latach i po zakończeniu powstania wielkopolskiego (1918-1919), Leszno zostało przyłączone do Polski.

W 1920r. wdzięczni mieszkańcy Leszna uczcili pamięć doktora Metziga i nazwali plac, przy którym mieszkał, Placem Doktora Metziga.

Waldemar Dramowicz

Babskie rozmyślania okołoświąteczne

Kiedy myślę o nadchodzących Świątach Bożego Narodzenia, ogarnia mnie smutek wywołany otaczającą nas rzeczywistością. Współczesna pogoń marketingowa, handlowa i komercyjna zabiła całą wyjątkowość tych pięknych świąt, co niestety wpływa na stosunek większości znanych mi ludzi do nadchodzącego Bożego Narodzenia. Trochę więc sobie po- marudzę dając w ten sposób upust melancholii.

Prawdziwa magia tych pięknych, rodzinnych świąt "umarła" dawno temu. Było to w czasach gdy wszystko, co związane z tym wyjątkowym czasem zadumy i radości było niezwykle i wyczekiwane. Nikomu dawniej nie przyszło do głowy, żeby półtora miesiąca przed świętami cały otaczający nas świat był pełen akcesoriów bożonarodzeniowych. Obecna rzeczywistość, w której dominuje chęć zysku i zarobku sprawia, że ledwo znikną z naszych sklepów znicze i chryzantemy, sklepowe półki zmieniają asortyment na ten świąteczny - a więc zgoła inny. Na cmentarzach dopalają się jeszcze świeczki i stoją opadające z płatków różę i chryzantemy, a w sklepach święta! Istny absurd! I tak przez kolejne tygodnie chodzimy po marketach, w których patrzymy na bombki, łańcuchy i artykuły spożywcze z napisem ŚWIĘTA. Mamy więc świąteczne szynki, świąteczne balerony, uszka (też świąteczne), karpie, makowce i milion innych produktów mniej i bardziej świątecznych, ale doskonale promowanych i reklamowanych. Od kilku dni półki sklepowe uginają się od zabawek pod choinkę, zabawek, które wywołują nerwowość u dzieci i rodziców. Większość z nas ulega tym pokusom, chwytom marketingowym i kupuje wszystko, co popadnie. W przerwie od tego zakupowego szaleństwa wszystkie kobiety powoli sprzątają lub planują mycie okien, podłóg, porządki w szafach i kątach. A to nie wszystko, bo przecież będą jeszcze szalone noce

przecen i wyprzedaży, które dla wielu są konieczną atrakcją. Będziemy, jak każdego roku przygotowani do świąt...będzie pełna lodówka w każdym domu, na balkonach

postawimy mnóstwo upieczonych ciast i pasztetów, a w szafach pochowamy prezenty...

I tyle... nie starczy nam bowiem siły ani ochoty na zadumę, na okazanie miłości swoim bliźnim, ale plan wykonany... stoły się uginają, a pod choinką mnóstwo prezentów. Skoro tak pięknie, to pytam dłaczego tak byle jak w sercach i na ustach? Dlaczego już w listopadzie ludzie są zmęczeni samą myślą o świątach? Smuci mnie to bardzo i odbiera radość tych magicznych w swej istocie świąt. I każdego roku mam nadzieję, że ten następny grudzień będzie inny, że znowu poczuję ten błogi spokój, że będę napawać się zapachem świątecznych makowców, a moje serce rozpromieni miłość do całego świata. Nie chcę "obchodzić" żadnych świąt miesiąc przed ich rozpoczęciem, nie chcę wystrzałów petard w inną niż sylwestrowa noc! Niestety wiem, że życie to nie koncert życzeń. Broniąc się przed tym współczesnym wszechogarniającym szaleństwem zamykam oczy i widzę obraz wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia w moim spokojnym, szczęśliwym, obrzyckim domu i mam nadzieję, że choć namiastkę tamtej idylli stworzę na ułamek sekundy moim dzieciom i wnuczce. Mimo wszystko wierzę bowiem w nieprzemijającą magię świąt pełnych wzajemnej miłości i spokoju, czego wszystkim z całego serca również życzę, bo przecież

*"Jest taki czas, co łyż w śmiech zamienia
jest taka moc, co smutek w radość
przemienia
jest taka siła, co spełnia marzenia.
To jest magia Świąt Bożego Narodzenia"...*

Mariola Solecka



ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utraczyk@poczta.onet.pl

STIHL®



piłarki i kosy spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki



kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory

REKLAMA W TV KABLOWEJ

e-mail: rsvideo@tlen.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

czynne: pn.-pt. 8.00-15.30
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

Jubiler

DIMARO



Prezenty dla bliskich...

- Biżuteria
- Zegarki
- Portfele
- Grawer
- Bony upominkowe
- Pióra i długopisy
- Wymiana biżuterii

Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9.30 - 17.30
sob. 10.00 - 13.00
niedz. 18 XII 10.00 - 14.00



HONOROWI
DAWCY
KRWI



tel. 601 739 532
e-mail: smejlis64@wp.pl
fb: zbigniew.smejlis twitter: @ZSmejlis

**ZBIGNIEW
SMEJLIS**

DOŁĄCZ DO GRONA HONOROWYCH DAWCÓW KRWI



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.

602 337 017

rsvideo@tlen.pl



programlokalny.pl

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble

MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa

BLACK RED WHITE

Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

MEBLE
BEST



Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów

wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel. 510 100 888

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970nr1

MI CH MARCOLOR
fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00



PAKIETY

	700 zł	900 zł	1100 zł
Czas	2 GODZINY	3 GODZINY	4 GODZINY
Nielimitowana ilość zdjęć	✓	✓	✓
Rekwizyty do zdjęć	✓	✓	✓
Tło fotograficzne	✓	✓	✓
Galeria internetowa	✓	✓	✓
Personalizacja zdjęć	✓	✓	✓
Asystent fotobudki	✓	✓	✓
Dowolny szablon wydruku		✓	✓
Pendrive ze zdjęciami		✓	✓
Księga gości			✓
Możliwość wrzucenia zdjęć bezpośrednio na facebooka			✓

DODATKOWE OPŁATY

- ⊕ Przedłużenie wynajmu fotobudki: **200 zł / 1h**
- ⊕ Księga gości: **100 zł**

Ⓢ Istnieje możliwość wynajmu fotobudki na jedną godzinę za **500 zł** (obowiązuje wtedy pierwszy pakiet za 700 zł)

KONTAKT

785 382 165

info@funandfoto.pl

funandfoto.pl

OFERTA PRACY

Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania
Kelnerka/kelner



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



Szyk

garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki

Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)

☎ 95 741 11 84

www.szyk-miedzyrzecz.pl

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

MEBLE
NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI
TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



*Szafy wnekowe

*Kuchnie

*Witryny

*Garderoby

*Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmoble.pl

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo

(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

UWAGA

Lek.med. Anna Półtorak- Wasielewska

lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

przyjmuje w PIĄTKI pod adresem:

Międzyrzecz ul.Chopina 5A/2

(przy aptecę SALUS}

REJESTRACJA TELEFONICZNA

pod nr. 600 426 760

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE

USG

CODZIENNIE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.boop.pl

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz.21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeckiego ratusza

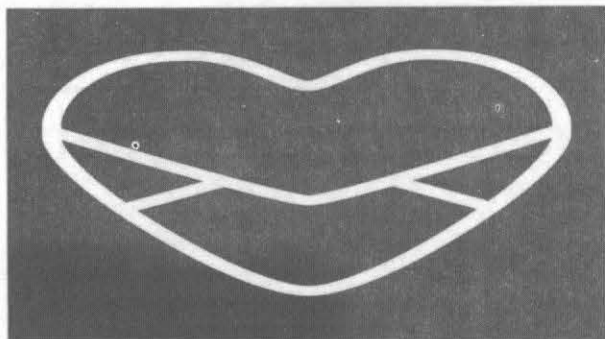
KOPERTA ŻYCIA

Szanowni Mieszkańcy, informujemy, że w Urzędzie Miejskim, pokój 103 oraz w Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu ul. Wojska Polskiego 13B można otrzymać Koperty Życia.



Gmina
Międzyrzecz

tu jest **KOPERTA ŻYCIA**



numer alarmowy  **112**

Koperta Życia to akcja skierowana szczególnie do osób przewlekłe chorych, starszych, samotnych i polega na umieszczeniu w specjalnie przygotowanych kopertach najważniejszych informacji o stanie zdrowia. W kopercie powinny się znaleźć te dane, które mogą być potrzebne ratownikom medycznym na wypadek konieczności udzielenia nam pomocy: informacje o przebytych chorobach, uczuleniach, rodzajach przyjmowanych leków. Sama koperta powinna się znajdować w łódźce. Dlaczego akurat tam? Ponieważ to urządzenie, które jest prawie w każdym domu i najłatwiej je ratownikom zlokalizować. W przypadku schowania koperty np. do szafki lub szuflady, znacznie trudniej będzie ją odnaleźć.

NAUCZYCIELE NAGRODZENI

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej 17 października w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury spotkali się nauczyciele i dyrektorzy gminnych szkół i przedszkoli. Powitała ich sekretarz gminy Anna Sawka, która złożyła wszystkim pracownikom oświaty najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i satysfakcji z pracy pedagogicznej. W imieniu burmistrza Remigiusza Lorenza podziękowała nauczycielom za wysiłek, trud i serce włożone w spełnianie celu swojej szkoły. Podkreśliła, że to



dzięki szczególnemu zaangażowaniu oraz konsekwencji w nauczaniu i wychowaniu, młodzi ludzie są coraz lepiej przygotowani do wyzwań, jakie niesie dzisiejszy świat. W trakcie spotkania czworo nauczycieli otrzymało akty mianowania, a kolejni nagrody za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i opiekuńcze. Spotkanie uświetnił wspaniały, pełen radości i fantazji występ dzieci.

ZEC INWESTUJE

27 października oficjalnie otwarto zmodernizowaną kotłownię przy bloku numer 40 na ul. Piastowskiej i tym samym kolejne budynki zostały przyłączone do sieci ciepłowniczej Zakładu



Energetyki Ciepłej. Przyłączenie ulicy do miejskiej kotłowni przyniesie mieszkańcom wymierne korzyści. Szacuje się, iż w porównaniu z dotychczasowym systemem, zasilanym z kotłowni gazowych, koszty ogrzewania mieszkań powinny spaść o ok. 300 złotych miesięcznie. Modernizację przeszła również kotłownia miejska. Dzięki poczynionym inwestycjom, znacznie zmniejszono emisję zanieczyszczeń. Łączny koszt obu inwestycji wyniósł blisko 1,8 mln złotych i został pokryty z wypracowanego przez gminną spółkę zysku.

PRZYGOTOWANIE DO ZIMY - sezon 2016/2017

Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu informuje o przygotowaniu do ochrony osób bezdomnych przed skutkami zimy i mrozu.

NOCLEGOWNIA – 19 miejsc leżących z możliwością dostawek w razie potrzeby

Plac Powstańców Wlkp.1, 66-300 Międzyrzecz

Czynna:

- Listopad- codziennie od godziny 17.00 do 9.00;
- Grudzień/ styczeń – całą dobę;
- Od 1 lutego do 31 kwietnia - codziennie od godziny 17.00 do 9.00. W przypadku mrozów poniżej 5°C- całą dobę.
- Ø Od godziny 14.00 do 17.00 – można skorzystać z ciepłej herbaty i miejsca siedzącego w świetlicy w noclegowni;
- Ø W noclegowni można także otrzymać odzież.

GORĄCY POSIŁEK

Należy się zgłosić do pracownika socjalnego OPS w celu uzyskania decyzji przyznającej:

- gorący posiłek serwowany w godzinach 13.00 do 14.00 w stołówce Stowarzyszenia Misjonarek Św. Klary;
- skierowanie po paczki żywnościowe dystrybuowane przez Stowarzyszenie Pomocna Dłoń.

Ośrodek Pomocy Społecznej

OBCHODY 98. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W piątkowy poranek 11 listopada, jak w wielu miastach Polski, również w Międzyrzeczu odbyły się obchody 98. rocznicy odzyskania niepodległości. Święto rozpoczęła uroczysta msza św. w intencji ojczyzny w kościele pw. św. Jana Chrzciciela, której



przewodził kapelan parafii pw. św. Ducha ks. płk Marek Kwieciński. Tuż po mszy, przy dźwiękach orkiestry mieszkańcy przeszli pod pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości, zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Tradycyjnie była salwa honorowa, apel pamięci i złożenie kwiatów. Głos zabrał burmistrz Remigiusz Lorenz, który



wystąpił wraz z harcerzami z drużyn harcerskich Iskry i Krzesiwo. W swoim przemówieniu zaznaczył że „dziś możemy sobie tylko wyobrazić jak wielka była radość z odzyskanej niepodległości. Ten niebawmy entuzjazm powinien udzielić się również nam wszystkim, inspirując nas do działania, aby kontynuować dzieło naszych wielkich rodaków i budząc w nas dumę z tego, że jesteśmy Polakami.” Po uroczystym złożeniu kwiatów niezwykle spektakl pt. „11:11” opowiadający o młodości i miłości w czasach wojny, przedstawiła grupa Oczy-wiście – z sekcji teatralnej MOK. Wystąpił również Międzyrzeczki Chór Kameralny. Na zakończenie odbyła się defilada kompanii honorowej i pocztów sztandarowych. Tuż po uroczystości, dzięki uprzejmości 17 WBZ, można było podziwiać KTO Rosomak oraz samochód terenowy Honker, który prezentowało stowarzyszenie Obrona Narodowa.pl.

INFORMATOR URZĘDU MIEJSKIEGO

Drodzy mieszkańcy gminy Międzyrzecz! Przekazaliśmy w Państwa ręce listopadowe wydanie Informatora Urzędu Miejskiego. Każdy mieszkaniec zapewne otrzymał już papierowe wydanie gazety do swojej skrzynki pocztowej. Nasz Informator to jak zawsze garść najważniejszych informacji nt. zakończonych i trwających inwestycji zarówno w mieście, jak i w sołectwach – których w tym roku było naprawdę sporo, zresztą sami przeczytacie. To także skrót ciekawych wydarzeń kulturalnych i sportowych, jak również przydatnych informacji dla mieszkańca. Tradycyjnie jest słowo od burmistrza Remigiusza Lorenza i przewodniczącej Rady Miejskiej Marii Kijak, którzy mówią o tym co już udało się zrealizować w gminie, a jakie wyzwania cały czas przed nami.

Niestety na str. 28 Informatora, gdzie przedstawiamy Państwu zasady segregacji odpadów komunalnych wkraść się błąd. Otóż napisane zostało, że do pojemnika niebieskiego wrzucamy: plastikowe butelki po napojach, kartony po mleku, sokach, puszki metalowe itd. Jest to oczywiście pomyłka, za którą przepraszamy.

Proszę pamiętać, że do niebieskiego pojemnika wrzucamy:

- gazety, książki, katalogi, zeszyty;
- magazyny kolorowe, ulotki;
- papierowe torby;
- papier szkolny i biurowy;
- kartony i tekturę oraz zrobione z nich opakowania.

Pełna wersja Informatora dostępna jest na naszej stronie internetowej www.miedzyrzecz.pl w zakładce Aktualności z gminy. Życzymy miłej lektury.

Lampy już świecą

Miło nam poinformować, że na kładce przez Obrę oraz wzdłuż chodnika zamontowanych zostało 6 lamp. Inwestycję wykonała firma Elmontaż na łączną kwotę 30.099 zł. Teraz mieszkańcy będą mogli w pełni bezpiecznie pokonywać ten odcinek drogi.

Patrycja Klarecka –Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
przepełnionych miłością i rodzinnym ciepłem.
Niech promień łaski, wiary narodzenia,
zgoda i szacunek zapanują w Waszych domach.
Niech Nowy Rok obdaruje Was zdrowiem i szczęściem.
Niech stanie się okazją do wyrażenia najpiękniejszych
uczuć – wzajemnego wsparcia, miłości i przyjaźni.
Wszystkim mieszkańcom gminy Międzyrzecz życzą*

Przewodnicząca
Rady Miejskiej
Maria Kijak

Burmistrz Międzyrzecza
Remigiusz Lorenz

Zakaz palenia śmieci

Burmistrz Międzyrzecza przypomina o ustawowym zakazie palenia odpadów w piecach domowych czy na terenie nieruchomości. Zgodnie z art. 191 ustawy o odpadach „Kto (...) termicznie przekształca odpady poza spalarnią lub współspalarnią odpadów podlega karze aresztu albo grzywny”.

Pamiętaj!

Paląc śmieci uwalniasz do środowiska wiele szkodliwych substancji, które rozprzestrzeniają się w sposób niekontrolowany i są wdychane przez Ciebie i Twoje dzieci.

W piecach domowych nie wolno palić śmieci.

Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia jest spalanie odpadów z tworzyw sztucznych np. plastikowych pojemników i butelek po napojach, a także opakowań po sokach, mleku, odpadów z gumy, lakierowanego drewna, mebli i opon.

W piecach domowych można spalać tylko: węgiel, koks, drewno, trociny, wióry, pod warunkiem, że nie są zanieczyszczone impregnatami i powłokami ochronnymi, odpady z kory i korka, papier, tekturę, karton.

Unikajmy domowych sposobów pozbywania się śmieci, które bez odpowiedniej technologii zagospodarowania są dla nas zagrożeniem.

Jednocześnie dziękuję mieszkańcom, którzy reagują na niewłaściwe postępowanie z odpadami nie dopuszczając do ich spalania w domowych piecach i kotłowniach.

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Wiktor Stanisław Marzół s. Przemysława i Małgorzaty
2. Maksymilian Mateusz Woroniecki s. Mateusza i Laury
3. Wiktor Michał Skrzypczak s. Michała i Moniki
4. Natan Miroszczenko s. Przemysława i Agnieszki
5. Karolina Włodarczyk c. Marcina i Agaty
6. Filip Głębocki s. Sławomira i Joanny
7. Lena Bielerzewska c. Wojciecha i Aliny
8. Szymon Jakub Mielczarek s. Emausa i Danuty
9. Franciszek Woliński s. Michała i Katarzyny
10. Lena Klara Żuchowska c. Macieja i Jagody

11. Stanisław Jan Jarych s. Michała i Doroty

ZGONY

1. Teresa Suchomska ur. 1947 zam. Kaława
2. Anna Podrzycka ur. 1933 zam. Międzyrzecz
3. Joanna Gomuła ur. 1997 zam. Międzyrzecz
4. Szczepan Stawiszyński ur. 1934 zam. Międzyrzecz
5. Leszek Dorożala ur. 1960 zam. Międzyrzecz
6. Wiesława Mikłuszka ur. 1957 zam. Międzyrzecz
7. Jan Banak ur. 1930 zam. Międzyrzecz
8. Janina Jasiówka ur. 1934 zam. Międzyrzecz
9. Jadwiga Natońska ur. 1948 zam. Międzyrzecz
10. Zbigniew Musiał ur. 1959 zam. Międzyrzecz

MOK na GRUDZIĘŃ

MIKOŁAJKOWY TURNIEJ SZACHOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

5.12. GODZ: 16:00, sala konferencyjna MOK (103)

Dzień przed Mikołajkami zapraszamy dzieci i młodzież do lat 15 do wzięcia udziału w turnieju szachowym. Zapisy w dniu

turnieju od godziny 15:45

WERNISAŻ FOTOGRAFICZNY SEKCJI MOK

10.12. GODZ: 17:00, Galeria 30 MOK

Uczestnicy zajęć w pracowni fotograficznej zaprezentują efekty swojej pracy.

POWITANIE NOWEGO ROKU

31.12. GODZ: 23:00, plac za budynkiem MOK

Pokaz fajerwerków i zabawa z muzyką na żywo, wystąpi zespół Alex.

KONCERT NOWOROCZNY

„PRZEBOJE JANA KIEPURY” w wykonaniu tenora Huberta Stolarskiego

01.01.2017, GODZ: 18:00, sala kinowo-widowiskowa MOK

BILETY: 50 zł (do kupienia online lub w kasie MOK)

Rok w Rodzinnych Ogrodach Działkowych

Rok 2016 upłynął na obchodach 35-lecia PZD. Szczególnie uroczyste obchodzono tę rocznicę podczas Dni Działkowca. W ogrodach międzyrzeckich działkowe dożynki odbyły się w sierpniu. Ogólnopolskie obchody w tym roku odbyły się w Zabrzu. W naszym okręgu świętowaliśmy 13 września. Obchody 35-lecia PZD odbyły się w Sali koncertowej Filharmonii Gorzowskiej. Po części oficjalnej, podczas której wystąpił prezes Okręgowego Zarządu PZD Piotr Wilms i zaproszeni goście, odbył się koncert. Występowała orkiestra Arte dei Suoratori z solistką Bolette Roed grającą na flecie prostym. Orkiestra zaprezentowała utwory Antonio Vivaldiego. Zdaniem większości ta forma obchodów Dnia Działowca to „strzał w dziesiątkę”. Żal tylko, że na tych uroczystościach zabrakło przedstawiciela Rady Krajowej PZD.

*

Prace na działkach praktycznie ustały. Coraz rzadziej zaglądamy do ogródków. Nasza nieobecność zachęca bezdomnych do „rozgoszczenia” się w altankach, próbują w nich przetrzymać zimę. Co prawda nie jest to zjawisko nagminne, ale można się z nim spotkać w każdym ogrodzie. W związku z tym

apel do działkowców, żeby takie fakty zgłaszali na policję. Nie chodzi tu tylko o ochronę mienia, ale także o ochronę zdrowia i życia osób pozbawionych dachu nad głową.

*

W ostatnim okresie nasiliły się także włamania do altan ogrodowych, często kradzione są mało wartościowe rzeczy, a największe straty to zdemolowanie całej altanki. Odbudowa domku to duży problem, chociażby dlatego, że w Międzyrzeczu nie ma zakładu szklarskiego. Dlatego gorąca prośba do działkowców - proszę zgłaszać na policję obecność grup młodych ludzi zachowujących się niewłaściwie.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku składam w imieniu redakcji Powiatowej wszystkim działkowcom i ich rodzinom życzenia zdrowia, samych radosnych dni i obfitych plonów w 2017 r.

Romuald Sikorski



Rzemiosło w sejmie

26 Października w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbył się, po 15 latach, II Zjazd Cechów Rzemiosła Polskiego, w którym uczestniczyli przedstawiciele Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Skwierzynie w osobach starszego cechu Włodzimierza Idziora i sekretarza zarządu Władysława Kowalskiego.

Obradom patronował marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, którego reprezentowała w obradach posłanka Małgorzata Wypych. W zjeździe uczestniczyli również zaproszeni goście: Jerzy Kwieciński sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Ulrike Rabmer- Koller prezydent europejskiego rzemiosła i stowarzyszenia MŚP UEAPME (której wystąpienie zaprezentowano za pośrednictwem multimedialnego przekazu), Andreas Ehlert prezes Izby Rzemieślniczej Düsseldorfu, Janusz Cieszyński dyrektor Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Marek Borowski marszałek Sejmu IV kadencji, inicjator I zjazdu w 2001 roku, prof. Juliusz Gardawski.

Zjazd zainaugurowała msza święta, koncelebrowana w intencji owocnych obrad rzemiosła m.in. przez biskupa Rafała Markowskiego i księdza Krzysztofa Rusieckiego - Krajowego Duszpasterza Rzemieślników.

Obrady rozpoczęły się od odczytania przez posłankę Małgorzatę Wypych przesłania marszałka sejmu Marka Kuchcińskiego, skierowanego do uczestników II Zjazdu Cechów. W przesłaniu jest mowa o ważnej roli rzemiosła w życiu społeczno-gospodarczym kraju, o przekazywaniu pięknych tradycji nowym pokoleniom, o profesjonalizmie polskich rzemieślników, których wyroby są synonimem najwyższej jakości. Pogratulował aktywnego działania na rzecz rozwoju rzemiosła w kraju i poza granicami Polski.

Prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik podkreślił, że spotkanie w sejmie ma pokazać niedowiarkom, że mamy silną reprezentację w całym kraju, nie tylko w Warszawie, ale też w województwach i powiatach. Jesteśmy współtwórcami życia gospodarczego, stąd nasze oddziaływanie na regulowane prawo w kraju, zainteresowanie nim i wnoszenie uwag bądź wyrażanie swojej opinii. Przemianom dziś podlega i prawo



gospodarcze, prawo oświatowe i wiele innych segmentów, których dotyczy Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju. Proponowane zmiany budzą niepokój, wierzymy, że we właściwym momencie będziemy mogli je konsultować, po to, żeby uniknąć błędów w końcowych rozwiązaniach.

W Polsce niezbędne jest wprowadzenie powszechnego samorządu gospodarczego, którego integralną, odrębnie zorganizowaną częścią musi być samorząd rzemieślniczy. Pierwsze wersje dokumentu, które się pojawiły do dyskusji - zupełnie nam nie odpowiadają. W samorządzie gospodarczym cechą ważną jest przyjmowanie zadań zleconych przez państwo. I my jesteśmy taką organizacją, która dwa zadania realizuje - prowadzenie egzaminów państwowych mistrzowskich i czeladniczych oraz nadzór nad przebiegiem kształcenia zawodowego - podkreślił prezes.

Historia rzemiosła polskiego, to tak naprawdę historia polskiej gospodarki - powiedział Jerzy Kwieciński sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju. Żadna inna sieć polskiej gospodarki nie ma tak pięknej, tak długiej i tak dobrze udokumentowanej historii. Obecnie to 3 mln osób wykonujących działalność w 130 zawodach. To też od wielu lat świetny system kształcenia zawodowego. Minister podkreślił, że zasady funkcjonowania tego systemu jak i jego samo funkcjonowanie będzie jednym z priorytetów naszego rządu w najbliższym czasie.

Mówił też o Konstytucji dla biznesu z przygotowanym pakietem 100 zmian mających na celu uproszczenie biurokracji. W przygotowaniu są inne rozwiązania - zwłaszcza podatkowe, które będą konsultowane ze środowiskiem rzemiosła.

Rzemiosło polskie w sejmie dopisało, Sala Kolumnowa była wypełniona po brzegi. Dopisali goście z zagranicy. Gorzej, niestety było ze stroną gospodarzy, czyli posłów i przedstawicieli rządu. Stąd obawa rzemieślników, reprezentantów wszystkich powiatów w Polsce, że i tym razem głos środowiska nie wybrzmiał z taką siłą, jakby sobie tego życzyli. Uczestnicy zjazdu uważają, że rzemiosło nie jest przez władze właściwie doceniane i z należytym szacunkiem traktowane. Wierzą, że po tym spotkaniu to się zmieni.

Spotkanie zakończyło się przyjęciem uchwał, które trafią do prezydenta RP, premiera, parlamentu i ministerstw.



Włodzimierz Idzior

Na zdjęciach delegacja rzemiosła lubuskiego

KRONIKA POLICYJNA

DEBATA W SKWIERZYNIE

18 października w auli Zespołu Szkół Technicznych im. Stanisława Lema w Skwierzynie odbyło się kolejne spotkanie z mieszkańcami miasta i okolic. Komendant Komisariatu Policji w Skwierzynie omówił rekomendacje dla Policji, jakie zostały zgłoszone podczas debaty z 24 lutego oraz sposób ich realizacji. W spotkaniu z ramienia Policji uczestniczyli: komendant kom. Łukasz Kowalski oraz dzielnicowi i policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Międzyrzeczu. Na spotkaniu obecny był również zastępca burmistrza Skwierzyny Wojciech Kowalewski.

Na początku spotkania asp. Justyna Łętowska przedstawiła ideę Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz aplikację Moja Komenda. Uczestnicy z zainteresowaniem słuchali o nowych możliwościach wyrażając chęć korzystania z nich. Jednym z tematów było bezpieczeństwo w ruchu drogowym, które wśród uczestników wzbudziło największe poruszenie. Zebrani wskazywali również miejsca, które według nich są niebezpieczne i na które należy zwrócić szczególną uwagę. Na zakończenie uczestnicy wypełnili specjalnie przygotowane przez policjantów ankiety podsumowujące debatę.

15 TYS. PORCJI NARKOTYKÓW NIE TRAFIŁO NA RYNEK

Policjanci z międzyrzeckiej jednostki zwalczają przestępczość narkotykową. Tylko w przeciągu dwóch dni zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy uprawiali marihuanę. Kryminalni zabezpieczyli krzewy oraz susz roślinny. Młodzi mężczyźni w wieku 18 i 22 lat - mieszkańcy Skwierzyny oraz gminy Międzyrzecz - zostali zatrzymani i usłyszeli już zarzuty uprawy oraz posiadania środków odurzających, za co może im grozić kara do trzech lat pozbawienia wolności.



Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP od początku tego roku zabezpieczyli już ponad trzy kilogramy marihuany. W efekcie ich pracy ok. 15 tys. porcji tego nielegalnego specyfiku nie trafiło na rynek.

ZATRZYMANIEGO SAMEGO DNIA

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który w salonie gier uderzył pracownicę i zabrał ponad trzy tys. zł. Do zdarzenia doszło 16 października na terenie Skwierzyny. Policjanci otrzymali zgłoszenie, że w jednym z salonów gier doszło do rozboju. Na miejscu zabezpieczali ślady zdarzenia, przeprowadzali oględziny oraz sprawdzali nagranie z monitoringu. W tym samym czasie patrol przejechał teren miasta, szukając mężczyzny, którego rysopis podała przerażona kobieta.

Dzięki zapisom monitoringu policjantom udało się rozpoznać sprawcę przestępstwa. Okazał się nim Wojciech L. - mieszkaniec Skwierzyny. Jeszcze tego samego dnia policjanci zatrzymali 28-latkę. Podczas przeszukania jego mieszkania zabezpieczyli część skradzionych pieniędzy oraz środki odurzające w postaci marihuany oraz amfetaminy.

Wojciech L. usłyszał zarzuty dokonania rozboju, za co kodeks karny przewiduje karę do 12 lat pozbawienia wolności. Na wniosek prokuratury sąd aresztował mężczyznę na okres trzech miesięcy.

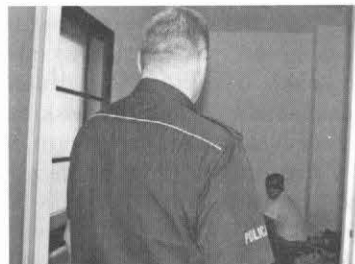
DLA SENIORÓW O BEZPIECZEŃSTWIE

10 października br. w ramach Lubuskiego Tygodnia Seniora w MOK odbył się Gminny Dzień Seniora. Całość spotkania składała się z kilku paneli tematycznych - jednym z nich był panel Bezpieczny Senior. I tu właśnie nie mogło zabraknąć policjantów. Policjanci mówili między innymi o funkcjonującej już w całej Polsce Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Na podstawie zaprezentowanego filmu oraz prezentacji dokładnie wytłumaczyli ideę „Krajowej Mapy...”, przypomnieli seniorom podstawowe zasady bezpieczeństwa na drogach i to, jak ważne są elementy odblaskowe oraz opowiedzieli o przestępstwach, jakie najczęściej popełniane są wobec osób starszych.

NIE DLA CHULIGANÓW

Policjanci interweniowali w jednym z lokali, ponieważ mieszkańcy zgłosili, że jest tam bardzo głośno. Tego typu interwencje policjanci

przeprowadzają bardzo często. Dochodzi do nich podczas weekendowych zabaw i prywatek. Najczęściej w takich sytuacjach organizatorzy czy właściciele lokali reagują na polecenia policjantów i wyciszają muzykę. Tym razem było inaczej. Pracownik lokalu nie chciał wykonać poleceń, wręcz przeciwnie, wyszedł z policjantami z lokalu i twierdził, że ci nie mają prawa od niego tego wymagać. Do dyskusji dołączyli nietrzeźwi już uczestnicy imprezy, zaczęli znieważać policjantów, szarpać ich mundury i grozić pobiciem. Policjanci na miejsce wezwali wsparcie innych patroli. Zakłócenie spokoju i porządku publicznego jest wykroczeniem i w momencie zakłócenia ciszy nocnej interwencja taka może zakończyć się pouczeniem, mandatem karnym lub sporządzeniem wniosku o ukaranie do sądu. Tym razem sprawa zakończyła się bardzo poważnymi zarzutami dla najbardziej agresywnych mężczyzn, którzy swoim zachowaniem okazali rażące lekceważenie porządku prawnego. Dwóch mieszkańców Międzyrzecza w wieku 18 i 35 lat usłyszało zarzuty znieważenia funkcjonariuszy publicznych, kierowania gróźb bezprawnych w kierunku funkcjonariuszy w celu zmuszenia ich do odstąpienia od podjętych czynności służbowych oraz naruszenia nietykalności funkcjonariusza publicznego. Za tego typu przestępstwa może im grozić kara nawet do trzech lat pozbawienia wolności. Decyzją prokuratora wobec obu mężczyzn zastosowano dozór policyjny, a wobec jednego z nich również poręczenie majątkowe. Sprawa jest rozwojowa.



NIETRZEŻWI KIEROWCY WYELIMINOWANI Z RUCHU

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego stale prowadzą różnego rodzaju działania, aby wyeliminować z ruchu nietrzeźwych kierowców, którzy zagrażają sobie i innym użytkownikom dróg. W różnych miejscach na terenie powiatu międzyrzeckiego, o różnych porach dnia i nocy, przeprowadzane są działania na trzeźwość. Policjanci również przy każdej okazji informują kierowców o konsekwencjach karnych takiego postępowania, a wszystkie akcje nagłaśniane są w mediach. Nie wszyscy jednak biorą sobie do serca przestrogi i zakazy. Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie 12 października zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę, który miał problem z utrzymaniem prostego toru jazdy. Okazało się, że ma 1,64 promila alkoholu w organizmie, a pojazd nie posiada aktualnych badań technicznych. Jakby tego było mało, 20-letni mężczyzna podał nieprawdziwe dane. Kolejny nietrzeźwy kierowca „wpadł” dzięki zgłoszeniu obywatelskiemu. Dzielnicowi będący na służbie natychmiast zareagowali. Kierowca został zatrzymany do kontroli drogowej. Okazało się, że mieszkaniec Pszczewa ma w organizmie prawie dwa promile alkoholu.

Obaj odpowiedzą za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwym, za co grozi im kara do 2 lat pozbawienia wolności. 20-latek dodatkowo odpowie za wprowadzenie w błąd co do tożsamości, za co może grozić mu kara grzywny.

Policjanci przypominają również, że w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu i w Komisariacie Policji w Skwierzynie znajduje się urządzenie, za pomocą którego każdy anonimowo może sprawdzić stan trzeźwości.

ZNISZCZYŁ MIENIE - ODPOWIE PRZED SĄDEM

Policjanci otrzymali zgłoszenie, że w Pszczewie nieznany sprawca uszkodził rynny spustowe wiaty przy targowisku oraz płytę przystanku autobusowego. Policjanci przystąpili do działań. Już po kilku dniach ustalili i zatrzymali wandalę. Okazał się nim 24-letni mieszkaniec Pszczewa. Akty wandalizmu tłumaczył tym, że był pijany i nie wiedział, co robi. Policjanci przedstawili mu zarzuty uszkodzenia mienia, za co kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.



asp. Justyna Łętowska

Bezpieczeństwo ma pierwszeństwo!

Stowarzyszenie Forum Międzyrzeckich Inicjatyw zorganizowało dla uczniów klas pierwszych szkół podstawowych z terenu gminy Międzyrzecz oraz dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego w Międzyrzeczu imprezę edukacyjną pod hasłem „Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego”. **Honorowy Patronat objął starosta Grzegorz Gabryelski.**

Bezpieczeństwo życia i zdrowia dzieci jako uczestników ruchu drogowego należy do obszaru działań rodziców, dyrektorów szkół i nauczycieli, właściwych służb, władz lokalnych i centralnych. Ochrona dzieci powinna być priorytetem nie tylko dla instytucji, ale również dla całego społeczeństwa. Aby dzieci postępowały właściwie - należy dawać im dobry przykład.

W drodze do szkoły i ze szkoły dzieci muszą niejednokrotnie podejmować trudne i często nieprawidłowe decyzje zagrażające ich życiu i zdrowiu. Dziecko w wieku 6 – 7

lat nie potrafi jeszcze prawidłowo ocenić zagrożenia na drodze, nie ma doświadczenia, brakuje mu jeszcze pewnych nawyków. Już od najmłodszych lat dzieci powinny poznawać zasady poruszania się na drogach, zapoznawać się z podstawowymi znakami drogowymi, a przede wszystkim wyrobić w sobie nawyk „bycia widocznym” na drodze i w jej pobliżu poprzez noszenie elementów odbaskowych. Należy więc podjąć wspólną edukację między rodzicami, szkołą, kierowcami i innymi użytkownikami ruchu drogowego.

Stowarzyszenie Forum Międzyrzeckich Inicjatyw (FMI) zaplanowało program w taki sposób, aby połączyć naukę o ruchu drogowym z zabawą. Zostały przygotowane trzy panele tematyczne: miasteczko drogowe, konkurs wiedzy o ruchu drogowym oraz zabawa kolorami. Miasteczko drogowe przedstawiało ulicę ze znakami drogowymi, sygnalizacją świetlną, przejściem dla pieszych. Dzieci uczyły się

gdzie, kiedy i jak prawidłowo przechodzić przez jezdnię pod fachowym okiem Leonarda Kaloty oraz funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. Dodatkowo o udzielaniu pierwszej pomocy dowiedzieli się od ratowników medycznych. W panelu konkursowym, wszystkie dzieci za każdą prawidłową odpowiedź, a należy podkreślić, że były celujące, wybierały los z nagrodą rzeczową. Wiele radości dała maluchom zabawa z kolorami prowadzona przez animatorów - dominował kolor zielony, żółty i czerwony.

Na zakończenie zaproszeni goście - **burmistrz Remigiusz Lorenz** oraz **Komendant Powiatowej Policji Paweł Rynkiewicz** podziękowali dzieciom za udział w imprezie. Każdy uczestnik otrzymał dyplom i prezent z elementami odbaskowymi i edukacyjnymi. **Dziękujemy dzieciom za wspaniałą wspólną zabawę.** (galeria zdjęć na FB Stowarzyszenia FMI)

Jolanta Wojtyś

Prezes Stowarzyszenia FMI

Do redakcji

Dotyczy: artykułów „Do redakcji” w wydaniu „Powiatowej” nr 11/210

Uprzejmie prosimy o wydrukowanie naszych odpowiedzi na listy:

1. Odnośnie listu Przewodniczącej KGW w Nietoperku:

Zespół Artystyczny Wojska Polskiego wystąpił z koncertem w Międzyrzeczu na zaproszenie Dowódcy 17 WBZ. Współorganizacji koncertu podjął się Międzyrzecki Ośrodek Kultury. Do naszej dyspozycji otrzymaliśmy część z puli bezpłatnych wejściówek i aby zapewnić możliwość udziału chętnym osobom zapadła decyzja, że jedna osoba może otrzymać tylko dwie wejściówki. Zastosowanie wejściówek związane jest z zapewnieniem uczestnikom koncertu miejsc siedzących, bo tylko taka jest możliwość. Z jednej strony cieszy nas fakt dużego zainteresowania koncertem, a z drugiej zyczylibyśmy sobie, aby każde organizowane nieodpłatne wydarzenie było odbierane z podobnym zainteresowaniem. Osoby zainteresowane informujemy, że ponownie będziemy gościć ZAWP 6 maja 2017 r.

Na marginesie: w sierpniu nie mieliśmy jeszcze informacji, że wystąpi u nas Zespół Artystyczny Wojska Polskiego i na pewno wejściówki w sierpniu nie były rozprowadzane.

2. Odnośnie artykułu „Do redakcji” pt. „Mniej igrzysk, więcej chleba” zamieszczonego w listopadowym wydaniu „Powiatowej” nr 11/210:

Tematy poruszone przez „zbulwersowanych” czterech mieszkańców Międzyrzecza zostały już wyjaśnione w korespondencji złożonej przez nasz Ośrodek do Burmistrza Międzyrzecza, jako odpowiedź na pismo - o takiej samej treści jak w liście zamieszczonym w „Powiatowej”, które podpisani w artykule mieszkańcy wysłali do Burmistrza.

Po raz kolejny więc informujemy, że pokaz fajerwerków jest od wielu lat wydarzeniem, które cieszy się zainteresowaniem mieszkańców, licznie uczestniczących w sylwestrową noc w Powitanie Nowego Roku. Jest to jedyny pokaz w Międzyrzeczu w ciągu roku i trwa tylko kilka minut. Pokaz wykonuje profesjonalna firma i używa do tego celu atestowanych wyrobów

pirotechnicznych, zachowując warunki bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Międzyrzeckie Powitanie Nowego Roku jest na pewno mniej kosztowne, niż w podanym jako przykład m.in. Gorzowie, gdzie oprócz występów wielu gwiazd polskiej estrady, odbył się także pokaz fajerwerków. Użycie sformułowania, aby organizować imprezę w „bardziej cywilizowany sposób” jest obraźliwe i uwłaczające dla wszystkich uczestników wydarzenia, bowiem wskazuje, że nasze przedsięwzięcie jest poniżej standardów.

Sugestia, aby wydać pieniądze na bardziej szlachetniejszy cel np. potrzeby Szpitala w Międzyrzeczu, wynika z nieznamości przez piszących Ustawy o finansach publicznych, bowiem nasz Ośrodek, jako gminna instytucja kultury, przy najlepszych nawet chęciach, nie może absolutnie dofinansować Spółki, jaką jest Szpital Międzyrzecki. Współpraca MOK ze Szpitalem trwa wiele lat i realizowana jest w różnych formach. Uczestniczymy, jako Sztab w Finałach WOŚP, w efekcie czego międzyrzecki Szpital doposażany jest przez Fundację WOŚP w sprzęt o wartości znacznie większej, niż kwoty zebrane podczas kwesty wolontariuszy. Dla zainteresowanych polecam zapoznanie się z informacją na stronie <http://www.wosp.org.pl/medycyna/sprzet/przekazany-sprzet>

W tym roku dostarczone zostaną kolejne dary z Fundacji: http://static.wosp.org.pl/trunk/uploaded/sended/files/strony/medycyna/47/lista_szpitali_47_konkurs_ofert.pdf

W lutym tego roku byliśmy organizatorem imprezy „Wytańczmy dzieciom szpital”, z której uzyskane środki przekraczały kwotę organizowanych pokazów fajerwerków.

W sprawie PS - świerków przed obiektem Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury niniejszym informujemy, że posiadamy wszelkie zezwolenia na wycinę, schorowanych i usychających drzew. W miejsce świerków dokonano nasadzeń drzew szlachetnych. Nie ma więc powodów do szukania sensacji w temacie wycinki drzewek. Aby jednak uspokoić mieszkańców w listopadowym numerze „Głosu Międzyrzecza i Skwierzyny” znajduje się szczegółowe wyjaśnienie.

Dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury
-/- **Andrzej Sobczak**

„Czad i ogień. Obudź czujność”



Co czwarty Polak błędnie myśli, że czad można rozpoznać po zapachu lub dymie. Rusza kampania społeczna „Czad i ogień. Obudź czujność”.

Z badań zleconych przez MSWiA wynika, że świadomość na temat czadu i zagrożenia pożarowego jest niska. Według tych badań 41% Polaków twierdzi, że potrafi rozpoznać czad. Warto więc ciągle przypominać, że czad jest bezwonny i bezbarwny. Tylko co piąty Polak wie, że czad można wykryć za pomocą specjalnych czujników.

Z badań przeprowadzonych na zlecenie MSWiA wynika, że ponad 1/4 Polaków twierdzi, że żeby uchronić się przed pożarem, wystarczy być uważnym. Tylko 6% wie, że trzeba mieć sprawne instalacje elektryczne, grzewcze i gazowe. Według statystyk PSP, wady i niewłaściwa eksploatacja urządzeń i instalacji grzewczych to przyczyna ponad połowy pożarów w budynkach. Badania wykazały również, że jedynie 8% Polaków uważa, że trzeba regularnie czyścić i sprawdzać szczelność komina i umawiać na kontrole kominiarza. **Mniej niż jeden na pięciu Polaków ma w domu czujnik dymu lub czadu!**

Te smutne statystyki określają kierunek działań PSP na najbliższy okres. Zima za pasem, więc przypominamy wszystkie kwestie związane z ogrzewaniem mieszkań i innymi zimowymi zagrożeniami.

Czy rodzinny dom jest ostoją bezpieczeństwa?

Co roku powstaje w Polsce kilkadziesiąt tysięcy pożarów w budynkach mieszkalnych, w których ginie blisko pół tysiąca ludzi. Problem występowania pożarów w okresie jesienno -zimowym powtarza się cyklicznie z powodu nieprawidłowej eksploatacji urządzeń grzewczych. Wystąpienia zdarzenia losowego, jakim jest pożar, nie jesteśmy w stanie przewidzieć w 100%. Możemy jednak starać się mu zapobiec stosując różnorodne metody i sposoby. Jednym z nich jest wykorzystanie czujki pożarowej.

Od kilku lat Straż prowadzi intensywną akcję informacyjną w zakresie wczesnego wykrywania zagrożeń związanych z dymem i czadem. W każdym pomieszczeniu, gdzie przebywają ludzie i znajduje się mienie znacznej wartości, powinniśmy przewidzieć zainstalowanie tak prostego i skutecznego w działaniu urządzenia jakim jest taka **czujka**. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie przedsięwzięcia mające na celu ochronę życia i mienia są bardzo ważne bez względu na koszty (a koszt zakupu czujki nie jest naprawdę wysoki, tym bardziej jeśli spojrzymy na straty, na jakie możemy być bez ich posiadania narażeni).

Obecnie w polskich sklepach dostępne są zarówno czujki tlenku węgla jak i dymu, a ich cena wynosi poniżej 100zł. W każdym gospodarstwie domowym już na samym początku pożaru sygnalizują one o niebezpieczeństwie. Wybierając się na zakupy,

zainteresujmy się tym urządzeniem i możliwością jego instalacji np. u siebie w domu. Pamiętajmy, że tempo dzisiejszego życia sprawia, iż szeregu rzeczy nie jesteśmy w stanie ogarnąć i zdecydowanie lepiej jest, gdy pomagają nam w tym odpowiednie urządzenia i właściwe zabezpieczenia. Warto jest chyba spać spokojnie ze świadomością, że nawet nasza nieuwaga czy zapomnienie nie skończą się dla nas tragicznie.

Na dachach naszych domów czyha zagrożenie dla nas i naszych najbliższych

Bądźmy czujni i obserwujmy czy administratorzy naszych mieszkań wywiązują się ze swych obowiązków. W związku z zaleganiem warstw i nawisów śnieżnych oraz sopli lodowych na dachach przypominamy, że obowiązek ich likwidacji w zgodzie z art. 62 ust. 1, pkt 4 w zw. z art. 61 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.) spoczywa na właścicielu i zarządcy budynku, którzy zobowiązani są do zapewnienia bezpiecznego użytkowania obiektu budowlanego w razie występowania niekorzystnych warunków atmosferycznych, które mogą spowodować uszkodzenie obiektu budowlanego lub spowodować zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia lub środowiska.

Do obowiązków właścicieli i zarządców należy dbałość o należyty stan techniczny budynku, w tym niedopuszczanie do przeciążenia konstrukcji budynku przez zalegający na dachu śnieg i zapewnienie w razie konieczności odśnieżania dachu i elementów elewacji budynku. Obowiązek ten obejmuje także usuwanie sopli, brył, nawisów lodowych i śniegowych, mogących zagrozić bezpieczeństwu osób znajdujących się na ciągach pieszych i jezdnych przebiegających bezpośrednio przy budynku.

Należy przy tym pamiętać, że niewłaściwe wykonywanie prac związanych z usuwaniem śniegu z dachu może stwarzać ogromne zagrożenie zarówno dla samego budynku, jak i osób wykonujących te prace. Dlatego muszą być one prowadzone z zachowaniem zasad bezpieczeństwa i przepisów BHP lub powierzone wyspecjalizowanej firmie.

Informację o tego typu zagrożeniach straż pożarna każdorazowo będzie przekazywać do właściwych służb np. Inspektoratu Nadzoru Budowlanego lub do odpowiedniej komórki organów samorządowych.

ml. bryg. Dariusz Rzepecki
Oficer prasowy
Komendanta Powiatowego
PSP w Międzyrzeczu



„Darz Bór” cz. 12

Hej ho! hej ho, na polowanko by się szło ...

Mój artykuł z listopada zbiegł się z kolejnym wydarzeniem na polowaniu, gdzie potwierdziło się to, że broń palna, (w tym przypadku do celów łowieckich), potrafi siać spustoszenie nie tylko zamierzone wobec zwierząt, ale także i te, które powoduje ciężkie uszkodzenie ciała lub śmierć człowieka. Mam tu na uwadze śmiertelne postrzelenie rowerzysty przez myśliwego na polowaniu zbiorowym w jednej z gmin w Polsce. Każdy taki przypadek związany jest z obligatoryjnym postępowaniem procesowym przez organa

ścigania - jeżeli nastąpiło zejście śmiertelne w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka, a w przypadku postrzelenia - w kierunku uszkodzenia ciała. Taka informacja po zdarzeniu nie oznacza już winy myśliwego, co niejednokrotnie przez media czy też opinię społeczną jest podawane. Wówczas to na samego myśliwego, który uczestniczył w takim zdarzeniu jak i na całą brać myśliwską sypią się „gromy z jasnego nieba” generalizując totalny sprzeciw w kierunku działalności tej organizacji, bez względu na stopień

zawinienia. W zasadzie większość zdarzeń z bronią palną do celów łowieckich powodowana jest z tzw. winy nieumyślnej, co wprawdzie obniża sankcje karne, ale jest przecież i tak czymś zupełnie niepotrzebnym. Można przyrównać to do wszystkich kierujących pojazdami, którzy z winy nieumyślnej powodują wypadki drogowe, gdzie skutki tego są także tragiczne. Nie chodzi tu o przypadki, gdy sprawcy działają będąc w stanie po spożyciu alkoholu lub innych substancji psychotropowych, mimo że działali nieumyślnie powodując zdarzenie w ruchu drogowym, jak i w przypadku związanym z bezpiecznym obchodzeniu się z bronią.

Okres jesienno - zimowy związany

jest z intensywnością polowań zbiorowych jak i indywidualnych, gdyż zwierzęta łowne mają przerwę w prokreacji, a młode zwierzątka są już usamodzielnione do dalszego życia. W tym też to czasie statystycznie jest najwięcej wypadków z bronią palną podczas takich polowań, no i oczywiście ilości pozyskania zwierzyny łownej. Jak już we wcześniejszych artykułach opisywałem sposób postępowania ze strzeloną zwierzyną - zawsze powinno odbywać się to w sposób jak najbardziej zgodny z etyką myśliwską. Zwierzę powinno być strzelone tak, aby przejście na „*tamten świat*” odbyło się jak najszybciej z poszanowaniem godności dla ubitej sztuki. Strzelone zwierzęta trafiają na tzw. *pokot* przed oblicze biorących udział w polowaniu myśliwych i naganiaczy. Jeżeli polowania odbywają się zgodnie z zasadami, wszystko jest w porządku i nikt do nikogo nie ma pretensji. Ale z przykrością muszę stwierdzić, że i myśliwi sami niekiedy

swoim zachowaniem powodują niechęć do całej organizacji łowieckiej. Najczęściej niewłaściwe postępowanie z ustrzelonymi zwierzętami zdarza się młodym myśliwym, którzy naruszają godność i etykę łowiecką, dodatkowo filmując swoje zachowanie, by później puszczać to w obieg w internecie czy innych publikatorach. Opublikowane filmy czy zdjęcia burzą krew w żyłach - jak to myśliwi „bawią” się na polowaniach i wyczyniają różne niegodne rzeczy z udziałem ustrzelonej zwierzyny, tworząc przy tym nieprawdziwy obraz braci myśliwskiej wywołując dodatkowo negatywne odczucia w społeczeństwie i utrudniając funkcjonowanie organizacji. Aby nie dochodziło do tego, całe środowisko myśliwych powinno eliminować ze swojego grona takich, co im etyka i dobre imię organizacji są obce. Podczas przyjęć należy zwracać uwagę na motywację nowo wstępujących i bardzo starannie obserwować ich pracę w okresie stażu myśliwskiego. O

dyscyplinę w kołach łowieckich dbają zarządy, prowadzący polowania, strażnicy, a także powinni dbać wszyscy wzajemnie, aby opinia o myśliwych nie była krzywdząca i niesprawiedliwa, bo przecież my też jesteśmy członkami społeczności, realizujemy zadania wynikające z gospodarki łowieckiej w duchu dobrze spełnianych obowiązków, a przy tym dających satysfakcję w realizacji swoich indywidualnych zamiłowań.

W kontekście tego artykułu życzę moim koleżankom, kolegom i sobie bezpiecznych polowań, bezpiecznego obchodzenia się z bronią palną oraz dużo szczęścia i zdrowia, a także sukcesów łowieckich w okresie Świąt Bożego Narodzenia oraz w nadchodzącym 2017 roku.

c.d.n.

Zbigniew Melnik KŁ „Rogacz”



Jak wigilia to ryby, jak ryby to karp

Nie da się ukryć, że na zdecydowanej większości stołów wigilijnych królować będzie „karp królewski”. Oczywiście znajdują się zwolennicy potraw bezmięsnych, ale to mały procent społeczeństwa. Inne ryby też będą miały wzięcie, jednak karp będzie tym, który zjedzony będzie w największej ilości.

Jaką rybą jest karp i skąd wziął się na polskich stołach?

Karp powstał w wyniku połączeń wielu gatunków ryb w Azji wiele tysięcy lat temu. Do Europy trafił 300-400 lat przed naszą erą. Była to pierwsza ryba hodowana w sztucznych stawach, zakładanych przy klasztorach. Do Polski sprowadzili je zakonnicy, prawdopodobnie z hodowli czeskich cystersów pod koniec XII wieku. Obecnie odłowy karpi stanowią ponad 50% wszystkich odławianych ryb. Na stoły wigilijne najczęściej trafia karp królewski (lustrzeń) posiadający łuski wzdłuż linii bocznej i w okolicach głowy. Drugim karpem jest pełnołuski (sazan), który najbardziej podobny jest do pierwotnego (dziko żyjący). Przez wielu konsumentów uważany jest za smaczniejszy od królewskiego. Występują jeszcze golce (beźłuskowe) i karp zatorski, którego nie ma na naszych terenach. W Międzyrzeczu i nie tylko największym wzięciem cieszy się karp z hodowli Gospodarstwa Rybackiego sp. z o.o. w Międzyrzeczu. Nie jest to bezpodstawne. O ryby tego producenta dopytują się w miastach nie tylko naszego województwa. Nie jest to zachwalanie lecz stwierdzenie faktów. Jako pracownik tego zakładu (pozostał mi niecały miesiąc pracy – emerytura zasłużona) widzę z jakich miejscowości przyjeżdżają kupcy i handlowcy, mając w swoich okolicach podobne hodowle (tylko podobne). Gdyby produkcja karpi była większa, to jeszcze więcej miast miałoby szansę na konsumpcję naszych wspaniałych ryb. Oprócz karpi są też inne gatunki konsumpcyjne. Dużą częścią produkcji są ryby na zarybienia stawów i jezior dla wędkarzy.

Jak przebiega proces hodowli zanim ryba trafi na stół?

Trwa to 3 sezony hodowlane. Od znanego i sprawdzonego producenta kupujemy wylęgi i wpuszcza się do stawów narybkowych na przełomie czerwca i lipca. Są one wielkości 2-3 cm i ważą ok. 1 grama. Po 2-3 tygodniach zaczyna się karmienie ześrutowanym na mąkę zbożem. W miesiącach październik-listopad następują odłowy i zimują te małe rybki (wielkości 5 cm w magazynach zimowych). Wiosną ponownie wpuszczane są do stawów z tym, że już kroczkowych i karmione są śrutą zbożową i śrutą łubinową. Jesienią już jako 30 - 50 dkg odławiane i

przebywają w magazynach zimowych kroczkowych, a wiosną w 3 sezonie trafiają do stawów handlowych.

Karmione zbożem, łubinem i innymi roślinami o zwiększonej ilości białka osiągają wagę od 1,5 do 3 kg. Nie używa się do karmienia żadnych sztucznych granulatów i ulepszczy. Jesienią trafiają do magazynów ziemnych i „oczekują” na kupców. Obecny rok należy uznać za udany pod względem wielkości przyrostu masy, a co za tym idzie - ilości całkowitej ryb. Tak to wygląda w telegraficznym skrócie, ale rzeczywistość jest dużo brutalniejsza. Jest to bardzo ciężka, fizyczna praca. Oczywiście są też pozytywy - największym jest obcowanie w okresie letnim z przyrodą, nad wodą, przy słończku.

Co jest największym wrogiem hodowli ryb w Polsce?

Największym wrogiem są kłusownicy. Przy dzisiejszej technice (telefony, krótkofalówki) są trudni do upilnowania. Potrafią w nocy i w dzień kraść dorobek ludzi zatrudnionych w zakładzie. Oczywiście uda się nieraz zlikwidować złodziejskie sieci, który, ale zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkich udaje się złapać. Trzeba sobie zdać sprawę, że kupując okazjonalnie ryby „za pół ceny” też kupcy stają się przestępcami. Drugim szkodnikiem są kormorany, które tylko w piosence Szczepanika są ładne. Są to ptaki, które potrafią zjadać ok. pół kilograma małej i średniej ryby dziennie (1 osobnik). W obronie tych dla rybaków szkodników występują ekolodzy. W ekologach mają swoich obrońców bobry. Bobry nie są bezpośrednio zagrożeniem dla ryb. One niszczą infrastrukturę. Rozkopują groble (wały dookoła stawu) i robią tamy na doprowadzalnikach wody. Niszczą też mnichy, którymi przy odłowach spuszcza się ryba. Sporo jest innej zwierzyny i ptactwa, które niszczą ryby, ale to już jest znikome zniszczenie. Może nie wrogiem, ale też nie sprzymierzeńcem jest nasza, polska gospodarka. Sąsiednie kraje na produkcję ryb dostają dotacje. Powoduje to niskie ceny sprowadzanych z tych krajów ryb. Dla mnie wielkim nieporozumieniem jest sprowadzanie ryb z Azji. Tam hodowla to przemysł. Gdyby ryby te sprawdzić pod względem chemicznym, to tablica Mendelejewa okazałaby się za małą, tyle tych pierwiastków i związków. Jednak stosunkowo niskie ceny „zachęcają” do kupna.

Na koniec w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia w imieniu rybaków życzę dobrej kolacji wigilijnej - oczywiście z karpem w roli głównej, dobrych praktycznych prezentów i spokojnych ŚWIĄT.

Jan Wiśniewski

Jesienne wieści z Zespołu Edukacyjnego z Brójec

DZIEŃ POSTACI Z BAJEK

9 listopada nasza szkoła zamieniła się w bajkową krainę. Tego dnia z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego kl. I-III obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek. Na szkolnym korytarzu można było spotkać m.in. księżniczki, Smerfy, Czerwone Kapturki, Królową Śniegu. Spotkanie rozpoczęło się od

quizu „Super znawcy bajek”. Reprezentanci klas musieli wykazać się znajomością tytułów bajek, odpowiedzieć na pytania dotyczące treści baśni i bajek oraz rozpoznać rekwizyty z danej bajki. Przeprowadzony został konkurs plastyczny pt.:



„Moja ulubiona bajkowa postać”. Odbył się także konkurs na najładniejszy bajkowy strój. Jak się okazało, dzieci bardzo dobrze znają bajki i świetnie radziły sobie z zadaniami. Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek jest doskonałą okazją do rozwijania zainteresowań czytelniczych wśród dzieci. Wartościowe książki kształcą, rozwijają dziecięcą fantazję, pamięć, bogacą słownictwo.

Kornelia Polechajło, Zuzanna Pajor, Marta Pilipczuk, uczennice klasy VIa

ROLA KSIĄŻKI W ŻYCIU CZŁOWIEKA

Książka w życiu człowieka pełni bardzo ważną rolę. Przez wielu czytelników traktowana jest ona jak największy skarb i chroniona przez lata, by przekazać ją kolejnym pokoleniom. Gdy znajdziemy książkę, która nam odpowiada i trafia do nas, przeżywamy losy bohaterów, oczami wyobraźni widzimy miejsca i zdarzenia, które rozgrywały się na jej stronach. Ludzie czytają książki, żeby się odstresować. Jest to ich sposób na odreagowanie złego dnia w szkole czy pracy. Książki nie tylko uczą, każda książka ma do przekazania swoją własną historię. Dla niektórych ludzi książki są całym życiem. Warto też czytać małym dzieciom, a starszych zachęcać do samodzielnego czytania. „Wszyscy chcemy, aby nasze dzieci wyrosły na mądrych, dobrych i szczęśliwych ludzi. Jest na to sposób – czytamy dzieciom!

Zuzanna Pajor, uczennica klasy VIa

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada na cmentarzu w Brójcach odbył się uroczysty



apel. Uczniowie Zespołu Edukacyjnego wraz z dyrekcją i mieszkańcami Brójec spotkali się pod pomnikiem umęczonych więźniów w obozie Bratze aby złożyć im hołd. Jak co roku został przedstawiony krótki program artystyczny, uczniowie zaprezentowali wiersze i piosenki o tematyce patriotycznej. Kornelia Polechajło w swoim wystąpieniu przypomniała zebrany o losie więźniów w obozie i przytoczyła kilka faktów z



międzywojennej i wojennej historii naszego kraju. W uroczystości wzięł udział burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek i proboszcz parafii dr Wojciech Miłek.

Na zakończenie uroczystości wszyscy złożyli kwiaty i zapalili znicze, aby uczcić pamięć więźniów pomordowanych w obozie pracy Bratze i polskich patriotów walczących o naszą ojczyznę.

Kornelia Polechajło uczennica klasy VIa

UROCZYSTOŚCI W PRZEDSZKOLU IM. JANUSZA KORCZAKA

10 listopada najmłodsze dzieci zostały przyjęte do grupy „Motylki”. Był to ważny dzień w ich życiu, ponieważ pierwszy raz wystąpiły przed tak dużą publicznością – rodzicami i dyrekcją – prezentując swoje umiejętności taneczne, wokalne i recytatorskie. Po części artystycznej pani dyrektor wręczyła przedszkolakom pamiątkowe dyplomy i upominki. Również grupa najstarsza jesienią uczestniczyła w wielu ciekawych, atrakcyjnych wydarzeniach. Najciekawsze z nich to : Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka, Światowy Dzień Mycia Rąk oraz uroczystość „Przedszkolak na medal”. Podczas akademii starszaki wykazały się zdolnościami wokalnymi, tanecznymi i recytatorskimi. Na zakończenie odbyło się głosowanie rodziców oceniające umiejętności dzieci.

Jury jednogłośnie stwierdziło, że przedszkolaki zasługują na medal.

Marta Pilipczuk, uczennica klasy VIa

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

Chociaż nie bardzo widać harcerzy biegających po mieście, bo w czasie zimowym każdy chowa mundur pod ciepłe kurtki, jednak w zaciszach harcówek pracowali jak mrówki. Zdobywając sprawności i odznaki, starsi harcerze sięgali wyżej, kształtując swój charakter, doświadczając czegoś nowego, walczyli o kolor podkładki pod krzyżem.

Taka podkładka to wyróżnienie, bo to już nie zwykły harcerz



tylko instruktor, służący wiedzą i pomocą członkom ZHP. W trzecim listopadowym weekendzie, **drzewie Daria Kuczak i Maciej Marek**, kandydaci na przyszłych instruktorów, odebrali ostatnie szlify z wiedzy o szeregach ZHP. Takich ludzi potrzeba więcej, jednak jak widać po harcerzach z 56 DH „Grom” ze Skwierzyny, rośnie pokolenie żadnych wiedzy. W tym odchodzącym roku 2016, obchodziliśmy 1050. rocznicę przyjęcia chrztu, w wyniku którego Polska stała się znaczącym na arenie międzynarodowej państwem. Ta rocznica to również okazja do zdobycia **Odnaki „Chrzest 966”**, zgodnie z programem zaproponowanym przez Główną Kwaterę ZHP w Warszawie. Harcerze z 56 DH „Grom” bardzo chętnie i bez wahania przystąpili do zdobycia odznaki. Droga była kręta, a zadania rozłożone na kilka zbiorów. Odwieźć mieli miejsca związane z chrztem Polski, przeprowadzić zbiórki na temat chrztu i początków państwa oraz pełnić służbę podczas ceremonii upamiętniającej wydarzenie związane z jubileuszem. **9 listopada drużynowa 56 DH „Grom” p.wd. Mariola Tul** otrzymała list GK z Warszawy z gratulacjami i oficjalnym przyznaniem odznaki „Chrzest 966” (dyplom wraz z odznakami). To dowód na to, że dzieciaki są żądne wiedzy, tylko trzeba je zachęcić.

Listopad to również Zaduszki i Narodowe Święto Niepodległości. Jak co roku obchodzone w różnych rejonach wg swojego harmonogramu. Harcerki wraz z zuchami z 5 Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej „Platany” z Murzynowa dzień Zaduszek upamiętniły wspólnym biegiem, zakończonym na cmentarzu



w Murzynowie przy grobie nieznanego harcerza i żołnierza, gdzie zapalili znicz oddając hołd poległym. Podobnie zrobili harcerze ze Skwierzyny. Jak co

roku Święto Niepodległości również nie mogło odbyć się bez przedstawicieli Związku Drużyn Skwierzyna. Gromowcy wraz z lokalnymi władzami, uczniami szkół i żołnierzami z JW w Skwierzynie, wzięli udział 11 listopada w mszy św., a następnie przemaszerowali wraz z mieszkańcami pod pomnik Władysława Jagiełły. Tu nastąpił uroczysty apel oraz złożenie wiązanek.

Zbliżamy się dużymi krokami do pięknych świąt Bożego Narodzenia. Nim jednak to nastąpi, w ramach zabawy harcerze przypomnieli uczniom z SP w Murzynowie zasady bezpieczeństwa w domu i nie tylko. **18 listopada w Murzynowie odbył się bieg „Bezpieczni z harcerzami”**, podczas którego uczniowie poznawali niebezpieczeństwa jakie czekają na nich w Internecie i w znanym im otoczeniu. Uczyli się jak pomóc poszkodowanemu, którą i jak



poruszać się wieczorem po drogach. Nie mogło obyć się bez śpiewu i grania. Starsi harcerze z 65 DH „Warta” ze Skwierzyny, na których zawsze można liczyć, uświetnili dzieciakom wieczór śpiewając i bawiąc się wspólnie - od pierwszaka po rodzica.

Myślę, że to nie był ostatni bieg, bo bezpieczeństwa nigdy za dużo, a zło czyha wszędzie.

Jak co roku zawita do naszych domów światelko, któremu co rok przyświeca inne hasło. Już po raz 26. harcerze i harcerki będą strażnikami Betlejemskiego Światła Pokoju, symbolu nadziei i pokoju między narodami. W tym pod hasłem **„Odważnie tworzymy pokój”**. Przychylając się do przesłania hasła czytelnikom i przyjaciółom, tym dużym i tym małym dedykujemy słowa **Konstantego Ildefonsa Galczyńskiego**:

„Aby Święta Bożego Narodzenia

były Bliskością i Spokojem,

a Nowy Rok – Dobrym Czasem.”

Tego życzą Instruktorzy wraz z Zuchami, a Harcerze z Harcerkami Hufca Międzyrzecz ZHP oraz Związku Drużyn ZHP Skwierzyna.

*Z harcerskim pozdrowieniem
phm. Beata Gunia
„Czuwaj”*



WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ - INFORMACJE

Jesienny Kongres Klubów Motocyklowych MC

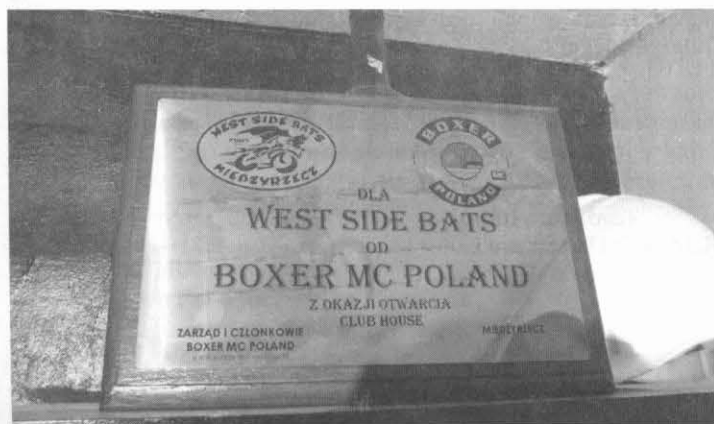
22 października - pod koniec sezonu 2016 - wybraliśmy się na jesienny Kongres Klubów Polskich Motocyklowych, na którym spotykają się wszystkie zrzeszone w nim kluby. Od godzin porannych zaczęły się obrady, podczas których każdy klub mógł się wypowiedzieć i poruszyć tematy dla niego ważne. Między innymi nasza grupa została przyjęta przez radę Kongresu i po krótkiej prezentacji klubu, przedstawieniu naszej historii i barw klubowych, zostaliśmy owacyjnie przyjęci do grona klubów zrzeszonych w



Kongresie ze statusem klubu Free Group. Jest to największe osiągnięcie od czasu powstania naszego stowarzyszenia, teraz prawdziwego motocyklowego klubu kamizelkowego.

Inauguracja Międzyrzeckiego Klubu Motocyklowego

19 października odbyło się oficjalne otwarcie naszego Klubu House połączone z zamknięciem sezonu motocyklowego 2016 oraz ukończeniem prac przy budowie naszego „domu”. Na imprezę zostali zaproszeni specjaliści goście, którzy wspierali nas na jesiennym Kongresie. Były to kluby motocyklowe: Born To Ride MC Poland, Boxer MC Lubsko, Boxer MC Sulęcín oraz chrześcijański klub motocyklowy God's Squad CMC, który



poświęcił nasz dom klubowy. Przybyło również dużo gości i przyjaciół z powiatu międzyrzeckiego.



Serdecznie dziękujemy naszym gościom, z którymi mile spędziliśmy czas podczas inauguracji naszego klubu West Side Bats.

Więcej informacji i zdjęcia na bieżąco będą zamieszczane na naszej stronie www.westside2009.pl oraz Facebooku.

Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman

Członek – Prokurent Stowarzyszenia
WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ



Szanowni Państwo Sponsorzy!

Trzeba życzliwości i dobroci, aby pomagać.
Trzeba wielkości ducha, aby pomagać bezinteresownie.
Trzeba odwagi, aby nie zważając na przeszkody,
wytrwale i do końca wyciągać przyjazną dłoń.

Dziękujemy wszystkim darczyńcom za uzyskaną pomoc w organizowanej przez
Stowarzyszenie Forum Międzyrzeczkich Inicjatyw dnia 18.11.2016r. imprezie
dla dzieci **BEZPIECZEŃSTWO RUCHU DROGOWEGO**.

Sponsorzy:

BRICOMARCHE market- Międzyrzecz
EWE ENERGIA SP. Z O.O.- Międzyrzecz
GOSPODARCZY BANK SPÓŁDZIELCZY- Międzyrzecz
INSTALKO Roman Strzelczyk- Międzyrzecz
KSIĘGARNIA BESTSELLER- Międzyrzecz
MRÓWKA market- Międzyrzecz
SUSZARNIA MIĘDZYRZECZ S.A.- Międzyrzecz
PIZZERIA CARUSO- Międzyrzecz
PIZZERIA MILENIUM- Międzyrzecz

Życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego 2017 Roku.



FMI 2016

Prezes

Stowarzyszenia Forum Międzyrzeczkich Inicjatyw
Jolanta Wojtyś

JARMARK ŚWIĄTECZNY

6 GRUDNIA 2016 r. START GODZ. 16:00
PLAC WOKÓŁ RATUSZA

- ▶ **MOŻLIWOŚĆ WYSŁANIA ŚWIĄTECZNYCH KARTEK**
- ▶ **ŚWIĄTECZNE ZDJĘCIA Z RODZINĄ I MIKOŁAJEM**
- ▶ **WYSTĘPY ARTYSTYCZNE DZIECI Z PRZEDSZKOLI I SZKÓŁ**
- ▶ **URUCHOMIENIE ŚWIĄTECZNEGO OŚWIETLENIA I CHOINKI!**
- ▶ **STOISKA**
- ▶ **PARADA MIKOŁAJÓW – ubierzcie strój Mikołaja i paradujcie razem z nami**

ZAPRASZAM
REMIGIUSZ LORENZ Burmistrz Międzyrzecza

odlotowy...
MIĘDZYRZECZ
MOK
MIĘDZYRZECZKI
OSRODEK KULTURY

Zakaz palenia śmieci



Burmistrz Międzyrzecza przypomina o ustawowym zakazie palenia odpadów w piecach domowych czy na terenie nieruchomości. Zgodnie z art. 191 ustawy o odpadach „Kto (...) termicznie przekształca odpady poza spalarnią odpadów lub współspalarnią odpadów podlega karze aresztu albo grzywny”.

Pamiętaj

Paląc śmieci uwalniasz do środowiska wiele szkodliwych substancji, które rozprzestrzeniają się w sposób niekontrolowany i są wdychane przez Ciebie i Twoje dzieci.

W piecach domowych nie wolno palić śmieci. Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia jest spalanie odpadów z tworzyw sztucznych np. plastikowych pojemników i butelek po napojach, a także opakowań po sokach, mleku, odpadów z gumy, lakierowanego drewna, mebli i opon.

W piecach domowych można spalać tylko: węgiel, koks, drewno, trociny, wióry, pod warunkiem, że nie są zanieczyszczone impregnatami i powłokami ochronnymi, odpady z kory i korka, papier, tektura, karton.

Unikajmy domowych sposobów pozbywania się śmieci, które bez odpowiedniej technologii zagospodarowania są dla nas zagrożeniem.

Jednocześnie dziękuję mieszkańcom, którzy reagują na niewłaściwe postępowanie z odpadami nie dopuszczając do ich spalania w domowych piecach i kotłowniach

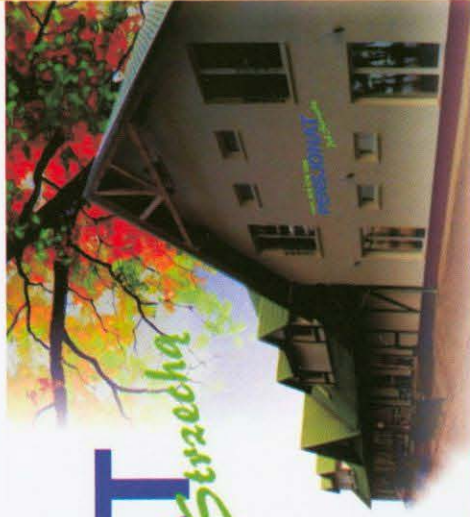




Jacek i Beata Beltz
AGENCJA USŁUGOWA DUET S.C.

www.hotelduet.com

PENSJONAT



* **TANIE** NOCLEGI O RÓŻNYM STANDARDZIE

* RESTAURACJE, DOMKI LETNISKOWE

* ORGANIZACJA IMPREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH

* **CATERING**, ORGANIZACJA WYPOCZYNKU

* ŻYWIENIE ZBIOROWE, **STOŁÓWKI** ZAKŁADOWE

kom. 601 576 593 lub +48 (95) 742 22 56

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaż opon używanych w rozmiarach od 13" do 20"
przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

- * naprawy bieżące * wymiana oleju * remonty silników * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)



WYMIANA-NAPRAWA -SERWIS-

Dojazd po auto do naprawy
- GRATIS !

tel. **507 158 267**

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51



USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz

tel. **508 357 514**

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam



**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 200 m²,
biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową o
pow. 500 m², place składowe oraz 3 lokale mieszkalne o
pow. 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda:

- lokal mieszkalny o pow. 50m² (dwa pokoje - I piętro)

po obciążonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.

zleci:

- wykonanie kotłowni gazowej w bud. mieszkalnym 12 -
rodz. z rozproszaniem pionów c.o. i c.w.

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"**
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
solarnych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel. 608 36 56 02

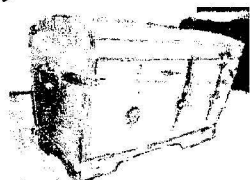
STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

9 i 16.12.2016r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecce
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**



**ANTYKI
RENOWACJA**

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy
poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w
wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym
meblom, zachowując ich pierwotne kształty i
niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we
własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu,
jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy
najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

GABINET
STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

HOROSKOP ATYDE NA GRUDZIEŃ

BARAN 21.03.- 19.04. Cel, który wytyczył Wam los lub Wy sobie sami, na szczęście okazał się trafiony i zadowolenie oraz dobra passa towarzyszyć będą Ci również przez pierwszą połowę grudnia. Natomiast w drugiej części miesiąca małe zawirowania, ale w efekcie powiecie sobie, że Los okazał się nie taki zły, jak to zapowiadało się na początku. Koło fortuny zapowiada zmiany, które nie zawsze potrafimy przyjąć do wiadomości i zaakceptować. Tym razem będą to zmiany na lepsze i zapewne przysporzą dużo radości także i w roku następnym.

BYK 20.04.- 20.05. Przypuszczalnie dla sporej grupy zodiakalnych Byków nadszedł czas odrodzenia wszystkiego co dotąd było dla Was niekorzystne, niesprzyjające, a nawet złe. Możliwe pogodzenie się zwaśnionych kochanków, małżeństw, rodziców i dzieci. Odnowa i regeneracja, zmęczonego chorobą organizmu. Jednym słowem ten ostatni miesiąc roku powinien obdarzyć spokojne i dobre Byki swoimi blaskami i darami, zacznie się nowy i dobry etap, co korzystnie wpłynie na Wasze dalsze życie i wprowadzi Was w dobre wibracje roku przyszłego.

BLIŹNIĘTA 21.05.-21.06. Prawdopodobnie dla większości zodiakalnych Bliźniaków zapowiada się stosunkowo dobry czas na wdrożenie pomysłów, które powstały w Waszych głowach jakiś czas temu. Możliwe też duże profity finansowe handlowców oraz osób zarabiających słowem, tj. prawnicy, dziennikarze, pisarze, nauczyciele, doradcy, mediatorzy, wróżki, wróżbici... Jednym słowem karty zachęcają, abyście weszli w nowe dziedziny, odkryli swoją niezwykłą aktywność i kreatywność.

Pozwoli to na zaistnienie w nowej rzeczywistości materialnej, da możliwość wywalczenia swoich racji i zdobycia dobrych pozycji.

RAK 22.06.-22.07. Możliwe, że dzięki swojej mądrości i zdolności do analitycznego myślenia poznacie pewne tajemnice, które będą przydatne, jak nie teraz, to w późniejszym czasie. Karta sugeruje mądrość i rozagę, spokojne podejście do życia, nie poddawanie się emocjom, co prowadzi do opanowania trudnych sytuacji. Niektóre Raki postanowią podjąć naukę w szkołach albo na kursach, o których marzyły już od dawna. W ostateczności będą się posilkować warsztatami i dorywczymi szkoleniami. Być może koniec roku zmusi Was do refleksji nad celem i sensem życia, co doprowadzi do spotkania się ze swoim wnętrzem i odkryciem pokładów intuicji.

LEW 23.07.-22.08. Wibracje zimowego, pachnącego jodłą grudnia mogą sugerować, że wiele z zodiakalnych Lwów dokona dobrych wyborów uczuciowych. Niewykluczone, że sprzyjać im będą dobrzy i mądrzy przyjaciele, w szczególności powinny to być kobiety, które udzielią dobrej rady. Zrozumiecie, że macie dobre i wierne partnerki życiowe, a poznane niedawno przyjaciółki zostaną prawdopodobnie z Wami na zawsze. Ogólna sytuacja życiowa dobra. Zadowolenie w sferze finansów i w sferze uczuć. Niektóre Lwy postanowią wstąpić w związki małżeńskie lub zalegalizować wreszcie długoletnie partnerskie.

PANNA 23.08.-22.09. Grudniowy czas może przynieść jakieś komplikacje uczuciowe. Niektórym Pannom może się wydawać, że spotkał je zawód i rozgoryczenie, że ich małżeństwa zawisły już na włosku i za chwile pęknie ta cieniutka nić. Do tego niezbyt ciekawie w sprawach zawodowych - coś może się popsuć. Jednak najlepiej byłoby przystanąć na moment i uważnie przyjrzeć się sytuacji, która nie jest aż tak zła, jak się Wam wydaje. Istnieje jeszcze druga jej strona, z czego możecie wyciągnąć niespodziewane dla siebie korzyści. Dlatego nie traćcie głowy, bo niewykluczone, że święta spędzicie w dobrych już nastrojach. W sprawach zawodowych też polepszenie, otrzymanie obietnice lub propozycje.

WAGA 23.09.-22.10. Prawdopodobnie nadszedł czas na nadzieję i zwiększenie tempa przemian. Grudzień może być nawet czasem spektakularnego sukcesu dla tych zodiakalnych Wag, które nie poddadzą się chwilowym smutkom, depresjom i dzięki temu zwycięsko wyjdą ze wszystkich przeciwności. Możliwość złapania szczęścia, osiągnięcia komfortu psychicznego, poznanie dobrego partnera życiowego, być może tego kogoś zapisanego w gwiazdach. Te, które zamierzają udać się w podróż za morze, będą mogły spełnić swoje marzenia i los nie będzie im w niczym przeszkadzał. Bardzo dobry czas dla tych, którzy w to wierzą.

SKORPION 23.10.- 21.11. Niewykluczone, że już początek grudnia przyniesie dobre wieści w kwestii finansowej być może teraz będziecie mogli drogie Skorpiony pomyśleć o zmianie lokalu na lepszy, kupnie nowego domu lub mieszkania. Zapowiada się też konkretna stabilizacja finansowa, bez zmartwień i obaw o brak gotówki. Przy czym można powiedzieć nie tylko o komforcie materialnym, ale przede wszystkim o osiągnięciu równowagi psychicznej, o znalezieniu równowagi i szczęścia w sobie. To może wróżyć sukces i spełnienie marzeń i to na płaszczyźnie materialnej i uczuciowej. Niektóre z Was poczuć w sobie chęć na podzielenie się swoimi pieniędzmi, może to być grosik na schronisko dla zwierząt lub kwota na dom dziecka.

STRZELEC 22.11.-21.12. Prawdopodobnie początek grudnia może być dość niemrawy. Za to koniec miesiąca da wielu zodiakalnym Strzelcom nadzieję na dobre ułożenie spraw partnerskich, może być mowa o ślubie, o wspólnym życiu. Natomiast te, które przechodziły zakręty życiowe, wyjdą z nich zwycięsko i doświadczać uczucia, że najgorsze już za nimi i trudności są po to, aby je pokonywać wspólnymi siłami. Słońce to znak szczęścia nie tylko partnerskiego ale też i zawodowego. Te z Was, które marzyły o jego osiągnięciu, dostaną jak najlepsze wiadomości, związane z pracą i sukcesem zawodowym. Jednym słowem - bardzo szczęśliwa końcówka roku, wspaniały prezent pod choinkę.

KOZIOROŻEC 22.12.-19.01. O ile dotąd los złośliwie rzucał Wam kłody pod nogi, to teraz powinien skończyć się niesprzyjający czas na rzecz tego dobrego. Dajcie się ponieść nadziei, potrafi ona budować lepszą przyszłość, jest inspiracją do lepszego i szczęśliwszego życia. Pozwólcie sobie czasem na odrobinę marzeń i fantazji. Mądrzy ludzie mówią, że człowiek bez marzeń nie ma nic, bo marzenia są wrotami do świata, w którym nie ma bólu i niedostatku. Oczywiście takiego świata jeszcze nie ma, ale wszystko przed Wami. Z drugiej strony gwiazdy radzą, aby nie dać się zbyt łatwo ponieść iluzji podczas budowania swojego biznesu lub swojej egzystencji materialnej, wszystko musi się mieścić w granicach rozsądku.

WODNIK 20.01.-18.02. Możecie liczyć się z ogólnie dobrą sytuacją i nie w tym ostatnim miesiącu roku nie powinno Wam zagrozić. Nawet jeśli w życie niektórych Wodników wdrze się smutek i gorycz, to i tak Wasza sytuacja będzie na tyle dobra, że poradzicie sobie ze wszystkimi przeciwnościami losu. Murowany sukces dla tych, którzy chcą spełnić swoje marzenia, a w szczególności marzenia dotyczące przeprowadzek, zmian czy zamian mieszkania lub budowy nowego domu.

RYBY 20.02.- 20.03. Prawdopodobnie pomysły wprowadzone w życie już na początku grudnia powinny dać całkiem niezłe wyniki finansowe. Możliwe zamówienia, nowe kontrakty lub przedsięwzięcia, możliwe też otrzymanie nowej i dobrej pracy. Zaprocentuje wreszcie nową wiedzą, zdobytą dzięki doświadczeniu. Jednym słowem Wasza praca zostanie doceniona i zauważona, a to zawsze łączy się z dobrymi dochodami finansowymi. Ten zimny grudzień będzie dobrym czasem dla rzemieślników, handlowców i osób zajmujących się rękodziełem. Zatem niektórzy powinni i w tym kierunku rozwijać swoje możliwości, zwłaszcza Ci, którzy już kiedyś zajmowali się podobnymi sprawami i podczas przemian ekonomicznych zostali zepchnięci z rynku.

Zakończenie rundy jesiennej sezonu 2016/17

Pilkarze MKS Orzeł udają się na zasłużony odpoczynek po rozegraniu 15 meczów rundy jesiennej. Po tej rundzie międzyrzeczanie znajdują się na 4 pozycji mając do lidera Zjednoczonych Przytoczna stratę 5 punktów. Czwarta lokata jest dobra do „ataku” na pozycję lidera. Oczywiście nie można lekceważyć rywali z przodu jak i z dalszych miejsc. Jednak patrząc na grę, a zwłaszcza postępy jakie drużyna zanotowała pod szkoleniowym okiem **trenera Tomasza Sobczaka** można mieć przekonanie, że Orzeł stać na wygranie tego szczebla rozgrywek, co jest jednoznaczne z awansem. Kibice międzyrzeckiego Orła są przekonani o awansie i nie zmienia to faktu, że niejednokrotnie psioczą na swoją drużynę. Po ochłonięciu (tych kibiców) dochodzą do wniosku, że jednak zaczynają coś grać, a nie jak to często określali „manianę”.

Z układu tabeli można wnioskować, że do zwycięstwa w rozgrywkach jest 7 kandydatów. Z tego widać, że runda rewanżowa będzie ciekawa i każda strata punktu będzie bardzo kosztowna. Nie można tracić punktów z czołówką tabeli, gdyż jest to strata podwójna. Najlepszy sposób to jest zwycięstwo w każdym meczu i niech rywale się martwią. Nie jest to rzecz niemożliwa, co Orzeł udowodnił w rundzie jesiennej sezonu 2009/2010. Wszystkie mecze tamtej rundy zakończyły się zwycięstwami, co jako ciekawostkę odnotował Przegląd Sportowy. Dlaczego nie może być podobnie w rundzie wiosennej sezonu 2016/17.

Przechodząc do meczów rozgrywanych w końcówce października i w listopadzie oceniam je niejednoznacznie. Wysokie zwycięstwo 7:1 z Kaszelnią Santok zadowoliło kibiców, ale po uważnym przyjrzeniu się widać wiele błędów w grze. Nie wiem skąd biorą się niecelne podania zawodników - zwłaszcza obrony. Zauważyłem, że gdyby podania do naszych zawodników były tak celne jak podania do rywali, to zwycięstwo mogło być dwucyfrowe. Podobało się oddawanie piłki do lepiej ustawionych kolegów, ale tylko do czasu. Przy prowadzeniu 3 bramkami zaczęło uwidaczniać się „chciejstwo” zdobywania goli. Pozytywnym tego spotkania było ustrzelenie hat-tricka przez Mateusza Klimczaka. Wszystkie bramki strzelił z ewidentnych jedenastek. Łatwo powiedzieć, że to proste, ale ile piłkarskich gwiazd takie sytuacje marnowało. Kolejny mecz to wyjazd do Torzymia na mecz z Toromą. W Torzymiu wynik był niekorzystny. Piłkarze Orzeł ponieśli porażkę 2:5. Już po kilku minutach piłkarze Toromy prowadzili 2:0. Kiedy Orzeł wyrównał stan pojedynku, wydawało się, że jest wszystko pod kontrolą. Jednak wtedy nastąpił słaby okres gry międzyrzeczanie i porażka stała się faktem. Należy odnotować fakt, że jedną z bramek strzelił Klimczak. Rozpisuję się o nim ponieważ jest zdecydowanym „goleadorem” drużyny. Wiadomo, że sam tych goli nie zdobywa, że bez kolegów z zespołu nie miałby szans. Na ocenę innych zawodników przyjdzie czas w styczniowym numerze Powiatowej. Kolejny mecz to pojedynek z przedostatnim zespołem rozgrywek Różą Różanki. Co o meczu można powiedzieć? Mecz się odbył i zakończył wynikiem 4:1, oczywiście dla Orła. Ogólnie nieciekawe widowisko i gdyby wynik był

wyższy, to rywale nie mogliby mieć pretensji. W grze powtarzają się stare grzechy. Niecelne podania i wspomniane już wcześniej chciejstwo zdobywania bramek. Zastanawiając jest cały fakt utraty bramki przez niefrasobliwość gry obrony. Jest to formacja drużyny, która wymaga wzmocnień. Nie mnie o tym decydować. W grze obronnej widać brak koncentracji przez 90 minut. Kolejny wyjazd to wyjazd do Zwierzyna na mecz z Pionierem. Trzeci od końca zespół rozgrywek nie był równorzędnym przeciwnikiem dla międzyrzeckich piłkarzy. Wynik 5:0 mówi sam za siebie. Odnotować należy kolejny mecz, w którym **Mateusz Klimczak zdobył 3 bramki.** Od czasów Pawła Cygana nie było w drużynie tak bramkostrzelnego zawodnika. Obydwu tych piłkarzy nie powinno się porównywać, gdyż każdy z nich grał inną piłkę (chodzi o styl). Na ostatni mecz z rundy jesiennej kibice z Międzyrzecza i z Bledzewa patrzyli podobnie. Zwycięzca zdobywał nieformalny tytuł wicemistrza Powiatu. Mistrzostwo (nieformalne) już wcześniej zapewnił sobie zespół lidera rozgrywek - Zjednoczonych Przytoczna. Pojedynek zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Orła Międzyrzecz, który w derbach powiatu zwyciężył 5:1. GKS Bledzew trochę rozczarował, nie prezentując poziomu z poprzednich meczów. Z kolei Orzeł rozegrał dobre spotkanie i tylko żałować należy, że to koniec sezonu. Ostatnie 2 mecze były już lepsze i przede wszystkim skuteczniejsze w wykonaniu naszych piłkarzy. Pojedynek 2 najsukceszniejszych piłkarzy rozgrywek to jest Tomasz Rzepa z GKS Bledzew i naszego Mateusza Klimczaka zakończył się remisem. Obydwaj piłkarze strzelili po 1 bramce. W ostatnich 2 meczach swoje umiejętności strzeleckie ujawnił Damian Ciecinski zdobywając w nich po 2 gole.

Teraz następuje przerwa zimowa i trener z zawodnikami będzie miał czas na ocenę dotychczasowej gry i ustalanie taktyki na wiosenne mecze. Zarząd klubu będzie miał czas (bardzo mało) na znalezienie funduszy na działalność pierwszego zespołu. Praca z młodzieżą w klubie wygląda dobrze i można twierdzić, że tak będzie dalej. Teraz jeszcze moje zobowiązanie. **Trenerowi Tomkowi Sobczakowi zapewniam świętacego karpia za bardzo dobrą pracę.**

Nie będzie to jakiś mały karpik.

Wszystkim zawodnikom, ich rodzinom, trenerom w klubie i działaczom życzę zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

Podobne życzenia należą się wiernym kibicom, którzy są z drużyną na dobre i na złe. Szczególne życzenia składam wszystkim piłkarzom z młodzieżowych zespołów Orła i ich rodzicom. Pamiętajcie, że wytrwałość zawsze popłaca, czego najlepszym dowodem jest uwielbiany przez was Robert Lewandowski. Nie znalazł uznania w Legii Warszawa, a doszedł bardzo, bardzo daleko. Tego samego życzę Wam.

Jan Wiśniewski



Udany występ judoków w Cottbus

W sobotę 12 listopada, pod okiem trenerów: Patryka Janika i Wojciecha Korzenia, szesnastu reprezentantów międzyrzeckiego Klubu Sportowego Judo Spartakus wzięło udział w międzynarodowym turnieju judo w Cottbus.

Najlepiej zaprezentował się Krzysztof Raczyński, który okazał



się bezkonkurencyjny w swojej kategorii wagowej. Podczas walk nie stracił żadnego punktu, a jego umiejętności techniczne robiły wrażenie na kibicach. Na uwagę zasługują również Łukasz Jakóbiak i Maciej Madziak, którzy walczyli w finale najliczniejszej kategorii wagowej, ponadto wszystkie walki wygrali przez ippon czyli przed upływem regulaminowego czasu, co świadczy o dobrym przygotowaniu fizycznym i technicznym. Dobrze spisał się też Wiktor Kulesza, który w walce finałowej nie dał szans swojemu przeciwnikowi i szybko zastosował technikę rzutu, w pięknym stylu zdobywając złoty medal. Dodatkowo na pochwałę zasłużyli Oliwer Bobiński oraz Karolina Jakóbiak, którzy pokazali charakter tocząc pojedynki do końca, co niejednokrotnie zaowocowało punktami na wagę zwycięstwa w ostatnich sekundach walki. **(Gratulujemy – redakcja)**

Podsumowując, nasi zawodnicy zdobyli 6 złotych medali, 1 srebrny i 8 brązowych, co sklasyfikowało nasz Klub na 6 miejscu w punktacji drużynowej. Poniżej wyniki naszych judoków:

I miejsce: Krzysztof Raczyński. Łukasz Jakóbiak, Wiktor Kulesza, Adrianna Hachuła, Karolina Jakóbiak, Kornelia Stankiewicz;

II miejsce - Maciej Madziak;

III miejsce: Krystian Roszak, Kacper Trawiński, Gabriel Niedźwiecki, Dawid Kowalczyk, Aleksander Szlachtycz, Piotr Piela, Oliwer Bobiński, Kacper Gmerek;

VII miejsce - Antoni Jóźwiak.

Patryk Janik

Z dr. Zenonem Krukowskim o sezonie 2016

Już od ośmiu lat piszę o sportowych sukcesach ginekologa z międzyrzeckiej lecznicy – Zenona Krukowskiego. Swoją przygodę ze sportem rozpoczął w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. W Jednostce Wojskowej 2626 w Międzyrzeczu służbę wojskową zakończył w stopniu majora. Te ostatnie osiem lat – to pasmo sukcesów i wielu medali w kolorze złotym. A ja co roku piszę o kolejnych sezonach i startach doktora w igrzyskach i zawodach lekkoatletycznych.



1

- Zenek, ja – sportowy laik – wciąż podziwiam twoje

sportowe zacięcie i wolę rywalizacji. Jaki był sezon 2016?

- To sportowe zacięcie wiąże się ściśle z trybem życia. Mój czas dzielił na dyżury i pracę w szpitalu oraz treningi. Na życie rodzinne mam tego czasu niewiele. Sezon startowy 2016 rozpocząłem w kwietniu (23 – 24) w Sopocie na 12 Mistrzostwach Polski w Rzutach Nietypowych. **Zdobyłem 2 złote medale** – w rzucie granatem i speerorami oraz **2 brązowe** – w rzucie ciężarkiem i w



2

rzucie młotem szkoockim.

- Dlaczego nie usłyszałam o sukcesach na Medigames?

- Niestety, 28 maja nie mogłem uczestniczyć najpierw w Memoriale im. Bogdana Niemca w Dąbrówce, a w dniach 1 – 4 czerwca w Światowych Igrzyskach Lekarskich MEDIGAMES w Maribor w Słowenii. Moja nieobecność na tych sportowych imprezach spowodowana była sytuacją



3

rodzinną w Zamościu. W ciągu miesiąca straciłem całe rodzeństwo – starszą i młodszą siostrę.

- Po traumatycznych przeżyciach wróciłeś na sportowe boiska...

- Już 18 czerwca wziąłem udział w Mistrzostwach



4

Polski Lekarzy w pięcioboju rzutowym (kula, dysk, oszczep, młot, ciężarek), które odbyły się w Toruniu. **Zdobyłem złoty medal i zostałem uhonorowany pucharem dla najlepszego zawodnika mistrzostw**, który ufundował Prezes Naczelnej Izby Lekarskiej Maciej Hamankiewicz.

W dniach 2 -3 lipca było Opole – XXVI Mistrzostwa Polski Weteranów w LA. W zmaganiach weteranów odniosłem duży sukces zdobywając już po raz trzeci **złoty medal** w rzucie oszczepem. (Poprzednie: Zielona Góra 2010 r. i Radom 2014 r.)

- Weterani trzymają się dobrze. A jakimi rywalami są lekarze?

- Wśród lekarzy miałem znacznie łatwiejszą rywalizację i zdobyłem **2 złote medale** - w rzucie dyskiem i w rzucie młotem, i **2 srebrne** – w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem. W dniach 15 – 17 lipca wziąłem udział w Mistrzostwach Europy w Rzutach Nietypowych, które odbywały się w Jüterbog (Niemcy). W tym europejskim towarzystwie sportowców **zdobyłem złoty medal** w trójbój rzutowym; **2 srebrne** – w rzucie granatem i speerorami; **2 brązowe** – w dwubój rzutowym i w rzucie młotem szkoockim.



5



Ale nie zawsze było tak medalowo. Na XIV Igrzyskach Lekarskich w Zakopanem w dniach 14 – 18 września pogoda była deszczowa, śliskie rzutnie – bardzo niebezpieczne dla zawodników, miałem trochę pecha, no i pojawili się młodszy rywale. W tych niesprzyjających warunkach zdobyłem 2 medale brązowe – w rzucie oszczepem i w rzucie ciężarkiem.



- Czy może wśród tych młodszych rywali był ktoś od nas?

- Z przyjemnością informuję, że rewelacyjnie zadebiutował w Zakopanem mój kolega, reprezentant

Międzyrzecza w najmłodszej grupie wiekowej lekarz stomatolog Przemek Wejkuć, który wywalczył 5 złotych medali - kula, dysk, oszczep, ciężarek i skok wzwyż; i 1 srebrny – w skoku w dal.



- To może panowie będziecie teraz razem trenować?

- Oczywiście, bo zawsze to rywalizacja i próba sił. Często trenujemy wspólnie. Będziemy natomiast jeździć razem tylko na igrzyska i mistrzostwa lekarskie, szczególnie



do Zakopanego. Na weterańskie imprezy będę nadal jeździł sam, bo Przemek jest miłym i sympatycznym, ale za młodym zawodnikiem. Wiek weterana LA to ukończone 35 lat.

- Zenek, jaki był ten 2016 rok w porównaniu do poprzednich?

- W obecnym sezonie stawałem na podium 17 razy, a w ciągu 8 lat startów weterańskich zdobyłem 99 medali. Swoją przygodę ze sportem zacząłem już w szkole średniej i kontynuowałem w czasie studiów na Wojskowej Akademii Medycznej, gdzie miałem doskonałe warunki do ćwiczeń. Potem wojskowa służba, która uczyła dyscypliny i systematyczności i wreszcie chęć rywalizacji z kolegami, którzy tworzą wielką sportową rodzinę, a do tego aproba ta rodziny i znajomych – to czynniki, które sprawiają, że sport – mimo upływu lat – jest dla mnie najważniejszy.

Panie doktorze! Setny medal i następne przed tobą. No i ja się czegoś nauczyłam, wiem co to speerorama i rzuty nietypowe, i wiem też, że treningi czynią mistrza.

Izabela Stopyra



Na zdjęciach:

1. Absolwent WAM – 1967r.- rzucałem oszczepem seniorskim 800gram. 58,50m;
2. Już emeryt wojskowy - 1987r. – wtedy rzucałem oszczepem 600gram. 35,84m;
3. Grupa lekarzy – Toruń
4. Dekoracja złotym medalem w pięcioboju i wręczenie pucharu – Toruń
5. Opis pucharu
6. Dekoracja złotym medalem MP Weteranów w oszczepie – Opole
7. Dekoracja lekarzy w rzucie młotem – Opole
8. Mistrzostwa Europy – Jüterbog
9. Dekoracja rzutu granatem – Jüterbog

ABC... Mariusza WESOŁOWSKIEGO



Mariusz WESOŁOWSKI – lat 46. Żonaty, żona Edyta. Córką Oliwia, syn Kacper.

Były młodzieżowy reprezentant Polski w biegu 110 m ppł. i 400 m ppł. Obecnie propagator gry w bule.

Aktywność ruchowa jest warunkiem prawidłowego rozwoju, nie tylko dzieci, ale też osób starszych. Mam nadzieję, że doczekam się czasów kiedy instytucje odpowiedzialne w naszym mieście za sport i rekreację stworzą odpowiednie warunki do aktywnego spędzania wolnego czasu dzieci, młodzieży i dorosłych, a nie będą tylko zarządcą obiektów sportowych.

Bulodrom to miejsce przeznaczone do gry w petanque (boules). Minimalne wymiary boiska do gry wynoszą 15x4 m. Dzięki uprzejmości kierownictwa SMLW w Międzyrzeczu powstało miejsce do uprawiania tej dyscypliny sportu. Wszystkich chętnych zapraszam do gry na bulodrom za sklepem Intermarche, od wczesnej wiosny do późniejszej jesieni.

Czekam na powstanie obiektu lekkoatletycznego z nawierzchnią tartanową, która poprawi warunki treningowe sympatyków biegania, skakania oraz rzutów. Pamiętajmy, że nie wszystkie treningi polegają na bieganiu w lesie lub po mieście. Obiekt tego typu przyniesie korzyści nie tylko gminie, ale również powiatowi, który powinien partycypować w utrzymaniu takiego kompleksu.

Dużą satysfakcją dla mnie, jako młodego zawodnika było osobiste spotkanie zawodników, olimpijczyków, znanych wcześniej tylko z ekranu telewizora np.: Ewę Kasprzyk, Mariana Kolasę, Mirosława Chmarę, Helmuta Kriegera, Jacka Wszolę.

Engelking Leszek, polski filolog, literaturoznawca, poeta, nowelista, tłumacz, krytyk literacki, wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego. Fenomenalny gawędziarz, dusza towarzystwa, z którym można przegadać całą noc i na pewno nie będzie to czas stracony. Dwukrotnie brał udział w zawodach bules, które odbywały się na dziedzińcu przed międzyrzeckim muzeum.

„Fiat” 126 p, niezapomniany „maluch” Bogdana Czyża oraz wyjazd na Halowe Mistrzostwa Polski do Warszawy. Tym pojazdem zostaliśmy odwiezieni przez trenera B. Czyżę do Zbąszynka na pociąg. Do malucha zmieścili się wówczas 4 osoby plus kierowca. Dodać należy, że każdy z nas miał ponadto torbę ze sprzętem sportowym i rzeczami osobistymi, a Piotrek Pawelski „dodatkowo” ponad 190 cm wzrostu.

Grzegorz Kaczmarek, mój trener i mentor. Dzięki jego wysiłkom trenerskim mogłem brać udział w najważniejszych zawodach ogólnopolskich, a następnie po powołaniu do kadry narodowej reprezentowałem nasz kraj.

Halowe Mistrzostwa Polski Zabrze '87. Podczas tych zawodów doszło do ciekawego zdarzenia. W trakcie biegów eliminacyjnych pękła drewniana podłoga pod warstwą tartanu. Zawodnik, który trafił na niewidzialną dziurę automatycznie tracił dynamikę biegu, a finał zawodów był taki, że medale przypadły zawodnikom z drugiej dziesiątki rankingowej. Na drugi dzień dziura została załatana. A pikanterii tego wydarzenia dodaje fakt, że najlepsi zawodnicy w poszczególnych konkurencjach mieli w nagrodę jechać na międzynarodowe zawody do Francji.

Imperial - hotel Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem. W 1988 r. jako młodzi kadrowicze mieliśmy okazję mieszkać w tym hotelu wraz z reprezentacją Polski w piłce nożnej, prowadzonej wówczas przez Wojciecha Łazarkę. Pamiętam jak piłkarze dostawali ogromne ilości soków i napojów regenerujących, którymi się chętnie z nami dzielili, bowiem my do dyspozycji mieliśmy tylko wodę sodową.

Januszewski Paweł, młodszy kolega z reprezentacji. Olimpijczyk, złoty i brązowy medalista Mistrzostw Europy seniorów w biegu na 400 m ppł.

Krzyżan Małgorzata, słubiczanka, złota medalistka z 2016 r. i srebrna z 2015 r. Mistrzostw Świata Weteranów w rzucie dyskiem. Chętnie by przyjechała na zawody do Międzyrzecza, ale na naszym stadionie brakuje ogrodzonego koła do rzutu dyskiem.

„Lubusz” Słubice, konkurencyjny dla „Piasta” klub sportowy. Na bieżni dzieliła nas rywalizacja, a po zawodach łączyła przyjaźń. Z wieloma

zawodnikami „Lubusza” z mojego pokolenia do dzisiaj utrzymuję przyjacielskie kontakty.

Łata Rysiu, uczestnik wielu imprez sportowych. Niezwykła osobowość, mały wielki człowiek z niesamowitą werwą do życia. Podpora Środowiskowego Domu Samopomocy w Międzyrzeczu. Zamordowany w brutalny sposób.

MKS „Piast” Międzyrzecz, klub lekkoatletyczny z lat 80. ubiegłego wieku. Najlepsi koledzy, najlepsi trenerzy, najmiłsze wspomnienia. Mnóstwo przygód, dużo frajdy. Do dzisiaj mile wspominam obóz zimowy zorganizowany w Pszczewie w 1986 r., gdzie podczas „sportowego chrztu” zostałem przyjęty w poczet zawodników tego klubu. Do dziś utrzymuję bliski kontakt z liczną grupą koleżanek i kolegów z tamtego, naszego „Piasta”.

Nauka to hobby syna Kacpra, studenta UAM w Poznaniu, wydziału fizyki oraz filologii polskiej i klasycznej. W chwilach wolnych zajmuje się genealogią rodziny. Dzięki jego pasji została odnaleziona rodzina, która uważana była za zaginioną podczas wojny.

„Olimpia” Poznań w latach 80. mogła się poszczycić jednym z najlepszych stadionów lekkoatletycznych w Polsce. Sprężysta bieżnia pozwalała na osiąganie dobrych wyników sportowych, a szczególnie sprinterom. Położony w lasu gołęcińskim w pobliżu jeziora Rusalka, do dzisiaj jest też wymarzonym miejscem do treningów.

Petanque gra towarzyska z elementami zręcznościowymi. Fenomenem tej dyscypliny jest jej przyjazna, rodzinna atmosfera podczas rozgrywek. Wiek, kondycja czy płeć nie mają tu większego znaczenia. W bule może grać każdy i każdy może wygrywać. Petanque jest sportem nieolimpijskim rozgrywanym w ramach Word Games czyli podczas Igrzysk Sportów Nieolimpijskich, które odbywają się zawsze rok po letnich Igrzyskach Olimpijskich. W 2017 roku Word Games odbędzie się we Wrocławiu. Petanka jest uprawiana coraz częściej w Polsce, czego przykładem może być też Międzyrzecz.

Rysowanie to pasja żony Edyty. Ołówkiem potrafi wyczarować wszystko - od portretu do pięknych baśniowych postaci. Wycinając różnej wielkości kółeczka i prostokątki z kolorowej, samoprzylepnej folii, stworzyła bajkową krainę na oddziale dziecięcym szpitala w Międzyrzeczu.

Spała, a konkretnie Ośrodek Przygotowań Olimpijskich. To tutaj była organizowana większość obozów kadry juniorów. Pamiętam jak w 1988 r. otwarto w Spale największą w Polsce halę sportową z bieżnią lekkoatletyczną.

W tamtych czasach nowa ogromna hala wywierała niesamowite wrażenie na młodych zawodnikach. Miałem możliwość śledzić postępy budowy tego obiektu prawie na bieżąco, przyjeżdżając cyklicznie na kolejne zgrupowania kadry.

Taniec, od 12 lat pasja córki Oliwii. Dzięki temu miała okazję występować w telewizji, poznać ludzi z pierwszych stron gazet, a Justynie Steczkowskiej nawet nadepnąć na smyczek od skrzypiec!

Utalentowanej młodzieży w Międzyrzeczu nie brakuje. Brakuje ludzi, którzy chcieliby nią się zająć. Mam nadzieję, że zapowiadane powstanie bieżni tartanowej przyczyni się do większego zainteresowania królową sportu w naszym mieście.

Varazdin, miasto w byłej Jugosławii, a obecnie w Chorwacji. W sierpniu 1989 roku w Varazdin odbywały się lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy juniorów. Miałem startować w biegu na 400 m ppł. oraz w sztafecie 4 x 400 m. Pech sprawił, że 4 miesiące przed startem przeszedłem operację, która wykluczyła mnie ze startu w tych mistrzostwach, jak i dalszego uprawiania sportu.

Wakacje, najbardziej pracowity okres każdego zawodnika. Wtedy odbywały się najważniejsze zawody, a człowiek przemieszczał się z miejsca na miejsce, z obozu na obóz.

Treningi w słońcu i na nieosłoniętym stadionie mocno dawały mi się we znaki.

Zielona Góra, w latach 80. odbywały się tutaj zawody lekkoatletyczne pod nazwą „Miting nadziei Olimpijskich”. Były to zawody szczególnego rodzaju, ponieważ brali w nich udział zawodnicy, którzy wcześniej dostali imienne zaproszenie Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.



Opracował: Jerzy Rudnicki

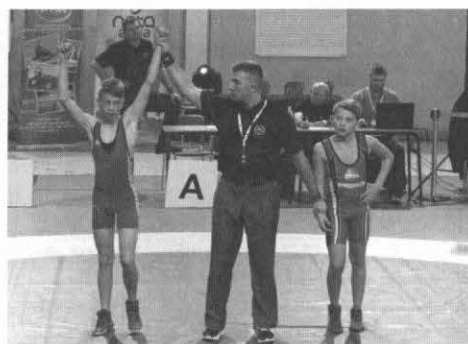
Z zapaśniczej maty

V Mistrzostwa Polski Młodzików w stylu klasycznym odbyły się w Żukowie na Kaszubach w dniach 11-13 listopada i przyniosły duży sukces trzcielskim „Orlętom”. Mistrzostwa były świetnie przygotowane przez organizatorów, odbywały się w przestrzennej hali sportowo-widowskiej tamtejszego gimnazjum. Sędzią głównym zawodów był Andrzej Wróński, złoty medalista olimpijski z Seulu i Atlanty oraz aktualny mistrz świata weteranów w zapasach. Walki odbywały się na trzech matach, bowiem w mistrzostwach startowało 220 zawodników reprezentujących 47 klubów z całej Polski w 10 kategoriach wagowych. Trzcielski klub „Orlęta” reprezentowało dwóch zapaśników –



Grzegorz Hildebrand /kat. 42 kg/ i Jan Chojnacki /kat. 47 kg/. W mistrzostwach brali udział chłopcy urodzeni w latach 2002, 2003 oraz 2004. Pierwszego dnia pobytu w Żukowie zapaśnicy odbyli wszystkie procedury związane z zawodami. Natomiast drugiego dnia nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw z udziałem lokalnych władz. Tego dnia rozpoczęły się również walki na matach, czyli etap eliminacyjny zawodów. Trzeciego dnia były już zmagania finałowe, walki o medale. Kategorie trzcielskich zapaśników były silnie obstawione, konkurencja była więc duża. W kategorii 42 kg było 29 zawodników,

natomiast do walk w kat. 47 kg zgłoszono 31 zapaśników. Reprezentantom Trzciela przyszło walczyć z bardzo dobrymi zawodnikami. Grzegorz Hildebrand stoczył 7 walk, z czego 6 wygrał w dobrym stylu. Jan Chojnacki 6 razy walczył, w pięciu walkach



odniósł zwycięstwo. Obaj swoje pojedynki o brąz stoczyli szybko i zdecydowanie. Jan Chojnacki położył na łopatki przeciwnika – reprezentanta Chełma, Szymona Kochonia. Grzegorz Hildebrand przez przewagę techniczną pokonał zawodnika z Lubawy – Huberta Januszewskiego. Trzcielscy zapaśnicy pokazali dużą klasę i silną wolę walki o medale w tak dużych i wysokiej rangi zawodach. Nie było to łatwe zadanie, a więc tym większy ich sukces. Zostali brązowymi medalistami V Mistrzostw Polski Młodzików w stylu klasycznym. To jest także sukces klubu i oczywiście ich trenera – Mieczysława Kurysia. Gratulacje. Pojechało do Żukowa tylko dwóch zawodników i przywoziło dwa brązowe medale. Takim wynikiem nie może się pochwalić wiele znaczących w Polsce klubów, np.: żarski „Agros”.

Jadwiga Szylar

MOSiW info

AMATORSKI TURNIEJ BADMINTONA

Od wielu lat badminton niesłusznie posiada opinię sportu dla leniwych. O tym, że jest to dyscyplina bardzo dynamiczna i wymagająca sporej dawki energii przekonali się mieszkańcy gminy Międzyrzecz w sobotę 5 listopada na Turnieju Badmintonu Amatorów, który rozegrany został w Hali Widowiskowo - Sportowej w Międzyrzeczu. Turniej zorganizował Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku. Zawody rozegrano w trzech kategoriach: dzieci i młodzieży do lat 16, kobiet oraz mężczyzn. Po kilku

godzinach sportowych zmagania miejsca na podium zajęli:

W kategorii dzieci i młodzieży: I- Damian Kostecki, II- Mateusz Marciniak, III- Michał Kostecki.

W kat. kobiet: I- Izabella Walkiewicz, II- Beata Marciniak, III- Karolina Kostecka

W kat. mężczyzn: I- Krzysztof Nowak, II- Bogusław Czop, III - Arkadiusz Nowak.

Po zawodach rozdano pamiątkowe medale i nagrody rzeczowe wszystkim uczestnikom.

ZAWODY PŁYWACKIE

W dniach 8 i 15 listopada br. na Pływalni Miejskiej "Kasztelanka" w Międzyrzeczu odbył się cykl Zawodów Pływackich z okazji Święta Niepodległości. W zmaganiach sportowych udział wzięli uczniowie szkół gimnazjalnych i podstawowych z gminy Międzyrzecz, którzy rywalizowali w stylu dowolnym, grzbietowym i klasycznym. Zawody przebiegały w duchu sportowej rywalizacji i dobrej zabawy.

Zawody zorganizował Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku. Patronat nad imprezą objął burmistrz Międzyrzecza.

Krzysztof Pawłowski



Krzyżówka grudzień

Poziomo: 6. W nim serie; 9. Z mostem Karola; 10. Głos z zegara; 11. Osiedle mieszkaniowe w Warszawie; 12. Król Franków i cesarz rzymski; 15. Oddziela kondygnacje; 17. Przyprawa do ciast i alkoholu; 18. Na szyldzie; 20. Mały konik, ulubieniec dzieci; 22. Lico; 23. Biała suknia ministranta; 27. Częsty element gotyku; 32. Klacz płowej maści; 33. Piosenkarka Rabczewska; 34. Paul, amer. aktor; 35. Jest nim potas; 37. Do smarowania i jedzenia; 39. Wiesław, członek załogi Rudego; 42. 24 arkusze papieru; 43. Dzieło Rublowa; 45. Miasto w USA, u nas nazwa leku; 46. Niechciane mrugnięcie; 47. Ponurak; 48. Z kodem na kopercie Pionowo: 1. Przystąpienie do czegoś; 2. Potrawa z surowego mięsa; 3. Tłuszcz z ryb, zawiera dużo jodu;

1		2		3		4		5
6			7	8		9		
8		10	14			7		
		11	3		11	12	13	14
15	16					17		15
			18	19			20	21
						22		
	23	24		25				2
26				27		28	29	30
32							33	16
					34		13	5
35		1	36	6				
		37		38		39	40	41
	42					43	10	
44			45		12		46	17
47	4		9			48		

4. Niszczy ozon; 5. Częstka filmu; 7. Wyras bliskoznaczny; 8. Budowlana, filmowa, remontowa; 9. Płaski filar przysięcny; 13. Żerdź; 14. Rodzaj haftu; 16. Maszyna w tartaku; 19. Gładka, równa strona przedmiotu; 21. Laska taternika; 24. Prymitywne ogrodzenie zagrody wiejskiej; 25. Kobieta na cyrkowej arenie; 26. Ustępujący prezydent USA; 28. Dawny czołg; 29. Tylina część stawonogów; 30. Narzędzie złodzieja; 31. Symulowanie; 36. Słynna ulica Moskwy; 38. Czwarła planeta od słońca; 39. ... Lolobrygida; 40. Typ spod ciemnej gwiazdy; 41. Gra na nim Urbaniak;

44. Pies Ali.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 15 grudnia. Wśród prawidłowych rozwiązań

wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki listopadowej: „Andrzejkowe wróżby”. Nagrodę 50zł - wylosowała: Kinga Borenstein z Międzyrzecza (nagrada do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.



KINO MIĘDZYRZECZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA GRUDZIEŃ 2016r:



01.12.2016 r. PROMOCYJNA CENA BILETU - 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00
GODZ. 10.00 „WOJYŃ” POLSKA HISTORYCZNY 15 LAT 145 MIN.

02. 03 i 04.12.2016 r. WEEKEND MIKOŁAJKOWY PROMOCYJNE CENY BILETÓW

GRUPOWYCH!!!

GODZ. 15.00 „TROLLE” 3D DUBBING USA ANIMACJA B/O 92 MIN.

GODZ. 17.00 „FANTASTYCZNE ZWIERZĘTA I JAK JE ZNALEŹĆ” 3D DUBBING USA FANTASY 12 LAT 132 MIN.

GODZ. 19.30 „ZŁY MIKOŁAJ” 2D NAPISY USA KOMEDIA 15 LAT 90 MIN.

04.12.2016 r. PORANEK MALUCHA BILET - 15 ZŁ

GODZ. 12.00 „TROLLE” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 92 MIN.

07.10.12.2016 r.

GODZ. 17.00 „FANTASTYCZNE ZWIERZĘTA I JAK JE ZNALEŹĆ” 3D DUBBING USA FANTASY 12 LAT 132 MIN.

GODZ. 19.30 „ZŁY MIKOŁAJ” 2D NAPISY USA KOMEDIA 15 LAT 90 MIN.

09.10.11.12.2016 r.

GODZ. 15.00 „ZAKWAKANI” 2D DUBBING USA/CHINY/ROSJA ANIMACJA B/O 81 MIN.

GODZ. 17.00 „WOJYŃ” POLSKA HISTORYCZNY 15 LAT 145 MIN.

GODZ. 19.45 „PRZEŁĘCZ OCALONYCH” 2D NAPISY USA/AUSTRALIA DRAMAT WOJENNY 15 LAT 139 MIN.

10.12.2016 r. GODZ. 18.30 KAMERALNA SALA FILMOWA STOPKLATKA

PROMOCYJNA CENA BILETU - 10 zł /bilety do kupienia w dniu seansu kasa kina MOK czynna od

godz. 15.00/ BRACIA” POLSKA DOKUMENTALNY 15 LAT 70 MIN.

14.11.15.12.2016 r.

GODZ. 17.00 „ZAKWAKANI” 2D DUBBING USA/CHINY/ROSJA ANIMACJA B/O 81 MIN.

GODZ. 19.00 „PRZEŁĘCZ OCALONYCH” 2D NAPISY USA/AUSTRALIA DRAMAT WOJENNY 15 LAT 139 MIN.

16.12.2016 r.

GODZ. 15.00 „VAIANA: SKARB OCEANU” 3D DUBBING USA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 103 MIN.

GODZ. 18.00 „ZANIEBIESKIMI DRZWIAMI” POLSKA PRZYGODOWY 12 LAT 84 MIN.

GODZ. 19.45 „JESTEM MORDERCA” POLSKA THRILLER PSYCHOLOGICZNY 15 LAT 120 MIN.

17.12.2016 r.

GODZ. 14.00 „VAIANA: SKARB OCEANU” 2D DUBBING USA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 103 MIN.

GODZ. 16.00 „VAIANA: SKARB OCEANU” 3D DUBBING USA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 103 MIN.

GODZ. 18.00 „ZANIEBIESKIMI DRZWIAMI” POLSKA PRZYGODOWY 12 LAT 84 MIN.

GODZ. 19.45 „JESTEM MORDERCA” POLSKA THRILLER PSYCHOLOGICZNY 15 LAT 120 MIN.

17.12.2016 r. GODZ. 18.30 KAMERALNA SALA FILMOWA STOPKLATKA

PROMOCYJNA CENA BILETU - 10 zł /bilety do kupienia w dniu seansu kasa kina MOK czynna

od godz. 15.00/ „OJCIEC” POLSKA DRAMAT 15 LAT 71 MIN.

18.12.2016 r. PORANEK MALUCHA BILET - 15 ZŁ

GODZ. 12.00 GODZ. 14.00 „VAIANA: SKARB OCEANU” 2D DUBBING USA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 103 MIN.

18.12.2016 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/ PROMOCYJNA CENA

BILETU - 8 ZŁ

GODZ. 12.15 BLOK BAJEK RYSUNKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

18.12.2016 r.

GODZ. 15.00 „VAIANA: SKARB OCEANU” 3D DUBBING USA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 103 MIN.

GODZ. 17.00 „ZANIEBIESKIMI DRZWIAMI” POLSKA PRZYGODOWY 12 LAT 84 MIN.

GODZ. 19.00 „JESTEM MORDERCA” POLSKA THRILLER PSYCHOLOGICZNY 15 LAT 120 MIN.

21.22.12.2016 r.

GODZ. 17.00 „VAIANA: SKARB OCEANU” 3D DUBBING USA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 103 MIN.

GODZ. 19.00 „ZANIEBIESKIMI DRZWIAMI” POLSKA PRZYGODOWY 12 LAT 84 MIN.

23.12.2016 r.

GODZ. 12.00 „KRÓLOWA ŚNIEGU: OGIEŃ I LÓD” 2D DUBBING ROSJA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 80 MIN.

GODZ. 14.00 „KRÓLOWA ŚNIEGU: OGIEŃ I LÓD” 3D DUBBING ROSJA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 80 MIN.

26.12.2016 r.

GODZ. 15.00 „KRÓLOWA ŚNIEGU: OGIEŃ I LÓD” 2D DUBBING ROSJA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 80 MIN.

GODZ. 17.00 „FIRMOWA GWIAZDKA” 2D NAPISY USA KOMEDIA 15 LAT 105 MIN.

28.29.12.2016 r.

GODZ. 14.00 „KRÓLOWA ŚNIEGU: OGIEŃ I LÓD” 2D DUBBING ROSJA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 80 MIN.

GODZ. 15.45 „KRÓLOWA ŚNIEGU: OGIEŃ I LÓD” 3D DUBBING ROSJA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 80 MIN.

GODZ. 17.30 „UNDERWORLD: WOJNY KRWI” 2D NAPISY USA THRILLER 15 LAT 120 MIN.

GODZ. 19.45 „FIRMOWA GWIAZDKA” 2D NAPISY USA KOMEDIA 15 LAT 105 MIN.

30.12.2016 r.

GODZ. 15.00 „KRÓLOWA ŚNIEGU: OGIEŃ I LÓD” 3D DUBBING ROSJA ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 80 MIN.

GODZ. 16.45 „UNDERWORLD: WOJNY KRWI” 2D NAPISY USA THRILLER 15 LAT 120 MIN.

GODZ. 19.15 „FIRMOWA GWIAZDKA” 2D NAPISY USA KOMEDIA 15 LAT 105 MIN.

ZAPRASZAMY

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017,

e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, A. Migdal, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

Salon Meblowy

Międzyrzecz ul. Reymonta 4

Tel. 95 741 23 60 Sypialnia Libera 999 zł CANCAN 1099 zł

www.meblemielczarek.pl

MEBLE GUST



Narożnik Rino
277x170
pow. sp. - 140x211

Stolarstwo Meblowe meble na wymiar

Kompleksowa zabudowa wnętrz

Mierzenie i projektowanie GRATIS!!!

*Kuchnie *biura *garderoby

*szafy *i co tylko chcesz

Usługi transportowe. Przeprowadzki



Kuchnia
JUNONA
899Zł

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

Przeszliśmy rewolucję optyczną. Zapraszamy
do nowo wyremontowanego Salonu Optycznego.

T O M M Y

MARC JACOBS

CARRERA
EYEWEAR SINCE 1956

HILFIGER

ZEISS



JAGUAR

CH

CAROLINA HERRERA

Ray-Ban

Do końca roku **WIELE PROMOCJI** na oprawy i szkła!

tel. 500 618 053 ul. Konstytucji 3-go Maja 24

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk
66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl
robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

